VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 44)**

z dnia 30 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 44)

30 listopada 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– Informacja obejmująca:

1) powody braku decyzji Ministra Rolnictwa odrolnienia 225 ha ziemi w celu budowy odkrywki węgla brunatnego Ościsłowo,

2) działania Ministra Energii na rzecz zabezpieczenia produkcji 7% energii elektrycznej pochodzącej z ZE PAK zagrożonej brakiem odkrywki Ościsłowo,

3) przyszłość konińskiego zagłębia energetycznego w przypadku decyzji rządu o zaprzestaniu budowy odkrywki;

– Informacja Ministra Energii o:

1) przebiegu prowadzonego procesu notyfikacji w Komisji Europejskiej, dotyczącego sposobu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego; w szczególności informacje: – kto z ramienia rządu jest odpowiedzialny za prowadzenie procesu notyfikacji; – jakie podmioty objęte są procesem notyfikacji; – jaki jest kalendarz działań Ministra Energii i Komisji Europejskiej w tym zakresie,

2) decyzji w sprawie likwidacji KWK „Krupiński” – kopalni, która posiada złoże sięgające 48 mln ton węgla koksowego oraz koncesję na wydobycie do 2030 roku,

3) przebiegu procesu naprawczego prowadzonego w KWK „Makoszowy” związanego z podpisanym porozumieniem przez rząd i stronę społeczną z dnia 17 stycznia 2015 r., informację o podjętych przez rząd działaniach dotyczących ratowania miejsc pracy w tej kopalni, pokazanie docelowej formy organizacyjno-prawnej, w jakiej będzie funkcjonowała KWK „Makoszowy”.

W posiedzeniu udział wzięli m.in.: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii i **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Babalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Sadza** starosta pszczyński, **Małgorzata Mańka-Szulik** prezydent Zabrza wraz ze współpracownikami, **Joachim Wienchor** i **Krystian Jonecko** radni miasta Zabrze, **Jan Mach** przewodniczący rady miejskiej Orzesze, **Andrzej Urbanek** przewodniczący rady gminy Suszec, **Marian Pawlas** wójt gminy Suszec, **Anna Hetman** prezydent miasta Jastrzębie Zdrój, **Szymon Simiński** radny gminy Babiak, **Mieczysław Kieca** prezydent miasta Wodzisławia Śląskiego, **Mariusz Zaborowski** burmistrz miasta Ślesin, **Andrzej Dąbek** radny miasta Ślesin, **Adam Kłapszta** prezes Zarządu PAK KWB Konin wraz ze współpracownikami, **Tomasz Gawlik** prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. wraz ze współpracownikami, **Wacław Czerkawski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników

w Polsce wraz ze współpracownikami, **Dariusz Trzcionka** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych wraz ze współpracownikami, **Artur Banisz** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Makoszowy" wraz ze współpracownikami, **Andrzej Chwiluk** przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Górników w Polsce KWK „Makoszowy" wraz ze współpracownikami, **Witold Ptak** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego „Kadra" KWK „Makoszowy", **Mirosław Szczepaniak** przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra Solidarność 80" KWK „Makoszowy", **Andrzej Burzyński** przedstawiciel Związku Zawodowego „ Kontra", **Robert Wójcik** przedstawiciel WZZ Sierpień 80, **Marek Narożnowski** członek zarządu Związku Zawodowego Ratowników, **Paweł Frącz** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych KWK „Makoszowy", **Alina Gołębiewska** przewodnicząca MZZ „Kadra" PAK KWB Konin, **Mieczysław Kościuk** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński", **Andrzej Józefczyk** przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra" KWK „Krupiński", **Alicja Messerszmidt** przewodnicząca MZZ „Kadra" przy PAK KWB Konin, **Andrzej Mazur** przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin, **Maciej Kaźmierczak** wiceprzewodniczący NZZ Pracowników Ruchu Ciągłego KWB Konin, **Dariusz Zbierski** przewodniczący zarządu Międzyzakładowego Związku Zawodowego Górników KWB Konin, **Grzegorz Matuszak** przewodniczący NSZZ „Solidarność" PAK KWB Konin, **Józef Drzazgowski** prezes Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-Przyjezierze oraz **Benedykt Pepliński** adiunkt Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobry wieczór. Witam serdecznie wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Proszę państwa, mamy małe opóźnienie, ponieważ trwały przesłuchania w Komisji Śledczej. Niestety, mieliśmy mnóstwo różnych pytań. Nie będę oceniał ich sensowności, ale niektóre były zupełnie bez sensu. W efekcie posiedzenie komisji się przeciągnęło.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Witam serdecznie wszystkich zgromadzonych. Witam pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Energii, pana Zbigniewa Babalskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam współpracowników panów ministrów. Pragnę powitać: pana Tomasz Gawlika – prezesa Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., pana Józefa Pawlinowa – zastępcę prezesa ds. technicznych JSW, pana Jacka Srokowskiego doradcę w gabinecie politycznym i pozostałych doradców. Witam liczne grono dyrektorów, zastępców dyrektorów, doradców i specjalistów z Ministerstwa Energii oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam serdecznie liczne przedstawicielstwo załóg górniczych. Jest pan Wacław Czerkawski wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce, prezydent miasta Zabrze pani Małgorzata Mańka-Szulik, wiceprezydent miasta Zabrze pani Katarzyna Dzióba, doradca prezydenta Zabrza pani Krystyna Kurowska, radni miasta Zabrze pan Joachim Wienchor oraz Krystian Jonecko, przewodniczący rady miejskiej Orzesze Jan Mach, prezes Zarządu PAK KWB Konin pan Adama Kłapszta, członek Zarządu PAK KWB Konin Katarzyna Sobierajska, starosta pszczyński Paweł Sadza, prezydent miasta Jastrzębie Zdrój pani Anna Hetman, członek Prezydium FZZ Roman Michalski, wiceprzewodniczącego ZZ PD KWK „Makoszowy" Paweł Frącz, Artur Banisz NSZZ „Solidarność" KWK „Makoszowy", pan Wojciech Miszczyk NSZZ „Solidarność", pan Marek Jóźwik NSZZ „Solidarność", pan Andrzej Chwiluk ZZG w Polsce, pan Robert Misiek ZZG w Polsce, pan Michał Frołow ZZG w Polsce, pan Witold Ptak ZZ Kadra, pan Arkadiusz Mondrzejewski NSZZ „Solidarność" 80, Andrzej Burzyński ZZ Kontra, Robert Wójcik ZZ Sierpień 80, Marek Narożnowski ZZ Ratowników, Paweł Frącz ZZ Pracowników Dołowych, Alina Gołębiewska ZZ Kadra Pracowników Administracji, Jarosław Grzesik NSZZ „Solidarność", Sławomir Kozłowski NSZZ „Solidarność", Mieczysław Kościuk NSZZ „Solidarność", Józef Drzazgowski prezes EKO-Przyjezierze, pan Andrzej Dąbek radny miasta Ślesin, pan Bogusław Studencki PZZ Kadra, pan Andrzej Józefczyk PZZ „Kadra", pan Mirosław Szczepaniak PZZ Kadra, pani Katarzyna Zaborowska kierownik w PGE

S.A., pani Alicja Messerszmidt MZZ Kadra KWB Konin, Andrzej Mazur przewodniczący Rady Pracowniczej PAK KWB Konin, pan Maciej Kaźmierczak wiceprzewodniczący NZZ Pracowników Ruchu Ciągłego KWB Konin, pan Dariusz Zbierski przewodniczący MZZ KWB Konin, pan Grzegorz Matuszak przewodniczący NSZZ „Solidarność", pan Marian Pawlas wójt gminy Suszec, pan Andrzej Urbanek przewodniczącego rady gminy Suszec, Mieczysław Kieca przewodniczący Subregionu Zachód Województwa Śląskiego, Dariusz Trzcionka wiceprzewodniczący FZZ, doradca Komisji pan Mirosław Parol, wiceprezes Zarządu JSW S.A. pani Jolanta Gruszka, pan Robert Ostrowski wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej i pan Artur Dyczko pełnomocnik Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Witam wszystkich państwa serdecznie. Witam panie i panów posłów. Witam wszystkich zgromadzonych, których nie wymieniłem, choć listę mam dość długą.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, który został przekazany dnia 4 listopada 2016 r. do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Porządek posiedzenia przewiduje informację obejmującą: 1) powody braku decyzji Ministra Rolnictwa odrolnienia 225 ha ziemi w celu budowy odkrywki węgla brunatnego Ościsłowo, 2) działania Ministra Energii na rzecz zabezpieczenia produkcji 7% energii elektrycznej pochodzącej z ZE PAK zagrożonej brakiem odkrywki Ościsłowo, 3) przyszłość konińskiego zagłębia energetycznego w przypadku decyzji rządu o zaprzestaniu budowy odkrywki. Przedstawiają: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Minister Energii. Punkt drugi przewiduje informację Ministra Energii o: 1) przebiegu prowadzonego procesu notyfikacji w Komisji Europejskiej, dotyczącego sposobu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. W szczególności informacje: kto z ramienia rządu jest odpowiedzialny za prowadzenie procesu notyfikacji; jakie podmioty objęte są procesem notyfikacji; jaki jest kalendarz działań Ministra Energii i Komisji Europejskiej w tym zakresie. 2) decyzji w sprawie likwidacji KWK „Krupiński" – kopalni, która posiada złoże sięgające 48 mln ton węgla koksowego oraz koncesję na wydobycie do 2030 roku, 3) przebiegu procesu naprawczego prowadzonego w KWK „Makoszowy" związanego z podpisanym porozumieniem przez rząd i stronę społeczną z dnia 17 stycznia 2015 r. Informację o podjętych przez rząd działaniach dotyczących ratowania miejsc pracy w tej kopalni. Pokazania docelowej formy organizacyjno-prawnej w jakiej będzie funkcjonowała KWK „Makoszowy".

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Szanowni państwo, zanim przejdziemy do realizacji porządku posiedzenia, chciałbym państwu powiedzieć, że mamy czas do godziny 20.00. O tej godzinie przewidziane jest posiedzenie konwentu. Jeżeli do tego czasu nie wyczerpiemy tematu, będziemy kontynuować na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę wnioskodawców o przedstawienie wniosku.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, witam wszystkich gości. To ewenement i pierwsze takie wydarzenie, że Komisja Energii wita suwerena po to, żeby porozmawiać o problemie energetycznym Polski i tysiącach miejsc pracy, zagrożonych w wyniku rocznych działań obecnego rządu. Niestety, ale z przykrością stwierdzamy, do spotkania dochodzi dopiero dzisiaj, mimo że już wcześniej składaliśmy wnioski o takie spotkanie – w maju, czerwcu i październiku. Chcieliśmy się spotkać, żeby porozmawiać o planach związanych z bezpieczeństwem grup energetycznych, w tym również o PAK, który jest tematem numer jeden dzisiejszego porządku posiedzenia Komisji.

Nadzwyczajne posiedzenie Komisji Energii i Skarbu Państwa zwołane jest dlatego, że minister rolnictwa odwleka w czasie decyzję tzw. odrolnienia 225 ha ziemi w gminach Ślesin i Skulsk. Szanowni państwo, ścigamy się z czasem. Jeżeli do 2020 r. nie powstanie odkrywka, to upadnie konińskie zagłębie energetyczne, Polska straci 7% energii kraju, narażając się na niedobór mocy i *blackout*. W regionie konińskim kilkanaście tysięcy osób związanych z energetyką straci pracę.

Szanowni państwo, teczka jest pełna moich interpelacji, podobnie jak siedzącej obok koleżanki z Nowoczesnej. Staramy się reagować na bezpośrednie problemy zagłębia, aktywnie pytając. Niestety, ale niemal przez rok – od stycznia – minister rolnictwa jest głuchy na wszystkie argumenty. Minister rolnictwa gra na zwłokę, wydłuża procedury, co każe postawić pytanie o należną staranność oraz wchodzi w nie swoje kompetencje, chcąc zastąpić ministra energii. Po wniosku gmin Ślesin i Skulsk, 13 stycznia br. minister rolnictwa odmawia przeznaczenia 225 ha gruntów rolnych na cele nierolnicze. Proszę zobaczyć jak ważne jest to dla samorządów, które już kilka dni później, tj. 28 stycznia br., odwołały się od tej decyzji. Co działo się potem? Dopiero wtedy, tj. 1 marca, minister rolnictwa doszedł do wniosku, że warto byłoby zapytać innych ministrów. Najpierw pyta ministra energii i ministra rozwoju o ich stanowiska, a ministra środowiska, nie wiedzieć dlaczego, pyta dopiero w drugiej połowie roku. Mam na to ślad w mojej interpelacji, bowiem 20 października 2016 r. minister rolnictwa odpowiada mi na zapytanie, iż czeka na odpowiedź Ministerstwa Środowiska. Dlaczego minister rolnictwa nie zwrócił się o opinię wcześniej, tj. przed wydaniem decyzji w styczniu? Dlaczego tak długo trwa cała procedura? Nam chodzi o życie, panie ministrze, a panu, jak się wydaje, o jakąś niejasną i nieczystą grę.

Od stycznia do dzisiaj minister rolnictwa zawsze odpowiada tak samo: musi zebrać materiał dowodowy, wielokryterialną analizę tej inwestycji z pełnym uwzględnieniem aspektów środowiskowych, społecznych i gospodarczych. Minister rolnictwa odnosi się przy tym do dokumentów już istniejących, stworzonych przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, a nie zakwestionowanych do tej pory przez rząd PiS, tj. „Polityki energetycznej Polski do 2030 i 2050 roku" i „Polityki przestrzennej". Wyraźnie brakuje mu polityki surowcowej Polski, którą rząd PiS chce stworzyć na nowo, gdyż mówi, że zrezygnował ze stworzonej przez poprzedni rząd. Mówi, że za trzy lata będzie nowa polityka surowcowa. We wszystkich dokumentach, które w tej chwili istnieją, PAK jest ważnym gwarantem produkcji energii elektrycznej. Minister rolnictwa przejmuje kompetencje ministra energii i myśli, że skoro nie ma jeszcze polityki energetycznej rządu PiS, to trzeba sobie w tej polityce wykroić własny tort.

Minister rolnictwa proponuje własne rozwiązania. Chciałby, aby biogazownie były remedium na likwidację PAK. Przyjrzyjmy się zatem biogazowniom. Jedna biogazownia to najczęściej produkcja 1,5 MW oraz koszt budowy ok. 24 mln zł. Przyjmijmy, że produkcja PAK to tylko 2 000 MW. Co to oznacza? To są 1334 biogazownie, które przeliczmy razy koszt jednostkowy budowy – 24 mln zł. To tworzy koszt bagatela 32 mld zł. A czas budowy tych biogazowni? W tej chwili biogazownie w Polsce dają tylko 188 MW mocy. A opór społeczny? Proszę mi wierzyć, mogę podać adresy. Opór społeczny na biogazownie jest większy niż na odkrywki. Co wobec tego robi Ministerstwo Energii? Z przykrością stwierdzam, że przy całej dobrej woli, Ministerstwo Energii jest bezradne, mimo że to ministerstwo zostało powołane do tego, żeby odpowiadać za politykę energetyczną Polski. Proszę zobaczyć dokumenty, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Energii na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Ministerstwo Energii nie zajmuje jasnego i jednoznacznego stanowiska, tylko odsyła do stanowiska ministra rolnictwa. Cóż to znaczy, jak nie wyraz bezradności i abdykacji, abdykacji Ministerstwa Energii wobec Ministerstwa Rolnictwa.

Na moje pytanie w sprawach bieżących minister Grzegorz Tobiszowski w dniu 20 października 2016 r. powiedział, że powstanie międzyresortowy zespół w sprawie Ościsłowa i do końca listopada będzie decyzja. Panie ministrze Grzegorzu Tobiszowski, jaka jest decyzja?

Minister energii odpowiada za bezpieczeństwo energetyczne Polski. W oficjalnych dokumentach stawia na węgiel, w tym na węgiel pochodzący z naszych źródeł. Jest to decyzja strategiczna, która podkreśla znaczenie węgla dla suwerenności energetycznej Polski. W miksie energetycznym stworzonym za rządów PO-PSL przewidziano produkcję energii z węgla brunatnego stopniowo schodząc aż do 2050 r., a w regionie konińskim do 2035 r.

Polski nie stać na stratę 7% energii PAK. Polskie Sieci Energetyczne (PSE) informują, że do roku 2035 r. trzeba utrzymać dotychczasowe moce i terminowo oddać nowe, bo od 2020 r. może wystąpić niedobór rezerw mocy dostępnych w ramach krajowych

zasobów wytwórczych. Brak mocy PAK to katastrofa dla krajowego systemu energetycznego. PAK powinien pracować do wyczerpania złóż do 2035 r., bo według materiałów PSE, Polska będzie potrzebować do tego czasu o 30 GW więcej mocy.

Szanowni państwo, kolejna sprawa to bezpieczeństwo regionu. Bezpieczeństwo regionu to ludzie, 7 tysięcy miejsc pracy bezpośrednio w PAK, kilkanaście tysięcy w firmach okołoenergetycznych i kopalnianych, cała infrastruktura usługowa, która może zostać zniszczona. To może spowodować zapaść regionu. Transformacja tego regionu jest konieczna – do 2035 r., podobnie jak transformacja energetyki polskiej i gwarancja mocy dla tej energetyki. Polska potrzebuje transformacji do 2035 r., zaś region potrzebuje czasu, aby w tym okresie nastąpiło przeobrażenie strukturalne miejsc pracy.

Stał się ewenement, że tu siedzimy. Dziękuję bardzo posłom Prawa i Sprawiedliwości za to, że są na tej sali. Dziękuję za to, że jesteście. Rozumiem, że wsłuchujecie się w waszych radnych, którzy ponad podziałami, wspólnie z radnymi Platformy Obywatelskiej, PSL i SLD w poniedziałek podjęli uchwałę w Sejmiku Województwa Wielkopolskiego o odkrywce i utrzymaniu produkcji energii elektrycznej w PAK do 2035 r. Mam nadzieję, że posłowie PiS wsłuchują się w radnych miasta Konin, którzy dzisiaj ponad podziałami – wszystkie kluby, począwszy od Platformy po PiS, skierowały uchwałę-apel do rządu polskiego w sprawie utrzymania produkcji energii oraz odkrywki w Ościsłowie.

Szanowni państwo, jeśli nie będzie pozytywnej decyzji w sprawie odrolnienia ziemi, to jako Platforma będziemy stanowczo żądać osłonowego programu dla wschodniej Wielkopolski. Program osłonowy to nie tylko ludzie, ale również ekologia. Paradoksalnie, jeżeli nie będzie odkrywek i kopalni, to nastąpi degradacja jezior w ciągu Jezior Ślesińskich. Obecnie przeprowadzony jest tam kanał, który chłodzi wodę PAK. Jeżeli nie będzie tego kanału, to może nastąpić katastrofa w Gminie Ślesin. To samo dotyczy Jeziora Wilczyńskiego.

Proszę państwa, ja również kategorycznie nie zgadzam się, i mówię to przy rolnikach i przedstawicielach Stowarzyszenia Przyjezierze, na degradację środowiska. Jezioro Wilczyńskie musi być uratowane. Jeżeli nie będzie zaprogramowanych działań, tłoczenia wody do Jeziora Wilczyńskiego, to Jezioro Wilczyńskie wyschnie. Obecnie w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska złożony jest wniosek o pozwolenie na budowę zatłaczania wody do Jeziora Wilczyńskiego. Jeżeli to nie powstanie, to jezioro wyschnie. Nie znamy przyczyn tego zjawiska. Z jednej strony jest to niewątpliwie stepowienie Wielkopolski, a z drugiej zapewne odziaływanie przemysłu. Skoro przemysł zrobił określone zmiany w eko-środowisku, to musi je naprawić. Są do tego możliwości. Te możliwości będą jednak tylko wtedy i tak długo, jak długo będą środki i będzie działała kopalnia.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, proszę o umożliwienie wystąpień suwerenowi. Powinniśmy usłyszeć stanowiska ludzi, którzy są z tego regionu i myślą o bezpieczeństwie energetycznym i Polski i regionu. Dziękuję bardzo.

Głos z sali:

W kwestii formalnej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przykro mi, ale wnioski formalne mogą zgłaszać tylko posłowie.

Głos z sali:

Mam prośbę do posłów, aby chwilą ciszy uczcili pamięć górników, którzy zginęli w Kopalni Rudna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście. Proszę o powstanie. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zajęcie stanowiska przez rząd.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Częstotliwość wymienianego ministra rolnictwa była wyższa, więc podejmę się wypowiedzi jako pierwszy. Szanowny panie przewodniczący, szanowne prezydium, szanowne koleżanki i koledzy posłowie, szanowni państwo oraz wszyscy obecni na tej nadzwyczajnej Komisji, nie będę się odnosił do słów, które nie były merytoryczne. Mam na myśli wypowiedzi posła wnioskodawcy o odwlekaniu, zajmowaniu się nie swoimi sprawami

czy wchodzeniu w kompetencje ministra energii. Kolego pośle, to nie jest tak, jak pan to przedstawiał.

Mogę zadać tylko retoryczne pytanie, bo wyraźnie pan to artykułował. Stwierdził pan, że PAK powinien produkować energię do 2035 r., a co po 2035 roku? To jest pytanie retoryczne. Ziemia jest zawsze, a inwestycje się zmieniają.

Chcę państwu przedstawić kilka faktów odnośnie do wypowiedzi pana posła. Sprawa pierwsza, tj. opieszałość. Funkcję sekretarza stanu objąłem pierwszego grudnia 2015 r. i to była pierwsza sprawa, która znalazła się na moim biurku. Na bazie dokumentów, które wówczas spłynęły, w ciągu półtora miesiąca została podjęta decyzja. W świetle powyższego zarzut o opieszałość jest nie na miejscu. Natomiast czas, który upłynął do dzisiaj był potrzebny po to, żeby w sposób niezwykle staranny i właściwy zebrać wszystkie dokumenty i przeprowadzić szereg rozmów na temat odkrywki Ościsłowo. I to minister rolnictwa czynił.

Chciałbym zapytać, czy państwo wiecie od kiedy ta sprawa trwa? Od pierwszych dni sierpnia 2015 r. Osoby, które dzisiaj zarzucają opieszałość, mogły w pewnym momencie przystąpić do działań i zamknąć sprawę minimum na etapie decyzji środowiskowych. Czy państwo wiecie, że nie ma jeszcze decyzji środowiskowych? Panie pośle, to nie jest opieszałość pana ministra. W zestawieniu wszystkich dokumentów, które macie, bardzo wyraźnie jest napisane, że postępowanie w sprawie uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla projektowanej odkrywki Ościsłowo, prowadzone przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Poznaniu trwa od 6 sierpnia 2015 r. Proszę nie oskarżać, bo poprzednia władza miała wpływ na to, aby pewne decyzje przyspieszyć, ale była kampania wyborcza, więc trzeba było zająć się kampanią wyborczą. Myślę, że to był główny powód.

Panie przewodniczący, w skrócie przedstawię pewien kalendarz. Wnioski dotyczące przeznaczenia gruntów rolnych na cele realizacji inwestycji, polegającej na budowie kopalni węgla brunatnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w ramach opracowanych projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gmin Skulsk oraz Ślesin o łącznej powierzchni 224,8 ha gruntów rolnych klasy II i III, wpłynęły do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sierpniu 2015 r. Takie są fakty. Minister rolnictwa, jak pan poseł zauważył, wydał decyzję 13 stycznia 2016 r. W zakresie Gminy Ślesin Minister Rolnictwa wyraził zgodę na przeznaczenie na cele nierolnicze 8,2 ha gruntów rolnych klasy II i III planowanych pod: napowietrzne linie energetyczne i gazociągu wraz ze strefą kontrolowaną, drogi lokalne, zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Minister rolnictwa nie wyraził zgody na przeznaczenie na cele nierolnicze 215 ha gruntów rolnych klasy II i III przewidzianych pod tereny i obszar górniczy – teren eksploatacji powierzchniowej oraz infrastruktury technicznej zakładu górniczego. W obszarze gminy Skulsk minister rolnictwa wyraził zgodę na przeznaczenie na cele nierolnicze 0,8 ha gruntów rolnych stanowiących użytki rolne klasy III planowanych pod napowietrzną linię energetyczną oraz nie wyraził zgody na przeznaczenie na cele nierolnicze 1,4 ha gruntów rolnych klasy III planowanej pod teren i obszar górniczy oraz pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Tak jak powiedział pan poseł wnioskodawca, 26 i 28 stycznia 2016 r. odpowiednio, wójt gminy Skulsk oraz burmistrz miasta i gminy Ślesin, pismami wystąpili o ponowne rozpatrzenie ich wniosków. Podejmowałem decyzję w pierwszej instancji. Teraz decyzję będzie podejmował pan minister Jurgiel.

Ze zgromadzonych dokumentów wynika: powierzchnia inwestycji – odkrywka Ościsłowo wraz z pasem technicznym – 1580 ha, w tym: Skulsk – 200 ha, tj. 13%, Ślesin – 575 ha, tj. 36% oraz Wilczyn – 805 ha, tj. 51% (z gminy Wilczyn nie wpłynął żaden wniosek); prognozowany lej depresji czwartorzędowy – 90 km^2; prognozowany lej depresji trzeciorzędowy – 238 km; uprawy rolne – 1 289 ha; lasy – 270 ha; wyrobisko końcowe – 380 ha, w tym zbiornik wodny około 330 ha; zasoby bilansowe projektowanej odkrywki Ościsłowo wynoszą około 41 mln ton, a przemysłowe operatywne około 39 mln ton.

W projekcie planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego gminy Ślesin objęto obszar o powierzchni około 1204 ha, z czego wnioskiem o uzyskanie zgody na przeznaczenie gruntów rolnych na cele nierolnicze objęto 223,2 ha użytków rolnych klasy II

i III położonych na terenie siedmiu obrębów ewidencyjnych. W gminie Skulsk projektem planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego objęto obszar o powierzchni około 306 ha, w tym 200–240 ha (we wniosku były rozbieżności) przewidziano pod teren kopalni, z czego wnioskiem o przeznaczenie gruntów rolnych na cele nierolnicze objęto 1,5 użytków rolnych klasy III położonych w dwóch obrębach ewidencyjnych.

Przedstawię trochę informacji, co powinno przydać się osobom, które tam nie mieszkały. Prowadzone postępowanie miało i ma szczególnie złożony charakter, gdyż wymaga rozważenia wielu aspektów, w tym ochrony rolniczej przestrzeni produkcyjnej, ochrony i kształtowania środowiska naturalnego, wyważenia interesu społecznego, a także kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Dodatkowo, w trakcie toczącego się postępowania wyjaśniającego wpływała korespondencja, zarówno „za", jak i „przeciw". To wszystko jest do sprawdzenia w ministerstwie.

Gminy Skulsk i Ślesin położone są na Nizinie Południowo-Wielkopolskiej, która jest regionem rolniczym o jednym z najważniejszych w Polsce poziomów rozwoju tego działu gospodarki. Przez stulecia ten region uważany był za spichlerz Polski. Uprawia się tam głównie pszenicę, żyto, ziemniaki, buraki cukrowe, rzepak oraz warzywa i owoce. Rozwinięta jest również hodowla zwierząt.

W jaki sposób podchodziliśmy do zgromadzonych materiałów w procesie podejmowania decyzji przez ministra rolnictwa? To znajdzie się również w uzasadnieniu decyzji. Zgodnie z przepisami ustawy o działach administracji rządowej, dział „rozwój wsi" obejmuje sprawy ochrony gruntów przeznaczonych na cele rolne. Tym działem kieruje minister rolnictwa i rozwoju wsi. Wobec tego minister rolnictwa i rozwoju wsi jest odpowiedzialny za rolnictwo, jego funkcjonowanie i rozwój w skali kraju.

Zwracam się do wnioskodawców. Argumenty, które przedstawiliście są dla mnie do przyjęcia i są wiarygodne, tylko chciałbym, abyście państwo nie patrzyli na problem jednostronnie. Nie chcę uciekać się do wątków politycznych, bo przecież nie o to tutaj chodzi. Trzeba jednak wyważyć wszystkie aspekty społeczne, skoro mówicie o liczbie zatrudnionych osób. Oczywiście, ta liczba jest zdecydowanie wyższa niż liczba gospodarstw rolnych, które tam się znajdują. Jeżeli dobrze pamiętam, znajduje się tam 78 gospodarstw rolnych, które przestaną funkcjonować. Powstaje pytanie, zwracam się teraz do inwestora, który oskarża nas o zaniechanie czasowe, co państwo zrobiliście w stosunku do tych ludzi, aby ich przekonać do tego, że jeżeli nawet odkrywka powstanie, to nie powinni się martwić, gdyż będą należycie zabezpieczeni, w stu procentach? Ktoś może powiedzieć, przecież tak poprzednio było. Tak, było, ale poprzednio, tj. przed 2012 r., gdy właścicielem był Skarb Państwa. Państwo było partnerem zdecydowanie bardziej wiarygodnym dla ludzi, którzy musieli się stamtąd wyprowadzić lub byli przesiedlani. Obecnie na spotkaniach w ministerstwie wyrażają swoje obawy. Mówiłem o tych obawach przedstawicielom związków, a wręcz zachęcałem i namawiałem do podjęcia rozmów z tymi ludźmi, aby powiedzieli im, czego mogą się spodziewać. Przecież odszkodowania muszą dostać, jeżeli zapadną pozytywne decyzje. Może był to przekaz jednostronny i nie znam szczegółów dotyczących drugiej strony, ale związki mówiły, że starały się i rozmawiały z tymi ludźmi. Skutek jest jednak taki, jaki jest wyrażany w rozmowach z nami. Sytuacja dzisiaj nie jest komfortowa, ale decyzja zapadnie w tym tygodniu. Tak powiedział pan minister Jurgiel. Być może zapadnie jutro. Nie jestem uprawniony do tego, żeby państwu dzisiaj przekazać informację odnośnie do tej decyzji, ponieważ jedną już podjąłem – w styczniu. Natomiast minister Jurgiel zapewniał, że decyzja zostanie podjęta.

Chciałbym zapytać inwestora, jak państwo sobie poradzicie z decyzjami środowiskowymi? Przecież bez decyzji środowiskowej nie podejmiecie inwestycji. Nie ukrywam, że sam jestem zainteresowany, w jaki sposób to przebiegnie, ale broń Boże, abym w jakikolwiek sposób wpływał na RDOŚ w Poznaniu. Nie znam tych ludzi, nie wiem nawet kto to jest. W ciągu mojego funkcjonowania w ministerstwie nie miałem z nimi żadnego kontaktu.

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że odpowiedzialność ministra Jurgiela jest duża. Minister tę odpowiedzialność przyjmuje i w tym tygodniu decyzja zapadanie. Chcę również powiedzieć, aby wszystko było jasne, że jesteśmy w bar-

dzo częstych kontaktach z ministrem Tchórzewskim. Ostatnie pismo, które minister Tchórzewski skierował do ministra Jurgiela jest datowane 29 listopada, a więc wczoraj. Nie ma wątpliwości jakie jest stanowisko ministra Tchórzewskiego. Nie będę czytał pisma, ale ono jasno określa stanowisko ministra Tchórzewskiego, który jest za tym, aby ta kopalnia dalej funkcjonowała. To tyle. Dziękuję bardzo panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że dziwne byłoby, gdyby minister energii nie dbał o wykorzystanie zasobów. Z drugiej strony, z oceny posła Tomasza Nowaka na forach internetowych wynika, że jest to czarny rok dla regionu konińskiego. Pewnie wynika to z powołania jego kolegi na szefa PAK. Pamiętamy, jakim był ministrem. Drżyjcie tam górnicy, skoro macie takiego prezesa. Czy ktoś z Ministerstwa Energii chciałby kontynuować?

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z Ministerstwa Energii chciałby kontynuować?

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam bardzo…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie musi pan przepraszać, choć ma pan powody.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, zachowuje się pan w tej chwili nieelegancko.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan również zachowuje się nieelegancko. Pana kolega Grad zachowywał się super nieelegancko i został prezesem PAK. Rozumiem, dlaczego ma tak wielu adwokatów w Platformie – kolega jest tam prezesem, więc trzeba dbać o interesy prezesa. Za jakie zasługi został? To jest pytanie, na które być może kiedyś padnie odpowiedź.

Czy Ministerstwo Energii chciałoby ustosunkować się do wypowiedzi posła wnioskodawcy?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, jak już wspomniał pan wiceminister Babalski, analizując kwestię odkrywki Ościsłowo i PAK, mamy inne przesłanki. Ministerstwo Energii w swoim zakresie ma inną przestrzeń dbałości – związaną z energetyką, polityką sektora węgla kamiennego, zapleczem surowcowym polskiej energetyki itd. Biorąc pod uwagę zakres naszej właściwości, na pewno jest nam łatwiej wydać opinię. Jako istotne zaopiniowaliśmy całe przedsięwzięcie. Wyrażamy pozytywną wolę istnienia tego przedsięwzięcia i chcielibyśmy, aby została podjęta decyzja środowiskowa i nastąpiło odrolnienie gruntów. Kolejna kwestia, która leży w gestii Ministerstwa Środowiska, a która jest już właściwie dopinana, to rozporządzenie o planach gospodarowania wodami w dorzeczach rzek, w którym znajduje się również kwestia odkrywki.

W ramach dialogu prowadzonego przez konstytucyjnych ministrów, panów: Tchórzewskiego, Jurgiela i Szyszko, którzy dążą do wypracowania wspólnego stanowiska, które ma ziścić się w ostatnich dniach listopada – na początku grudnia, w ostatnich dniach wystosowaliśmy stanowisko Ministerstwa Energii, podtrzymujące wolę uruchomienia całego przedsięwzięcia. Oczywiście, przedsięwzięcie oceniamy, biorąc pod uwagę przede wszystkim przesłanki polityki energetycznej oraz po części wynikające z interesu społecznego. Jest to na pewno trudna decyzja, zwłaszcza w zakresie kompetencji Ministerstwa Rolnictwa. To tyle tytułem uzupełnienia.

Mamy odrębność stanowiska, ale myślę, że ta odrębność pokazuje, iż problem nie jest łatwy. Nawet na tej sali będą głosy przeciwne. Dobrze, że o tym dyskutujemy, bo to również pokazuje, że problemy ważne i trudne rozpatrujemy w przestrzeni publicznej.

To również pokazuje, przed jakimi ważnymi decyzjami stoimy. Przypadek tego projektu pokazuje, że nie są to decyzje łatwe. Zobaczcie państwo, z jednej strony, gdy uruchomimy przedsięwzięcie, to pewna grupa zainteresowanych osób słusznie będzie miała o to pretensje i będzie twierdziła, że jest to decyzja zła. Z drugiej strony padają argumenty, które są nam bliższe. Biorąc pod uwagę zakres właściwości resortu energii i z punktu widzenia polityki surowcowej, przedsięwzięcie powinniśmy uruchomić. Ta sytuacja przypomina godzenie wody z ogniem, ale ważne jest to, że prowadzimy merytoryczną i intensywną dyskusję oraz nakładamy argumenty. Miejcie jednak państwo świadomość, że ze względu na złożoność problemu, długość postępowania jest dalece uzasadniona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę przedstawiciela ministra środowiska. W takim razie, kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Ryszard Bartosik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, nie jestem członkiem Komisji Energii, ale jestem z regionu konińskiego, a dokładniej rzecz ujmując, z powiatu tureckiego, gdzie funkcjonują kopalnie, chociaż obecnie w Turku kopalnia przestaje funkcjonować.

Zanim przejdę do meritum sprawy, chciałbym powiedzieć kilka słów jak to wyglądało i wygląda na miejscu. W 2012 r. kopalnie Adamów i Konin zostały oddane praktycznie za darmo przez rząd PO-PSL panu Zygmuntowi Solorzowi i on jest ich właścicielem. Kopalnie zostały wycenione na około 900 mln złotych, a zostały sprzedane za 175 mln złotych. Jak powszechnie w naszym regionie wiadomo, jest to mniej niż cena złomu kilku przestarzałych urządzeń, które funkcjonowały kiedyś w tych kopalniach. Jako przedstawiciele samorządu, posłowie PiS – był u nas prezes Kaczyński, protestowaliśmy wówczas przeciw tej haniebnej prywatyzacji. Szanowni państwo, gdyby to nie miało miejsca, bylibyśmy dzisiaj w zupełnie innej sytuacji.

Problem Ościsłowa i problem nowych odkrywek powstał w związku z decyzjami ówczesnego rządu Platformy Obywatelskiej, decyzjami ministra Grada, który potem został prezesem PAK, a następnie dostał odprawę i prezesem już nie jest, a następnie w związku z decyzjami ministra Burego, którego doskonale znają posłowie z dłuższym stażem, to ci panowie sprzedali naszą kopalnię. Wtórował im poseł wnioskodawca pan Tomasz Nowak, który na tym interesie próbuje zbijać kapitał od samego początku. Na spotkaniach barbórkowych opowiadał nam, że oto przyjdzie inwestor strategiczny i rozwiąże wszystkie sprawy regionu. Inwestor strategiczny zadziałał tak, że kopalnia Konin ma problemy, a kopalnia Adamów w moim Turku już praktycznie nie funkcjonuje. Inwestor dostał kopalnię za darmo. Miał zainwestować 250 mln zł. Nie widzimy tych inwestycji.

To problem, że kopalnia nie jest państwowa. Sektor energetyczny powinien być w ręku państwa. Tam te błędy się mszczą. Mój kolega poseł Tomasz Nowak powinien być ostatnim, który upomina się o te sprawy. Upominać się jednak trzeba, bo pomimo tego, co powiedziałem, sytuacja w regionie jest bardzo trudna. Konin jest jedynym pracodawcą w regionie, który może zatrudnić taką rzeszę pracowników. Po drugiej stronie mamy rolników i piękne miejscowości. Problem pozostawiono nam, bo jak mówił pan minister Babalski, w sierpniu 2015 r. można było podjąć działania, ale ich nie podjęto. Być może z tchórzostwa, być może z powodu kampanii wyborczej, a być może z innych powodów. Tego nie wiem. To tyle o historii i sytuacji na miejscu. W każdym razie, moja kopalnia w Adamowie przestaje funkcjonować i przestaje tam funkcjonować elektrownia.

Szanowni państwo, ale tę sprawę trzeba jednak podjąć. Mimo, że jest tak trudna i złożona, jako poseł Prawa i Sprawiedliwości z tamtego rejonu jestem za tym, aby pan minister podjął decyzję o odrolnieniu tego obszaru ziemi. Mimo wszystko, bo to jest praca na około dwanaście lat dla naszych górników i źródło ciepła dla ogromnego miasta, jakim jest Konin. Obserwuję, co stało się u mnie – w Turku, gdzie samorząd miejski musi podjąć decyzję o inwestycji i budować kotłownię. Zakłady produkcyjne, które funkcjonowały, nie mają źródła pary, a miały dzięki elektrociepłowni, która tam działała. Ludzie nie mają pracy, albo muszą dojeżdżać do różnych spółek PAK po siedemdziesiąt

kilometrów. W związku z tym ich wynagrodzenia spadły praktycznie o połowę. Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Uważam, że dla regionu, funkcjonowania górnictwa w rejonie konińskim, dla naszej społeczności lokalnej, decyzja powinna pójść w kierunku odrolnienia gruntów.

Szanowni państwo, żeby nie przedłużać, to tyle co chciałem powiedzieć jako poseł tej ziemi. Myślę, że inni uczestnicy Komisji będą również chcieli się wypowiedzieć. Dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:

Jestem posłanką Klubu Nowoczesna. Nie jestem członkiem tej Komisji, ale jestem posłem okręgu konińskiego, stąd moje zaangażowanie w temat. To trochę kuriozalne, że tematem, losem tej kopalni i elektrowni bardziej interesują się posłowie Nowoczesnej, którzy w zasadzie są zwolennikami nowoczesnych – odnawialnych – źródeł energii, a nie energii węglowej. Los jednak bywa czasem przewrotny i złośliwy.

Bardzo ujęła mnie wypowiedź pana posła Bartosika, który mówi, że sytuacja jest inna i wynika ze sprywatyzowania zakładu w latach ubiegłych. Trochę nie rozumiem, z czego wynika ta inna sytuacja, bo wydaje mi się, że państwo polskie powinno tak samo dbać o interes państwowy i prywatny, a przede wszystkim o miejsca pracy ludzi, którzy pewnie w dużej mierze oddali głos na PiS.

W naszym okręgu wyborczym Prawo i Sprawiedliwość w ostatnich wyborach samorządowych zdobyło 5 mandatów na 9, obiecując pewne, dalsze dobre losy kopalni i elektrowni funkcjonującej na tym terenie. O ile rozumiem dbałość o ekologię i obecnych tutaj przedstawicieli stowarzyszeń ekologicznych, bo ona jest mi również bardzo bliska i niepokoją mnie również pewne zjawiska występujące na tym terenie, o tyle, jako posłowi Rzeczypospolitej Polskiej rozróżnienie dbałości o własność prywatną i państwową jest mi kompletnie obce.

Panie pośle, gdyby pan dbał o mieszkańców swojego powiatu, to wiedziałby pan, że porozumienie z ZE PAK dawało również miejsca pracy pracownikom kopalni i elektrowni z terenu Turku. Osoby zwalniane i osoby z naturalnych odejść znalazłyby miejsca pracy m.in. w nowej odkrywce. Nie wiem, na ile jest pan zorientowany w tym temacie.

Przechodzę do meritum. Jestem ostatnio nieco zbulwersowana grą polityczną, która toczy się wokół kopalni i elektrowni. W tej sprawie napisałam list do pani premier. Trochę dziwi mnie fakt, że przedstawiciele trzech ministerstw tego samego rządu nie potrafią ze sobą usiąść i porozmawiać, a w odpowiedzi na poszczególne interpelacje wypisują zupełnie inne – niespójne ze sobą rzeczy, nie chcą rozmawiać z przedstawicielami związków zawodowych, czyli z przedstawicielem suwerena, o którym tak dużo państwo mówicie. Zwracam się do górników z zapytaniem, czy w końcu udało się spotkać z przedstawicielami ministra rolnictwa? Chyba nie.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Panie przewodniczący, mogę? Oczekuję mówienia prawdy. Byli państwo u mnie i rozmawialiśmy, więc bardzo panią proszę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, jak pani poseł skończy, udzielę głosu. Proszę nie wchodzić sobie w słowo. Pani poseł, proszę kontynuować.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:

Byłoby miło. Nie jestem posłem poprzedniej kadencji, nie uczestniczyłam w prywatyzacji i nie mam żadnych interesów z ZE PAK. Jestem tutaj, bo do moich biur poselskich w Koninie i Gnieźnie dochodzą głosy niepokoju w sprawie dalszych losów Konina, kopalni i byłego województwa konińskiego. Jak już wcześniej powiedziano, tam jest siedem tysięcy miejsc pracy, a bezrobocie w powiecie konińskim przekracza 13%. Oczywiście, jest to wina miejscowych władz i poprzedniej ekipy rządzącej, która nie przygotowała żadnej transformacji na tym terenie, która byłaby w stanie zapewnić dalsze funkcjonowanie ludzi. Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że zamknięcie elektrowni i kopalni

to jest tak naprawdę degrengolada byłego województwa konińskiego. To jest zapaść gospodarcza w tym regionie, jak również prawdopodobny spadek liczby mieszkańców do tej, która miała miejsce przed utworzeniem kopalni i elektrowni. W tym momencie, jako posłowi z tego okręgu, wypada mi zadać pytania. Jak państwo wyobrażacie sobie zastąpienie ZE PAK w pewnej perspektywie? Jak państwo wyobrażacie sobie zastąpienie miejsc pracy, które odejdą wraz z ewentualnym zamknięciem tego zespołu?

Dużo mówi się o tym, że ZE PAK zostanie zamieniony na rzepak, czyli biogazownie zastąpią moc wypełnianą dzisiaj przez ZE PAK. Chciałabym się skupić na faktach. Na 2016 r. aukcje na nowe biogazownie wynoszą zero, a na 2017 r. wpisano 100 MW. Według profesora Tadeusza Michalskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, kiszonka kukurydzy jako surowiec energetyczny do biogazowni rolniczych jest faktycznie bezkonkurencyjna i wypada dużo lepiej niż inne zboża i rzepak. Daje większe plony z 1 ha niż pozostałe źródła biomasy. Jak usłyszałam, że źródła odnawialne mają zastąpić węgiel, zagłębiłam się, żeby poznać jak to wygląda. Po pierwsze, czy jest realne do wprowadzenia, a po drugie, w jakim czasie i po jakich kosztach. Dzisiaj mówiono, że musielibyśmy zrealizować inwestycje w biogazownie na poziomie ok. 32 mld zł do 2020 r. Biorąc pod uwagę to, co ostatnio dzieje się wokół odnawialnych źródeł energii, nie wiem, czy inwestorzy będą w stanie zaufać obecnemu rządowi tak, aby zainwestować kolejne 32 mld zł w rynek odnawialnych źródeł energii. Nawet zakładając, że udałoby się zrealizować inwestycje do 2020 r., to musimy zapewnić wkład do tych biogazowni. Tak się składa, że jestem również posłem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, więc dbałość o interes rolników jest mi bardzo bliska, a i w przeszłości udało mi się współfinansować tego typu inwestycje, więc pewnie wiem więcej o biogazowniach niż o samej energii konwencjonalnej.

Do pełnego zaopatrzenia biogazowni o mocy 1 MW potrzebne jest ok. 550 ha kukurydzy lub odpowiedniej – innej wielkości dla innych surowców. Z danych GUS za 2015 r. wynika, że powierzchnia upraw kukurydzy na zielonkę w województwie wielkopolskim wynosiła w zaokrągleniu 84 tys. ha, a w województwie kujawsko-pomorskim 64 tys. ha, co w zaokrągleniu stanowi łącznie około 150 tys. ha. W odpowiedzi na moją interpelację, minister rolnictwa stwierdził, że 280–300 MW z biogazowni rolniczych byłoby w stanie zastąpić energię, która byłaby wyprodukowana przy uruchomieniu dodatkowej odkrywki w Ościsłowie. Trzeba sobie to teraz przeliczyć – 300 MW razy 550 ha daje nam 165 000 ha kiszonki potrzebnej dla biogazowni, czyli jest to więcej niż obecna produkcja zielonki kukurydzianej w województwach wielkopolskim i kujawsko-pomorskim w 2015 r., która w głównej mierze zaspokaja zapotrzebowanie na paszę dla bydła.

Mam pytanie do pana ministra. W jaki sposób do 2020 r. zapewnić dla alternatywy odkrywki Ościsłowo dostawy zielonki kukurydzy na biogaz bez wpływu na zmniejszenie dostępności tej kukurydzy na potrzeby paszy dla bydła? Czy pan minister nie obawia się, że takie zwiększenie popytu sprawi, że drastycznie w górę pójdą ceny paszy dla bydła?

Musimy wyregulować rynek, a mamy mało czasu i wiemy, że czas zazwyczaj nie jest przyjacielem cen. Jak musimy coś uruchomić szybko, to niestety, ale musimy za to zapłacić więcej. Przykładem jest ostatnia zwyżka cen na rynku energii elektrycznej, która miała miejsce przy okazji awarii w Turowie i m.in. wyłączeniu części mocy dostarczanej przez ZE PAK.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Panie przewodniczący, przepraszam bardzo, gdyby można szanować czas wszystkich wypowiedzi. Proszę państwa, pan przewodniczący mówił o czasie do 20.00. Miejmy na względzie innych uczestników.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przyłączam się.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:

Nie wiem, czy pan zauważył, ale mówię merytorycznie i odnoszę się do konkretów. Nie uprawiam tutaj polityki. Niestety, ale merytoryczne przedstawienie tematu wymaga czasu. Chciałabym, abyśmy sobie merytorycznie porozmawiali o tym, jak widzimy rynek mocy za parę lat w Polsce. Czy grożą nam blackout-y?

Głos z sali:

Nie jest to czasem storpedowanie tematu „Krupiński" i „Makoszowy"?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:

Gdyby panowie mi nie przeszkadzali, to skończyłabym, bo doszłam już do końca swojego wywodu.

Tak jak powiedziałam, chciałabym merytorycznie porozmawiać i uzyskać odpowiedź na pytanie, jak pan minister energii i minister rolnictwa widzą przyszły rynek mocy. Muszę pogodzić interesy rolników z interesami mieszkańców mojego okręgu. Tyle na ten moment z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak mniemam, pan minister zgłasza się w odpowiedzi na zarzuty.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Krótkie sprostowanie. Pani poseł, dobrze byłoby najpierw zasięgnąć rzetelnej informacji. Związkowcy byli u nas. Oczekiwałem, że reakcja będzie natychmiastowa, dlatego się wyrwałem, panie przewodniczący. Niepotrzebnie, bo mogłem poczekać na związkowców.

Pani poseł, rzeczywiście, ma pani dużą wiedzę i ja sobie to cenię. Zapomina pani, że jeśli chodzi o biogazownie, to kiszonka stanowi zaledwie 16-18% wkładu. Resztę stanowią odchody, ale nie jest to Komisja Rolnictwa, więc nie będziemy teraz rozmawiali o wkładzie do biogazowni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Cieszy fakt, że Nowoczesna dostrzegła jednak, że wykorzystanie węgla ma sens i…

Głos z sali:

Może tak rolników wysłuchać, którzy przyjechali, a nie tylko posłów i ZE PAK.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Taka jest regulaminowa kolejność. Głos zabierają posłowie, rząd i ewentualnie później zaproszeni goście. Dlatego mam pytanie do posłów, czy ktoś z posłów chce zabrać głos?

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, problem nie jest zero-jedynkowy. Pan minister Babalski wskazywał na to, że trzeba rozważyć interes społeczny jednej i drugiej strony, co jest bardzo trudne. Z wielkim zdziwieniem słuchałem wypowiedzi pana posła wnioskodawcy, który z taką atencją odnosił się do suwerena. Panie pośle, gdybym miał wyliczać wasze deptanie praw suwerena przez osiem lat, to zabrakłoby mi czasu, aby udowodnić, w którym momencie tak bardzo nas kochaliście (w cudzysłowie) jako tych, który wnioskowali o zmianę tego czy innego prawa. Rozumiem, że ma pan nie tylko interes polityczny, ale reprezentuje pan również interes inwestora, którym jest pan Solorz. W jakiś sposób staram się to zrozumieć, ale na pewno nie będę używał pana argumentacji w mojej wypowiedzi. Natomiast mam pytanie do właściciela, czy wiedząc co kupuje i znając złoża oraz ewentualny czas eksploatacji kopalni na terenie okręgu konińskiego, opracował wstępne założenia działań osłonowych? Jak coś się kupuje z datą wyczerpania złoża, to chyba trzeba tych pracowników zagospodarować – albo programem osłonowym, albo w inny sposób.

Mam wrażenie, że panowie politycy z PO chcą pieniędzmi państwa i swoją retoryką wyręczać właściciela PAK – pana Solorza. Takie mam wrażenie. Natomiast my mówimy o tym, że oczywiście jest zagrożenie utraty miejsc pracy. Tak. To jest fakt. Natomiast wysłuchajcie państwo drugiej strony. Patrzę na to bardziej horyzontalnie, chociaż mam wielu przyjaciół z Solidarności w Koninie. Wysłuchajmy racji drugiej strony.

Pan minister mówił o leju depresyjnym 90 km. Nie jestem fachowcem geologii i hydrografii, ale jak mniemam, w takim przypadku miastu Konin grozi prawdopodobnie inwersja wody słonej. Jako mieszkańcy Konina będziemy mieli problem z wodą przeznaczoną do codziennego użytku, bo jak rozumiem nie ma takich urządzeń, które by odsoliły taką ilość wody, która pojawi się w wyniku działań leja depresyjnego. Może się mylę?

No i oczywiście interes rolników i chłopów. Region koniński na swoje szczęście i nieszczęście ma dwa istotne atrybuty. Pierwszy atrybut to agroturystyka – turystyka, bo są piękne i czyste jeziora i drugi atrybut – przemysł wydobywczy. Konia z rzędem temu, kto dzisiaj przedstawi merytoryczne rozwiązanie, które pozwoli pogodzić interes obu stron.

Panie przewodniczący, w związku z powyższym mam prośbę, aby właściciel, czyli większościowy udziałowiec PAK przedstawił, jeżeli posiada, pakiet osłonowy w przypadku utraty miejsc pracy w wyniku braku zgody na odrolnienie ziemi, a w efekcie na brak zgody na odkrywkę Ościsłowo.

Głos z sali:

Panie pośle, rolnicy mają rozwiązanie tego problemu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie wiem, czy obecni są przedstawiciele zarządu PAK? Są. Pan poseł Zyska zgłasza się do głosu. Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli mamy dojść do końca chociaż pierwszego punktu, to proszę o kondensowanie wypowiedzi. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo. Jestem członkiem Komisji do spraw Energii i Skarbu Państwa. Jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii.

Proszę państwa, z tego co wiadomo, inwestor nie wywiązał się z umowy prywatyzacyjnej, nie realizując pakietu inwestycyjnego. Nie wybudował bloku gazowo-parowego. Poza tym, w kontekście 2020 r. istnieje zagrożenie likwidacji ponad 1000 MW Elektrowni Pątnów Konin w świetle dyrektyw unijnych, chyba że elektrownia zostanie poddana rewitalizacji i zostanie zmodernizowana. W tym kontekście mam pytanie do Ministra Energii. Czy rząd planuje ewentualne działania związane z przejęciem zespołu PAK na rzecz Skarbu Państwa np. poprzez zaangażowanie finansowe? Kolejne pytanie kieruję do przedstawicieli PAK. Jakie byłoby stanowisko PAK, gdyby Skarb Państwa złożył taką ofertę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Komisja nie jest dobrym miejscem do prowadzenia negocjacji biznesowych. To nie jest nasze zadanie. My możemy tylko wskazywać pewne kierunki.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Bezpieczeństwo energetyczne jest bardzo ważne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zdecydowanie tak, ale musimy, jak ktoś dzisiaj powiedział, godzić interesy – ochrony środowiska, rolników i bezpieczeństwa energetycznego. To jest trudne zadanie. Gdyby to było łatwe, to nie mielibyśmy dzisiaj tylu gości.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale pan poseł z PiS również wyraził taką myśl, że gdyby to pozostało w rękach Skarbu Państwa, mielibyśmy dzisiaj inną sytuację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pewnie byłaby inna sytuacja. Pan poseł Nowak, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym tylko odpowiedzieć na uwagi *ad personam*. Chętnie oddałbym panu posłowi z Turku – Bartosikowi inicjatywę i mógłby być posłem wnioskodawcą. Załuję, że nie spotkaliśmy się w PAK z załogą, a byliście zapraszani. Nie było was, dlatego proszę, aby nie używać takich argumentów, bo są niegodne i poniżej pasa. Podobnie jak uwagi o „podobno koledze Gradzie".

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:
Panie pośle, merytorycznie.

Poseł Tomasz Nowak (PO):
Ale wy to robicie. My chcemy rozmawiać merytorycznie, a wy chcecie uciec od tego problemu. Pytanie jest proste: czy odrolnicie i kiedy? Bardzo proszę, aby teraz załoga coś powiedziała.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dobrze. Pan poseł się zgłasza.

Poseł Ryszard Bartosik (PiS) – spoza składu Komisji:
Dwie kwestie. Szanowny panie pośle, muszę *ad vocem*. Z górnikami spotykam się niemal codziennie – w swoim biurze i w Koninie, i w Turku. Akurat nie muszę tego robić w pana towarzystwie i nie chcę. Rozmawiam z górnikami i rolnikami.

Pani z Nowoczesnej powiedziała, że górnicy z Turku mieli zapewnioną pracę. Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś zarabia 4 tysiące złotych, z drugiej strony, potem ma zapewnioną pracę w odległości 70 km i otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 2,3 tys. złotych. Tak to wygląda. Proszę zagłębić się w temat i dopiero wypowiadać się. Dziękuję, to tyle tytułem uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:
Dosłownie jedno zdanie *ad vocem* do wypowiedzi pana ministra. Panie ministrze, oczywiście kiszonka kukurydzy jest pewnym procentem wkładu – gnojówka również. Powstaje pytanie, jaka ilość jest dostępna? Czy dalej stanowiłaby taki procentowy udział, skoro mówimy o ilości mocy, o której mówi pan Jurgiel, że ma zastąpić moc z ZE PAK? Wydaje mi się, że takiej dostępności gnojówki nie ma. Natomiast panu posłowi Bartosikowi nie będę odpowiadała.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:
Pani poseł, w takim układzie, jeżeli będzie pani uprawiała polemikę, to ani rolnicy, ani górnicy nie będą mieli nic do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pani poseł, miało być jedno zdanie.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:
Jedno zdanie, ale nie wiem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ale długie.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:
…dlaczego strona gości…

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:
To kropkę postaw.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N) – spoza składu Komisji:
…w ten sposób zakłóca dyskusję na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dobrze. Szanowni państwo, pan minister chce udzielić odpowiedzi. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:
Odpowiem bardzo krótko. Na dzisiaj mamy cały wsad na moce około 2 000 MW.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler się zgłaszał? Nie, zrezygnował z głosu. Czy ktoś z posłów chciałby zabrać głos? Dajmy szansę gościom, którzy przyjechali taki kawał drogi.

Głos z sali:

Rolnikom również.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, pan jest posłem? Nie. Czyli posłowie już nie chcą zabierać głosu w tej chwili. Bardzo proszę, kolejno.

Przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin Andrzej Mazur:

Chciałbym wnieść dwa sprostowania. W pierwszym sprostowaniu chciałbym powiedzieć, że związki zawodowe i rada pracowników miały możliwość spotkania się z panem ministrem Babalskim. Spotkanie odbyło się w październiku. W trakcie spotkania omówiliśmy wiele kwestii.

Chcę dopowiedzieć jeszcze jedną rzecz. Panie ministrze, nie wiem, może ktoś pana ministra nie poinformował, ale jest tutaj pan dyrektor Wiśniewski, który może potwierdzić, że w dniu wczorajszym na ręce pani dyrektor i pana dyrektora złożyliśmy 7040 podpisów z terenu, gdzie ma powstać odkrywka Ościsłowo popierających budowę tej odkrywki. Panie ministrze, podpisy znalazły się już w ministerstwie. Wczoraj dodatkowo w kancelarii pani premier takie podpisy zostały również złożone.

Słyszę bardzo dużo uprawiania polityki. My górnicy od polityki stronimy, ale nasze sprawy w rejonie powiatu konińskiego są teraz najważniejsze i siedem tysięcy miejsc pracy, które są w grupie kapitałowej ZE PAK. Nie ma dla nas w tej chwili nic ważniejszego. Będziemy tych miejsc pracy bronić. Proszę wszystkich obecnych na sali, wszystkich posłów oraz wszystkie osoby, które chcą zająć się tym tematem, aby zajęły się nim bardzo merytorycznie, a podjazdy typu historycznego w ogóle nas nie interesują. Pracowników interesują tylko i wyłącznie miejsca pracy. Bez tej odkrywki nie będziemy mieli miejsc pracy, a wasze polemiki, czy ktoś był za to winny, czy nie, naprawdę pracowników kopalni nie interesują. Zajmijmy się konkretnie tematem i jego rozwiązaniem, a nie podjazdami politycznymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Z całą pewnością nie będzie pracy dla górników bez odkrywki, bo obecna jest już prawie wyeksploatowana. Kolejny mówca. Bardzo proszę.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Jestem sołtysem i radnym. Reprezentuję powiat kolski, gminę Babiak. Jest to teren, na którym ZE PAK próbuje umieścić swoje siedzisko, a ściślej pan Solorz swoje cztery litery.

Szanowni państwo posłowie, kopalnia jest na naszym terenie od 1945 r. Od 1945 r. My, jako stare konińskie, jesteśmy najbiedniejszą częścią Wielkopolski. Nikt nie chce tego słuchać. Dzisiaj jeden z przedmówców powiedział, że złożyli podpisy. My złożyliśmy ekspertyzy, z których wynika, że wartość produkcji rolnej jest wyższa od zysków z węgla. Przygotowałem sobie pismo, które odczytam, żeby nie przedłużać. Złożę je później na ręce pana przewodniczącego. Oto treść: „Do Komisji Energii i Skarbu Państwa. W nawiązaniu do produkcji energii i ograniczenia produkcji CO_2,w imieniu mieszkańców zagrożonych odkrywkami kopalni węgla brunatnego, polecamy perspektywę rozwoju odnawialnych źródeł energii, w tym energii rozproszonej. Informuję powyższą Komisje o przeprowadzonym ważnym referendum w gminie Babiak, powiat Koło, województwo wielkopolskie w sprawie powstania nowych odkrywek węgla brunatnego. Referendum odbyło się 21 czerwca 2015 r., gdzie ponad 90% głosujących opowiedziało się przeciwko powstaniu kopalni na terenie gminy Babiak i gminy Koło. Podając dalej, pragniemy zwrócić uwagę szanownej Komisji na fakty zawarte w ekspertyzach ekonomicznych, jak i opiniach hydrologicznych dotyczących negatywnych skutków działań odkrywkowych kopalni węgla brunatnego, które zostały przekazane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów do Ministerstwa Energii – opatrzone numerem…”.

Przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin Andrzej Mazur:

To nie na temat. Rozmawiamy o Ościsłowie.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Te ekspertyzy dotyczą tak samo Ościsłowa. Kontynuując, „Z ekspertyzy ekonomicznej dla złoża Dęby Szlacheckie jednoznacznie wynika, że wartość produkcji rolnej jest większa od wartości domniemanego dochodu z wydobywanego węgla. Przywołuję do tej ekspertyzy opinię hydrologiczną sporządzoną dla terenów zagrożonych odkrywkami Ościsłowo – Dęby Szlacheckie, z której bezspornie wynika, że straty jakie powodują odkrywki są nieodwracalne, a ich eksploatacja stwarza realne zagrożenie powstania katastrofy o charakterze ekologicznym….”

Przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin Andrzej Mazur:

Panie radny, rozmawiamy o Ościsłowie. To jest nie na temat. Zabiera pan tylko czas, a koledzy ze Śląska też czekają.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

„Zaznaczyć przy tym należy, że budowa każdej odkrywki wiąże się z powstaniem rozległych lejów depresyjnych, powodujących zanik wody i produkcji rolnej w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Później nastąpi znaczne zmniejszenie poziomu wód oraz produkcji rolnej w odległych terenach od odkrywki. Biorąc pod uwagę powyższe oraz to, że kopalnia w okresie zarówno przedakcesyjnym, jak i będąc już w akcesji państwa polskiego w Unii Europejskiej, nie wdrożyła systemów innowacyjnych, pozwalających na alternatywną produkcję energii, stanowiska gminy Babiak i Rady Powiatu Kolskiego kategorycznie sprzeciwiają się powstaniu nowych odkrywek, które degradują środowisko.”

Odnosząc się do ekspertyz i opinii podawanych jak wyżej, twierdzę, że każda odkrywka w sąsiedztwie naszej gminy zagraża egzystencji dla środowisk rolnych i przyrodniczych. Powstanie ewentualnej odkrywki Ościsłowo…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie,

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

…spowoduje bezpowrotne zniszczenie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiemy. Już wszystko pan powiedział, w tym, że jest pan przeciw. Proszę pozwolić innym zabrać głos.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Jeszcze minuta i kończę. Dowodem takim jest uruchomienie odkrywki Tomisławice. Spowodowało to wyschnięcie rzeki Noteć w jej górnym biegu oraz nieodwracalną degradację gruntów rolnych znajdujących się w sąsiedztwie tej odkrywki. W zasięgu oddziaływania odkrywki Tomisławice znajduje się rezerwat przyrodniczy Kawęczyńskie Brzęki. W rezerwacie przewagę stanowi drzewostan odporny na suszę, jednak po kilkuletnim działaniu odkrywki drzewa w rezerwacie zaczęły usychać. Należy przy tym zaznaczyć, że my – rolnicy za wykorzystaną wodę do produkcji rolnej płacimy niemałe pieniądze. Woda wykorzystana…

Przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin Andrzej Mazur:

Panie radny, nie na temat. Panie radny, proszę mówić na temat odkrywki Ościsłowo, bo to już jest dosłownie cyrk. Niech pan nie robi cyrku z Komisji.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Już podaję. Kopalnia, odwadniając złoże, wypompowuje czystą wodę w ilości…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Halo, proszę pana. Pan jest na posiedzeniu Komisji. Proszę miarkować. Wszystko zrozumieliśmy, dziękujemy panu. Kolejny mówca, proszę bardzo.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

My nie jesteśmy tzw. rolnikami. Produkujemy żywność z dziada pradziada, a dziś przy wsparciu systemowym ze strony rządu możemy produkować czystą energię – pompy cieplne, biogaz itp.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja bardzo pana proszę, bo będę zmuszony wezwać straż marszałkowską. Dajmy szansę innym się wypowiedzieć. Wiemy, że są sprzeczne interesy

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Szanujmy naszą ziemię. Ona rodziła, rodzi i żywi, tak ma być. Dajcie produkować. Kopcie węgiel na Śląsku, a nie u nas.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

O matko, proszę, kolejny mówca.

Prezes stowarzyszenia EKO-Przyjezierze Józef Drzazgowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, zostałem wywołany przez pana posła Tomasza Nowaka. Reprezentuję stowarzyszenie ekologiczne EKO-Przyjezierze i tysiące mieszkańców regionu Kujaw i Wielkopolski.

Pan przewodniczący Mazur wspomniał, że złożyli kilka tysięcy podpisów. My również złożyliśmy kilka tysięcy podpisów do RDOŚ w Poznaniu.

Drodzy państwo, w przypadku odkrywki Ościsłowo próbuje się tylnymi drzwiami wejść, żeby to zrobić. Nie ma dzisiaj głównego oponenta odkrywki, którym jest wójt gminy Wilczyn. Wójt gminy Wilczyn już tyle razy został oszukany przez kopalnię…

Przewodniczący Rady Pracowników PAK KWB Konin Andrzej Mazur:

Kolega przewodniczący niech się nie wypowiada za wójta, bo ja takich słów wójta nie słyszałem i proszę nie kłamać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie zabierać głosu poza kolejnością.

Prezes stowarzyszenia EKO-Przyjezierze Józef Drzazgowski:

Panie przewodniczący Mazur, ja panu nie przeszkadzałem i proszę, aby pan mi nie przeszkadzał.

Drodzy państwo, powiedziałem, że złożyliśmy kilka tysięcy podpisów. Inną sprawą jest, że na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w Kopalni Konin, pan poseł Nowak powiedział coś o decyzji środowiskowej RDOŚ. Pan poseł Nowak powiedział, że dyrekcja RDOŚ jest przychylna do wydania decyzji środowiskowej. To wygląda tak, że pan poseł Nowak ma układy w RDOŚ w Poznaniu. Tak nie może być, panie pośle, a pan to otwarcie powiedział.

Przygotowałem sobie kilka pytań do pana posła Nowaka. Jakie koszty i straty w regionie spowodowała dotychczasowa działalność górnicza? Druga sprawa, kto naprawi szkody wyrządzone w regionie? W tej chwili wygląda to tak: dajcie nam odkrywkę Ościsłowo, to naprawimy szkody wyrządzone w środowisku. Drodzy państwo, to jest szantaż. Poseł nie powinien tak mówić.

Mówienie, że nie ma węgla jest oszukiwaniem Komisji. Czy państwo wiecie, że w tej chwili ZE PAK przywozi węgiel z lubuskiego? W ubiegłym tygodniu przywieziono kilka pociągów węgla z lubuskiego. Można przywieźć? Można. W tej chwili 8,5 mln ton węgla zalega w odkrywce Koźmin. Mam tę wiadomość od górników. Przykryto ten węgiel tylko po to, żeby nie drażnić ludzi. Osiem i pół miliona ton węgla w odkrywce Koźmin, a do Elektrowni Adamów wozi się węgiel z odkrywki Tomisławice – 60 tirów dziennie. Czy państwo posłowie o tym wiecie? Sześćdziesiąt tirów dziennie. Kto zapłaci za uszkodzone drogi? Kto? My podatnicy, drodzy państwo. Czy wiecie, że odkrywka Ościsłowo ma powstać w obszarze trzech terenów NATURA 2000 – kilku parków krajobrazowych. Czy ktoś się nad tym zastanowił? Czy wiecie, że wszystkie odkrywki kopalni na przestrzeni lat odpompowały łącznie 12 mld m^3? Dwanaście miliardów, to jest 70% wód wszystkich jezior w Polsce. Proszę przyjechać na Pojezierze Gnieźnieńskie i zobaczyć. Popłaczecie się, drodzy państwo. Wyschnięte rzeki, studnie, stawy i jeziora. Niektóre jeziora obniżyły swoją pojemność o pięć metrów. To jest karygodne. Kto za to zapłaci? Mówienie, że będziemy pompować wodę naprawiając szkody? Jakim kosztem? To jest obowiązek. Co nam mówi konstytucja, panie pośle Nowak, art. 74? Proszę przeczytać

i może wtedy będziemy rozmawiać na argumenty, a nie szantażem – dajcie odkrywkę Ościsłowo, a…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy można prosić o skracanie wypowiedzi?

Prezes stowarzyszenia EKO-Przyjezierze Józef Drzazgowski:

Dobrze, panie przewodniczący. Podsumuję. My, stowarzyszenie ekologiczne EKO-Przyjezierze oraz mieszkańcy Wielkopolski i Kujaw w pełni popieramy decyzję ministra Jurgiela. Jednocześnie prosimy, aby podtrzymał swoją decyzję i nie wyrażał zgody na odrolnienie ziemi. W tej chwili jest to najważniejsze. Panu ministrowi dostarczyłem kolejną ekspertyzę zleconą przez RDOŚ w Poznaniu, która miażdży raport środowiskowy dla odkrywki Ościsłowo. Raport dla odkrywki Ościsłowo jest napisany tendencyjnie, oszukańczo i to zostało również zawarte w dostarczonej ekspertyzie. Dziękuję bardzo i dziękuję panu ministrowi. Panie ministrze, tak trzymać! Odkrywka Ościsłowo to dwanaście lat i ziemia będzie bezużyteczna. Panie przewodniczący, mam film o jeziorach, który przygotował i przekazał wójt Wilczyna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan już zakończył swoją wypowiedź. Proszę, kolejny mówca.

Adiunkt w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu Benedykt Pepliński:

W swojej pracy naukowej zajmuję się ekonomiką rolnictwa. Chciałem przekazać kilka faktów na temat odkrywki Ościsłowo. Przede wszystkim w 2050 r. na świecie będziemy mieli około 10 mld ludzi, którzy będą potrzebowali mniej więcej dwa razy tyle żywności co obecnie, o wiele lepszej jakościowo. Podstawowym problemem będzie woda. Nie wiem, czy państwo sobie zdają sprawę, że w Chinach w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat wyschła połowa rzek. Podstawowym problemem jest brak wody. Jeżeli spojrzymy na zdjęcia satelitarne Kaliforni, to mamy same kółka. Gdzie jest deszczownia, tam jest woda. Rejon koniński jest rejonem o najniższych opadach deszczu. Odpompowywanie każdej wody pogłębia deficyt wody w tym regionie.

Trochę danych statystycznych z GUS. Gdy w 1956 r., czyli w latach pięćdziesiątych, uruchomiono pierwsze większe odkrywki. Plony w tym regionie były tylko o 6% niższe niż w pozostałej części Wielkopolski. Po trzydziestu latach działalności odkrywek okazuje się, że plony są już niższe o 25%. Podobnie stało się z pogłowiem zwierząt, które spadło o blisko 25%. Powstaje pytanie o źródło tych strat.

Najważniejszą rzeczą jest to, że ZE PAK broni się rękami i nogami przed przyznaniem, że wywołuje straty w rolnictwie. Gdyby przyznał się choć raz, to musiałby płacić odszkodowania rolnikom, którzy utracili plony. Gdyby zaczął płacić, to by się nie wypłacił. Dlaczego? Dlatego, że dla odkrywki Ościsłowo wartość węgla w dzisiejszych cenach mieści się w przedziale 3 a 3,9 mld zł. To są dane inwestora, który mówi, że jest 39 mln ton węgla do wydobycia. Wiemy jednak, że wykopią go znacznie mniej. Wartość niezrealizowanej produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz w przemyśle rolno-spożywczym szacuje się na 4 mld zł, czyli więcej niż wartość węgla.

Mówimy, że potrzebna jest dobra zmiana. Potrzebujemy zmiany w myśleniu. Powinniśmy myśleć kategoriami co zyskujemy, co tracimy. Powinniśmy zacząć myśleć kategoriami kosztów zewnętrznych. Naród bogaci się tylko wtedy, gdy inwestor nie bogaci się kosztem otoczenia. Tu mamy sytuację, gdy inwestor powoduje straty wyższe niż jego przychody. Dlatego środowisko ekonomistów rolnictwa w Poznaniu jest zdecydowanie przeciwne złożu Ościsłowo, Dębom Szlacheckim i Oczkowicom w południowej Wielkopolsce. W Oczkowicach są złoża węgla w ilości 1 mld to o szacowanej wartości 100 mld zł. Jeżeli ta kopalnia będzie uruchomiona, to straty w rolnictwie i tak będą wyższe niż przychody z wydobycia węgla. To są olbrzymie pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie już zabierali głos Jeżeli jakaś osoba nie zabierała głosu, to bardzo proszę. Proszę o skracanie wypowiedzi. Chciałbym, żeby na pytania odpowiedział zarząd PAK.

Przewodniczący Zarządu Międzyzakładowego Związku Zawodowego Górników Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA Dariusz Zbierski:

Szanowni państwo, my jako górnicy wypożyczamy od naszych przyszłych pokoleń – waszych dzieci i wnuków to co jest dla nas najcenniejsze, a więc wypożyczamy ziemię, aby później, zgodnie z prawem górniczym i geologicznym, po zrekultywowaniu i renaturyzacji oddać przyszłym pokoleniom.

Głos z sali:

A gdzie woda?

Przewodniczący Zarządu MZZG KWB Konin Dariusz Zbierski:

Moment, moment. Woda wraca do nas w zupełnie inny sposób. Nie opowiadajmy, że sprzedaliśmy wodę do Chin. Tam jej też nie ma.

Głos z sali:

Gdzie jest?

Przewodniczący Zarządu MZZG KWB Konin Dariusz Zbierski:

Proszę państwa, rolnicy nie mogą się czuć poszkodowani, bo od lat kopalnie płacą odszkodowania za wywłaszczenia. Rolnicy czekają na to, żeby w innym miejscu wykupić tereny i będą powstawały tam siedliska. Ci ludzie często mieszkają w domach wybudowanych w latach pięćdziesiątych W związku z tym, nie mówmy, że my ich stamtąd wyrzucamy jako dziwna władza i nic nie dajemy w zamian. To jest jeden z elementów.

Kwestia wód. Oczywiście, trzeba się zgodzić z pewnymi argumentami wszystkich stron, natomiast jeszcze raz powtarzam, robimy wszystko, żeby renaturyzować i rekultywować te tereny. Proszę sobie wyobrazić, że na terenach pokopalnianych powstają potężne zbiorniki wodne – 500 ha, 360 ha. We wschodniej Wielkopolsce, gdzie brakuje opadów, w momencie parowania to jest olbrzymia masa wody, która wraca.

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Proszę państwa, jako związkowiec od 44 lat pracujący w Kopalni Konin, bo zaczynałem w wieku 16 lat, chciałbym powiedzieć, że dzisiaj, niezależnie od koloru sztandarów pod jakimi w kopalni występują związkowcy, wszyscy rozpoczęli batalię o miejsca pracy – zachowanie miejsc pracy. Nas jako górników i branżę obgryziono już dokładnie ze wszystkiego. Zrezygnowaliśmy z podstawowych przywilejów górniczych oraz zrezygnowaliśmy z prawie wszystkiego co dotyczyło zakładowego układu zbiorowego. Dlaczego? Bo chcemy tymi pieniędzmi ratować firmę – ratować nasze miejsca pracy i tych, którzy przyjdą po nas. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. W tej chwili poproszę przedstawicieli zarządu PAK o przedstawienie sytuacji i planów. Po wypowiedziach zarysowała się różnica zdań. Poznaliśmy zdanie samorządowców, rolników, ekologów i górników. Myślę, że są to wszystkie strony sporu. Proszę zarząd PAK o zabranie głosu.

Prezes Zarządu ZE PAK S.A. Adam Kłapszta:

Zarząd ZE PAK reprezentowany jest przez panią Katarzynę Sobierajską – wiceprezesa zarządu oraz przeze mnie – prezesa zarządu. No cóż, na wszystkie pytania i wnioski nie odpowiemy. Nie będziemy odpowiadać na wszystkie pytania, bo niektóre z nich nie były związane z sednem tematu posiedzenia Komisji.

W pierwszej kolejności odpowiem na pytanie pana ministra Babalskiego odnośnie do zabezpieczenia interesów rolników. Pan przewodniczący wypowiedział się już na ten temat, ale to nie jest tak jak bywało kiedyś, gdy można było w jakiś przedziwny sposób przejmować nieruchomości od rolników. Obecnie wygląda to tak, że nieruchomości kupujemy po negocjacjach według wartości odtworzeniowej, więc są to olbrzymie pieniądze. Muszę powiedzieć, że częstokroć rolnicy czekają na nas jak na zbawienie, bo chcą nam sprzedać swoje gospodarstwa. To jeden z aspektów.

Drugi z aspektów dotyczy inwestycji, bo o tym była również mowa. Muszę przypomnieć, że w styczniu br. zakończyliśmy inwestycję w dwa bloki energetyczne. To jest ponad 1,2 mld zł. Nie można powiedzieć, że inwestor nie inwestuje w zakład. Odkrywka

Ościsłowo, co wiąże się z wykupem gruntów, ale nie tylko, bo i z tematami związanymi z pozyskiwaniem węgla z tej odkrywki, to jest kolejne kilkaset milionów. Są to pieniądze, które również wyda inwestor.

Wiceprezes Zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin S.A. Katarzyna Sobierajska:

Panie przewodniczący, można?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. Po to tu przyjechaliście.

Wiceprezes Zarządu ZE PAK S.A. Katarzyna Sobierajska:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, w imieniu zarządu ZE PAK i kopalni chciałabym się krótko odnieść do wystąpień, które miały miejsce.

Chcemy podkreślić, że czujemy dużą niesprawiedliwość w wypowiedziach, które uzasadniają wydanie stosownej decyzji w zależności od rodzaju właściciela, tj. czy jest państwowy, czy prywatny.

Zagłębie Konińskie i region koniński od wielu lat stoją rolnictwem i węglem brunatnym. To są również podawane dzisiaj liczby dotyczące miejsc pracy. Inwestor, kupując zakład, przewidywał jego funkcjonowanie zgodnie z zasobami węgla i perspektywicznymi złożami, odkrywkami, które w kolejnych latach będzie można uruchamiać. Taką odkrywką jest również Ościsłowo, która jest niezbędna do dalszego funkcjonowania zakładu. Oczekujemy na stosowną decyzję w tym zakresie.

Każda odkrywka, która jest zamykana, jest przez kopalnię rekultywowana. To są również duże środki, które wykłada właściciel w rekultywację tego terenu. Myślę, że powinniśmy się skupić i rozmawiać o zasadniczym temacie, tj. o wydaniu decyzji w kontekście odkrywki Ościsłowo, tak aby zakład ZE PAK mógł dalej funkcjonować i produkować energię przynajmniej w tej perspektywie czasowej, o której mówią strategiczne dokumenty rządowe dotyczące zabezpieczenia kraju w energię. Dziękuję bardzo.

Prezes Zarządu ZE PAK S.A. Adam Kłapszta:

Chciałbym jeszcze poruszyć jedną kwestię. Była mowa o wielkim interesie, który robi właściciel na grupie ZE PAK. Myślę, że wszyscy wiemy jakie są ceny energii i to nie jest bardzo dobry interes, ale zapewniamy miejsca pracy dla ludzi z tego terenu i szanujemy ich pracę. Myślę, że wszyscy powinniśmy mieć to na względzie.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Niech zarząd powie o zerwanych aktach notarialnych i ile lat ludzie sądzą się o ziemię?

Prezes Zarządu ZE PAK S.A. Adam Kłapszta:

Odnośnie aktów notarialnych, o których pan mówi, prokuratura wkrótce się nimi zajmie, więc nie będę wypowiadał się na ten temat.

Radny gminy Babiak Szymon Simiński:

Ano właśnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Odpowiem pani minister, z którą dobrze się współpracowało, gdy była w Ministerstwie Sportu, a ja w Komisji Sportu.

Nie do końca tak jest, że Ościsłowo jest wymienione w dokumencie dotyczącym koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Ościsłowa tam nie ma. W związku z tym, mówmy o faktach, które są. To nie znaczy, że jest to niedobra odkrywka. Ja tylko mówię, że Ościsłowo nie jest wymienione jako odkrywka strategiczna w dokumencie, z którego została przekazana informacja przez pana ministra Jerzego Kwiecińskiego. My takie pytania również stawialiśmy. Powtarzam, to nie znaczy, że eliminuje to odkrywkę Ościsłowo. Fakty są jednak takie, jak powiedziałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jak widać, spór jest i będzie, niezależnie od tego, jak się zakończy.

Bardzo proszę, obecnie przechodzimy do informacji ministra energii dotyczącej punktu drugiego porządku posiedzenia.

Burmistrz Ślesina Mariusz Zaborowski:

Panie przewodniczący, czy mógłbym jeszcze jedno zdanie dodać?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Usłyszeliśmy już stanowiska wszystkich stron.

Obecnie przechodzimy do przedstawienia informacji przez ministra energii o przebiegu prowadzonego procesu notyfikacji w Komisji Europejskiej dotyczącego sposobu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, w szczególności informacje… i dalej, jak w zawiadomieniu o zwołaniu i porządku posiedzenia. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu. Wiem, że państwo macie prezentację, tak? Czy wnioskodawcy chcą jeszcze uzasadniać swój wniosek? Już uzasadnialiście.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, uzasadnienie dotyczyło kwestii związanych z jednym z punktów, a jak pan zauważył, punkt drugi jest bardziej rozbudowany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. W takim razie proszę rozpocząć uzasadnienie drugiego wniosku.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, 4 listopada na ręce pana przewodniczącego został złożony wniosek grupy posłów w tematach, o których pan wspominał, tj. związanych z notyfikacją, likwidacją kopalni Krupiński i realizacją planu naprawczego dla kopalni Makoszowy. Z czego to wyniknęło? Panie przewodniczący, wyniknęło to z tego, że w programie pracy Komisji do spraw Energii i Skarbu Państwa w maju, czerwcu i październiku zostały wpisane tematy związane z prowadzoną restrukturyzacją węgla kamiennego, tj. z przedstawieniem informacji przez ministra energii w tym zakresie. Jednak do dzisiaj nie odbyło się posiedzenie Komisji w tym temacie. W związku z tym, 4 listopada grupa posłów z Platformy Obywatelskiej, PSL i Nowoczesnej złożyła wniosek w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu o zwołanie posiedzenia, przeprowadzenie dyskusji i poinformowanie posłów o tematach, które wcześniej przedstawiłem. Co stało się w tzw. międzyczasie? Od 4 listopada upłynęło już kilka dni. Mamy koniec miesiąca. Zgodnie z regulaminem miał pan trzydzieści dni na zwołanie posiedzenia. Udało się panu zwołać posiedzenie dzisiaj na godzinę 18.00, zblokować dwa punkty wniosków…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Złożyliście takie wnioski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Złożyliśmy, panie przewodniczący, a pan jest organizatorem tego posiedzenia. Pana obowiązkiem było zwołanie posiedzenia i procedowanie w tym temacie.

Wracając do tematu, co w tzw. międzyczasie. W dniu 18 listopada przedstawicielstwo Komisji Europejskiej poinformowało, że wniosek złożony przez rząd polski, który został przyjęty we wrześniu, został zaakceptowany w kontekście pomocy finansowej na restrukturyzację przemysłu węglowego – patrz konkretnie: na likwidację kopalń. W komunikacie napisano, że kwota, o którą zabiegał rząd, wynosi 7,95 mld złotych. Ta kwota ma być przeznaczona na restrukturyzację zatrudnienia. W ślad za tym pojawił się również komunikat ministra energii. I cóż w tym komunikacie czytamy? Czytamy, że pomoc na pokrycie bieżących strat została przeznaczona m.in. dla KWK „Makoszowy". Z kolei pomoc na koszty nadzwyczajne będzie przeznaczona na następujące jednostki: jednostki wygaszane przed 1 stycznia, jednostki przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK) w okresie 1 stycznia 2007 do 31 grudnia 2015, jednostki objęte programem pomocowym w 2016 r. (Ruch „Jas-Mos" i Ruch „Anna") oraz przewidziane do przekazania

w 2017 r. takie jednostki jak: Ruch „Pokój 1”, KWK „Sośnica”, Ruch „Rydułtowy”, Ruch „Śląsk” i KWK „Krupiński”.

Lista kopalń i ruchów przeznaczonych do likwidacji została ujawniona w momencie przekazania powyższej informacji. Wszyscy jednak pamiętamy, że w sierpniu pojawiła się również informacja medialna – prasowa, która wyraźnie mówiła o tym, które kopalnie będą likwidowane. Wówczas minister energii zwoływał konferencje prasowe i jednoznacznie zaprzeczał. W wykazie kopalń i ruchów przeznaczonych do likwidacji, czyli przekazanych do SRK, wymienione są dwie kopalnie. Jedna z nich to KWK „Krupiński”, która posiada złoże, koncesję do 2030 r. oraz świetnych fachowców, którzy są w stanie wydobywać ten węgiel. Druga kopalnia to KWK „Makoszowy”, która została wprowadzona do SRK w 2015 r. Prawie w tym samym czasie – w maju – do SRK została wprowadzona również kopalnia Brzeszcze. Te dwie kopalnie miały przejść proces naprawczy. Kopalnia Brzeszcze została przekazana do spółki Tauron, a kopalnia Krupiński pozostała w SRK do dalszej restrukturyzacji. Dla tej kopalni był przygotowany plan naprawczy, który miał doprowadzić do tego, żeby kopalnia w latach 2016–2017 stała się rentowna.

Po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość proces restrukturyzacji powinien być realizowany. Niestety, ale posłowie do dzisiaj nie mają informacji jak ten proces jest prowadzony i jakie są dalsze losy kopalni Makoszowy i Krupiński. Tymczasem 8 sierpnia o godzinie 6.00 górnicy usłyszeli informację, że kopalnia Makoszowy zostaje likwidowana. Ta informacja dotknęła również samorządy Suszca, powiatu pszczyńskiego, powiatu mikołowskiego, Żor, miasta Jastrzębie i okoliczne gminy, których mieszkańcy pracowali w tej kopalni.

W informacjach rządu na temat programu restrukturyzacji, które docierały wcześniej, mówiono, że program jest monitorowany, konsultowany ze stroną społeczną i samorządami. Nie potwierdza się to w wystąpieniach i słowach samorządów, a przede wszystkim najbardziej dotkniętej gminy w przypadku likwidacji kopalni Krupiński, czyli gminy Suszec. Wiem, że na naszym posiedzeniu jest pan wójt i zapewne odniesie się do tego tematu.

Panie przewodniczący, na razie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ze względu na posiedzenie konwentu, ogłaszam przerwę do godziny 21.00.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, na takie spotkanie ludzie czekali. Przyjechali z daleka.

Głos z sali:

Jesteśmy od rana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Od rana robiliście zadymę na sali. Później robiliście zadymę na Komisji do sprawy Amber Gold. Po prostu nie mogłem wcześniej przyjść, a teraz robicie kolejną zadymę. Wy jesteście zadymiarze. Ogłosiłem przerwę do godziny 21.00. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, myślę, że jednym z większych sukcesów powyborczych i tego, że rządzi Prawo i Sprawiedliwość jest wyjątkowa troska Platformy o górnictwo. Stała się rzecz – niemal cud ewangeliczny, że po ośmiu zasobnych latach, w których PO-PSL miało pełnię władzy prezydenckiej i w obu izbach, rok temu o tej samej porze mieliśmy problem ze środkami na Barbórkę, wypłaty w sektorze węgla kamiennego i 13,5 mld strat. I oto dzisiaj po paru miesiącach, pan poseł Krzysztof Gadowski – minister cienia wyszedł z tego cienia. Zrozumiał, że teraz, gdy jest w opozycji, sektor węgla kamiennego jest ważny, a energetyka oparta na węglu to fundament. Cieszę się, panie pośle, że dokształca się pan dziesiątkami inter-

pelacji, ale byłoby dobrze, gdyby pan cytował interpelacje i nie mówił, że jest niepoinformowany. Cieszę się, że na każdym posiedzeniu Sejmu pan pyta, tylko szkoda, że nie cytuje odpowiedzi i przeszkadza pan, gdy mówię, chociaż ja panu nie przeszkadzałem.

Panie pośle, jak pan mówi o artykule, to jest tutaj pani redaktor, która kiedyś ogłosiła, że będziemy likwidować kopalnię. Chodziło o kopalnię Ruda, w której zespolone są trzy kopalnie: Halemba, Bielszowice i Pokój. Nie zauważyłem, aby Halemba, Pokój i Bielszowice brane były pod uwagę w kontekście likwidacji. Niestety, ale nie rozróżnia pan przeróbki i szybu, który jest przekazywany do SRK. Proszę wystąpić o definicję, to panu odpowiem. Będzie miał pan pełną wiedzę. Cieszę się, że po ośmiu latach zrozumiał pan jako mieszkaniec Jastrzębia – gminy górniczej, że gdyby nie decyzja pańskiego prezesa o opcji *put*, która przygotowywała upadek JSW, to nowe ministerstwo właściwie nie miałoby dzisiaj co robić. Powiem, że cieszę się, iż troszczy się pan dzisiaj o procesy w górnictwie i wreszcie pan widzi zasoby w niektórych kopalniach, bo faktycznie jest to związane z koncesjami i zasobami. Szkoda jednak, że wtedy, gdy miał pan wpływ na swoich premierów i ministrów, a ja mówiłem, że JSW wpada w kryzys, pan mówił, aby nie straszyć rzeczywistości.

Gdy wysiłek całego roku sprawia, że JSW, która powinna być panu bliska, jest na dobrej drodze, aby wyjść z kryzysu, pan okazuje się wielkim wybawicielem górnictwa. Muszę panu powiedzieć, że jedno w tym jest dobre – wyczucie czasu, czyli przykleić się do nurtu. To jest dobre. Dzisiaj jest to wielka troska.

Mówił pan o suwerenne. Czemu pan tego suwerena nie widział osiem, cztery i pięć lat temu? Dopiero teraz, gdy jest pan w jakimś gabinecie cieni? Cieszę się, że jest pan w gabinecie cieni, bo mam z kim rozmawiać. Byłoby milo, gdyby jednak pan podawał fakty.

Panie pośle, skoro pan mówi o notyfikacji i w tej sprawie zabiera głos, to chciałbym panu powiedzieć, że wydaliście miliardy, a do 2014 r. nie wysłaliście nawet jednego pisma, aby poinformować, co robicie z pieniędzmi publicznymi. Muszę powiedzieć, że pańskie zdziwienie mnie nie dziwi, bo mnie też to zdziwiło, że dopiero w 2014 r. państwo rozpoczęliście jakikolwiek flirt z Komisją Europejską. Mówię flirt, bo trudno to nazwać dialogiem. Niech pan przyjdzie od ministerstwa, udostępnię dokumenty. Jest tutaj pani dyrektor, która przygotowywała dokumenty do rozmów w Unii Europejskiej. Pan wtedy tym się nie interesował. W ogóle tym się nie interesowaliście, to skąd pan ma wiedzieć, na czym to polega? Rozumiem pańską niewiedzę. Mógł pan zadać pytanie w interpelacjach, to odpisałbym. Na to niestety pan nie wpadł. Cały czas straszyliście opinię publiczną, że nie będzie notyfikacji, ciesząc się, że nie będzie. Ponieważ jest, to teraz straszycie, że *ex cathedra* zapisano do likwidacji kopalnie Pokój, Rydułtowy, Sośnica, Śląsk i Krupiński. Wyjaśnialiśmy już, że w Rydułtowy nie chodzi o kopalnię, tylko o część zakładu, który uwolnił się po połączeniu dołem z Marcelem. Kopalnia Pokój, to jest kopalnia Pokój 1 i jest to kwestia terminologii, której należało użyć, zgłaszając do Unii Europejskiej.

Powinien pan wiedzieć, że w 2014 r. i 2015 r, przedstawiciele pańskiego rządu rozpoczęli proces rozmów i przedłożyli w pewnym kanonie i sprawozdawczości określone dokumenty. W Brukseli nowy rząd nie może zmienić wszystkiego. Czy się komuś podoba, czy nie, jest kontynuacja. Skoro została wskazana Sośnica, trudna sytuacja w kopalni Śląsk oraz w innych, to zaczęto kierować do nas pytania. W mijającym roku te kopalnie mają problem z osiągnięciem dodatniego wyniku. Jak pan wie, pomoc publiczna, dzięki poprzedniemu rządowi może być udzielana tylko SRK.

Przypomnijmy historię. W 2010 r., gdy rozpoczynał się kryzys, w Unii Europejskiej podejmowano decyzję. Na posiedzeniu Komisji Europejskiej obecna była pani wiceminister Łobodzińska. Wraz z panem posłem Gałażewskim z PO przedłożyliśmy dezyderat wspierający rząd, aby nie dopuścić do decyzji Komisji Europejskiej. Niestety, ówczesny minister finansów nie pojechał i nie zgłosił weta. W wyniku tego uprawomocniła się decyzja, która mówi, że pomoc publiczna może być przeznaczona tylko na likwidację kopalń. To nie my, panie pośle, tylko rząd PO-PSL spowodował, że dzisiaj nie ma możliwości wspierania restrukturyzacji, jeżeli w procesie restrukturyzacyjnym dany zakład nie jest przeznaczony do likwidacji.

To nie my zgodziliśmy się na derogację pewnych zapisów związanych z daninami i opłatami. W wyniku tego mamy kłopoty ze spełnieniem warunków dla energetyki opartej na węglu. To nie my, to wasz rząd. Przypominam to opinii publicznej. Można wyrażać troskę i rozumiem, że dzisiaj pan się troszczy. Jeżeli jednak jesteśmy uczciwi i chcemy być wiarygodnymi politykami, to troska powinna być poprzedzona rachunkiem sumienia. Pan głosował za tym, aby było 13,5 mld zł długu, bo przez osiem lat pan nic nie robił, aby pański rząd nie doprowadził do tej sytuacji. Nie oburzało pana wtedy, że może nie być Barbórek i na wypłaty. Chcieliście z marszu rąbnąć cztery kopalnie do SRK. To pana wtedy nie oburzało? Był pan liderem wspierania procesów prowadzonych przez pański rząd. Dzisiaj nagle przeszedł pan metamorfozę. Oczywiście, każdy człowiek może się zmienić, tylko byłoby dobrze, gdyby pan powiedział prawdę, że przez osiem lat, gdy polskie górnictwo było w dramatycznej sytuacji i trzeba było postawić fundament na przyszłość, nie zrobiono nic, a pan się od tego odcina. Pan niestety mówi o kontynuacji i o tym, że realizujemy państwa założenia. Drogi panie, gdybyśmy realizowali państwa założenia, to dzisiaj nie byłoby Polskiej Grupy Górniczej (PGG), JSW i Katowickiego Holdingu Węglowego (KHW). Cieszę się, że pan mówi, że to nieprawda. To znaczy, że nie ma rachunku sumienia – nie stanął pan w prawdzie. Nadal jest pan uwikłany w decyzje poprzedniego rządu, czyli jest to cynizm i wyrafinowana gra polityczna. Dobrze, że pan to potwierdza.

Przygotowaliście ramy likwidacji kopalń. Nie proponowaliście i nie wpadliście na to, bo nie mieliście założeń ratowania górnictwa, żeby dzielić majątek w kopalniach na ten, który jest istotny do wydobywania węgla i ten, który jest niepotrzebny i może kosztowo dany zakład. Nigdy tego nie zrobiliście. Połączyliście kopalnie Sośnica i Makoszowy. Fikcja, bo nigdy nie zrobiliście z tego kopalni zespolonej.

Przejdźmy do Brzeszcz, panie pośle. Świetnie, że wywołał pan ten temat. To znaczy, że zna pan detale pewnych decyzji. To mnie przekonuje o pańskim cynizmie. Niech to wybrzmi na całą Polskę! Przekazaliście Makoszowy do SRK? Kto przekazał – my, czy wy? Kto wprowadził kopalnię do SRK wspólnie z niektórymi przedstawicielami strony społecznej? Ten rząd, czy poprzedni? Brzeszcze również. Za jakiego rządu Brzeszcze zostało kupione przez Tauron i znaleziono inwestora? Czy był to rząd PiS? Nie. To państwo wydostaliście Brzeszcze z SRK. W Tauronie był jeszcze wasz prezes. Makoszowy przeznaczyliście do likwidacji. Dzisiaj cynicznie gracie tą kopalnią, mówiąc o trosce o pracowników. Przecież to wy podjęliście decyzję wycofując kopalnię Pokój i inne z SRK, a wprowadzając Makoszowy. Powiem panu, panie pośle. Wszyscy w Zabrzu, Gliwicach i otoczeniu wiedzą, że Makoszowy nie powinny wówczas znaleźć się w SRK. Ktoś jednak taką decyzję podjął i wprowadził Makoszowy do SRK. Zapisaliście, że pracownicy mają prawo do odpraw. Tak. My to zrealizujemy, jeżeli będzie trzeba. Nikt nie straci pracy. Oczywiście, że przejściem do innych zakładów pracy. To prawda. Panie pośle, pan i pana formacja ma dzisiaj odwagę zabierać głos w sprawie górnictwa? Są granice cynizmu i przyzwoitości. Przyzwoitości nie ma, a cynizm jest nieograniczony.

Panie pośle, mówi pan o suwerenie. Gdzie był suweren, gdy pozwoliliście zarządowi JSW podpisać opcję *put* i daliście władzę bankom nad jastrzębską spółką? Czy suweren wtedy wołał i protestował, abyście tego nie robili? Wtedy panu nie przeszkadzało, że był suweren. Pan powołuje się dzisiaj na suwerena, tak? Panie pośle, słaba pamięć, albo wyrafinowany cynizm.

Używa pan cały czas określenia likwidacja. Co zlikwidowaliśmy do tej pory? Proszę wymienić chociaż jedną kopalnię. Która kopalnia została zlikwidowana przez PiS w tym roku? Żadna. Tymczasem od paru miesięcy mówicie o likwidacji. Panie pośle, to jest retoryka, żeby wzbudzić niepokój na Śląsku. Wiem, że pan nie pochodzi ze Śląska, ale pan tam mieszka. Powinien pan uszanować ziemię, która pana przyjęła i może pan w niej mieszkać. Powinien pan oddać szacunek ludziom, ciężko pracującym ludziom i nie kłamać, intrygować, ale budować dobre nastroje. Uratowanie górnictwa jest polską racją stanu i my to robimy. Jeżeli państwo nie umiecie poprzeć, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Nie straszcie ludzi. Górnictwu potrzebny jest spokój i gwarancje przyszłości, a nie wołanie, że jest likwidacja. Potrzebny jest szacunek dla tej branży i ciężkiej pracy, który wy im odebraliście. Jakie były audycje medialne w ostatnich latach? Za waszych

czasów górnictwo stało się chłopcem do bicia. Dopiero w tym roku odbudowujemy prestiż tej branży i nie tylko górniczej, bo węgla brunatnego również.

Gdybyście rzeczywiście troszczyli się o polską gospodarkę, sektor węgla kamiennego i mieszkańców Jastrzębia i górników, to dzisiaj myślałby pan, panie pośle, jak wprowadzić spokój przed Barbórkami, a nie nawoływać do protestów. Ileż cynizmu trzeba mieć w sobie, żeby nie kochać tej branży, Śląska i miasta górniczego, w którym pan żyje.

Kolejna sprawa – notyfikacja. Niestety, ale pan tego nie wie, a szkoda, bo jest pan w gabinecie cieni i powinien się pan tego nauczyć, skoro chce mnie pan zastąpić. Przynajmniej byłoby z kim rozmawiać. Pan wie, że poszczególne kopalnie są wymienione, bo nie umieliśmy wykazać, że mają dodatnie wyniki. Jesteśmy w trakcie dialogu społecznego. W styczniu siadamy do rozmów o kopalniach Sośnica, Śląsk i oraz o kwestii KHW. Powiem panu tak, państwa zarząd, któremu pozwoliliśmy dokończyć kadencję, przedstawił informację, że 300 mln zł wystarczy do ratowania KHW. Czy wie pan, ile potrzeba dzisiaj? Co najmniej 700 mln zł, bo wyciągnęliśmy trupy z szaf. To nie my powoływaliśmy ten zarząd. Proszę sprawdzić, kto był w zarządzie. To nie my go powoływaliśmy. I dalej, kopalnia Kazimierz Juliusz. Przestrzegaliśmy. Efekt? W wyniku waszych zaniedbań 240 mln zł wyrzucono. Nie było to w ogóle przewidziane do notyfikacji, podobnie jak przekazany majątek – straty na miliardy. Musieliśmy po was sprzątać.

Nie zrobiliście nic od 2007 r., aby zalegalizować wydane pieniądze. Groziła i grozi nam kara zwrotu na 2 mld zł z innych programów i zwrotu 1,5 mld zł środków, które wy wydaliście. Ja wiem, że tego pan nie wie, bo wtedy tym się pan nie interesował. Od niedawna dostał pan zadanie partyjne, aby śledzić co robi Ministerstwo Energii, bo jest pan z gminy górniczej. Pan uznał, że będzie się zajmował górnictwem, bo wypada, a głosy wyborców w przyszłości się przydadzą. Cynizm polityczny. Bez granic. Powiem panu, co nie jest tajemnicą, że musieliśmy za was prowadzić notyfikacje. Dodatkowo zostawiliście nam zgliszcza. Obecnie w Unii Europejskiej mamy zalegalizowane wydatki – prawie 8 mld zł. Do końca roku mamy wykazać kopalnie, które będą świecić na czerwono, czyli będą miały ujemny wynik. Dlatego budujemy program naprawczy dla kopalni Sośnica, a w KHW budujemy rolę dla kopalni Śląsk, która w perspektywie roku jest na minusie.

Można kpić i mówić, że zysk w PGG za październik pojawił się w wyniku sprzedaży środków i węgla z zasobów Agencji Rezerw Materiałowych. Wy za taki wynik i obecną sytuację wiele byście oddali. Nie możecie zrozumieć, że są ludzie w Polsce, którzy potrafią przeprowadzić reformę. Jak można nie kochać swojego kraju i swoich obywateli? Wiecie co zostawiliście. Jest grupa ludzi, która potrafi to naprawić, a wy wszystko robicie, żeby temu przeszkodzić. Ile trzeba mieć pogardy dla obywatela polskiego, żeby zostawić zgliszcza i przeszkadzać tym, którzy wyciągają górnictwo z dołka oraz stawiają fundament pod przyszłość. Ile, panie pośle, ile? Rozumiem, że nie ma pan luster w domu, bo inaczej nie mógłby pan tak występować.

Nie ma decyzji i nie ma harmonogramu. Podane są tylko pewne ramy, w których musimy Komisji przekazywać sprawozdania i określać, co robimy z kopalniami, które będą świecić na czerwono. Musi być „0 plus". I o to się bijemy. Macie chyba świadomość, że dokumenty przychodzą w języku angielskim, w których nie ma pewnych pojęć, które nakładają się na język polski. Trzeba wyjaśniać ze stroną unijną to, co składaliśmy, a np. nie ma tego w dokumencie w języku angielskim. Nie, wy nie będziecie czekać. Wy już musicie siać ferment. Gdyby nie było notyfikacji, to świętowalibyście. Jest? To wrzeszczycie, że likwidujemy kopalnie, a prawda jest taka, że żadnej kopalni nie zlikwidowaliśmy.

Panie pośle, proszę mi powiedzieć jaki cel ma pana wystąpienie i działania? Jutro pan ponownie zapyta o Makoszowy i Krupiński i inne rzeczy. Możemy o tym mówić co tydzień! Chce pan złapać mnie, ministra Tchórzewskiego, panią premier, którą pan ostatnio cytował, a pańscy koledzy to już nawet myśleli, że to pan wydał odezwę o nielikwidowaniu kopalń. Było to ciekawe. Chciał pan zaistnieć w Sejmie. Chce pan brylować jako fachowiec, który zna się na górnictwie.

Na zakończenie powiem, że czy to się komuś podoba, czy nie, kwestia Makoszowy i Krupiński to nie jest kwestia tego roku. Zobaczycie i bardzo bym prosił, aby wysłuchać prezentacji o Krupińskim. Często mówi się, że Krupiński był niedoinwestowany i był

zawsze chłopcem do bicia. Kto rządził przez dziewięć lat? PiS, czy PO-PSL? Czemu nie doinwestowaliście kopalni Krupiński? Dzisiaj pan poseł szaty rozdziera. Co działo się przez te lata z koncesjami? Słyszałem, że za waszych rządów kopalnia Krupiński była traktowana jako kopalnia niewygodna i ponoć my to kontynuujemy. Czemu pan tego w wystąpieniu nie powiedział? A może nie wiedział pan tego? Trzeba było zapytać waszego menedżera – pana Zagórowskiego. Myślę, że związkowcy powiedzą, jakie wnioski spłynęły na poprzedników w zarządzie.

Pan mówi, że nie ma dialogu społecznego. Ktoś może uważać, że dialog jest niewłaściwy lub niewystarczający, ale panie pośle, to za waszych czasów nie było Rady Dialogu Społecznego, Trójstronnego Zespołu. Nic nie było, nic. Pan chce mówić, że za tego rządu nie ma dialogu, podczas gdy poświęcam temu tak wiele godzin? Może się pan nie zgadzać, ale przyzwoitość nakazuje, aby podawać fakty i mówić prawdę. Myślę, że dobrze byłoby, aby w parlamencie i przestrzeni publicznej wreszcie mówić o faktach. Wiem, że po ośmiu latach PR-u i tylko PR-u ciężko jest być wiarygodnym, bo trzeba stanąć w prawdzie i uderzyć się w piersi. Do tego jednak trzeba być prawdziwym mężczyzną. Mężczyźni potrafią powiedzieć: tak, pomyliłem się; tak, za czasów, gdy moi rządzili, był dramat.

Kiedyś na posiedzeniu Komisji powiedziałem, żeby panowie z Platformy nie zabierali głosu o górnictwie i pozwolili nad tym pracować. Rozumiem posłów z Nowoczesnej i Kukiz, ale pana panie pośle, który w tej Komisji był od zawsze, nie rozumiem. Przypomnę jak to było ze środkami na inwestycje początkowe, bo lubicie się pod to podpinać. To nie dzięki wam uchwalono te środki. Osobiście negocjowałem to z PSL, które wspólnie z nami i SLD zagłosowało „za". Wy do końca byliście temu przeciwni. Nie przeznaczyliście 400 mln zł jako 1/3 środków na inwestycje w Kompanii Węglowej. A prezes Taras, który był wtedy w Bogdance? Wysłaliście go na ratowanie Kompanii Węglowej, a my przez pół roku milczeliśmy, prosząc Pana, aby mu się udało. To wasz człowiek, wasz ekspert i sami go desygnowaliście. Sami go jednak posprzątaliście. W efekcie poszedł do Australijczyków budować kopalnię przeciwko Bogdance. Powiem panu, panie pośle, co pan Taras napisał w Wyborczej, gdy był jeszcze prezesem Bogdanki. Napisał, że środków publicznych nie należy przeznaczać na inwestycje w górnictwie. Po czym wystąpił z wnioskiem i dostał środki na inwestycje. Nie twierdzę, że mu się nie należały. Jest to jednak przykład cynizmu. Najpierw krytyka, że coś zostało przegłosowane, a potem wystąpił, gdy okazało się, że środki są.

Nie dłużej będę mnożył przykładów, chociaż zostawię sobie trochę amunicji na później, aby zachować równowagę w rozmowie. Natomiast dziwię się panu posłowi, że będąc mieszkańcem Jastrzębia, Ziemi Śląskiej, reprezentując Ziemię Śląską, Jastrzębie Zdrój, może tak nie kochać swoich mieszkańców, ludzi pracowitych, uczciwych, szczerych i autentycznych i tak nie kochać branży, która to miasto postawiła. To wykracza poza mój umysł i tego nie rozumiem. To na razie tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o przedstawienie prezentacji.

Prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Tomasz Gawlik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, dziękujemy za zaproszenie i możliwość przedstawienia argumentacji dotyczącej kopalni Krupiński, która stała się podstawą do decyzji zarządu.

Rozpoczynając dyskusję, chciałbym powiedzieć, że kwestie Krupińskiego należy rozpatrywać w kontekście całego planu restrukturyzacji. Jak państwo wiecie, jest to jeden z istotnych elementów planu restrukturyzacji, który w ciągu roku został przedyskutowany i ustalony z naszymi wierzycielami. Dyskusje były trudne i trwały bardzo długo, a wynikały z tego, że JSW znalazła się w krytycznej sytuacji pod koniec ubiegłego roku. Sytuacja wynikała z dwóch elementów. Po pierwsze, z bardzo trudnego rynku, a po drugie, z zadłużenia, które powstało w wyniku zakupu Knurowa-Szczygłowic. W konsekwencji spowodowało to położenie przez jeden z banków opcji *put* i postawiło JSW w bardzo krytycznej sytuacji.

Dyskusja nad planem restrukturyzacji rozpoczęła się od negocjacji ze stroną społeczną. W tym czasie wierzyciele nie chcieli usiąść do stołu ze względu na naszą bardzo

trudną sytuację. Nasza dyskusja i restrukturyzacja rozpoczęła się od rozmów z naszą stroną społeczną. W wyniku tego doprowadziliśmy do podpisania porozumienia skutkującego realnym obniżeniem zarobków naszej załogi o 20%, co w wymiarze trzyletnim jest niespełna 2 mld.

Dyskutując o Krupińskim trzeba rozpatrywać kopalnię jako element restrukturyzacji w kontekście całej sytuacji finansowej firmy, otoczenia rynkowego, jak również samej kopalni Krupiński. Dlatego, panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolicie, że przedstawimy prezentację, która w sposób całościowy będzie odnosiła się do tego tematu, a w dalszej części będziemy odpowiadali na pytania i wszystkie wątpliwości, które od dłuższego czasu pojawiły się w przestrzeni publicznej. W naszej ocenie, decyzja ma charakter czysto merytoryczny i nie nosi znamion niedopełnienia przez zarząd czynności lub niewłaściwego ukierunkowania. Proszę pana prezesa Ostrowskiego o rozpoczęcie prezentacji. Następnie pani prezes Gruszka przedstawi otoczenie rynkowe, a pan Artur Dyczko przedstawi zagadnienia dotyczące kopalni Krupiński.

Wiceprezes Zarządu JSW Robert Ostrowski:

Jestem członkiem zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej odpowiedzialnym za sprawy finansowe i ekonomiczne.

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym na kilku slajdach zaprezentować genezę i obecną sytuację, w której znajduje się spółka i na tym tle omówić również wątek kopalni Krupiński.

Początek problemów, z którymi mamy dzisiaj do czynienia i które pokonujemy przez plan restrukturyzacji, tj. bardzo radykalnych działań, których celem jest poprawa sytuacji ekonomicznej i finansowej, w dłuższej perspektywie uzyskania rentowności i płynności spółki, spłaty zadłużenia ciążącego na spółce, ma miejsce w sierpniu 2014 r., gdy zapadła decyzja o zakupie Kopalni Knurów-Szczygłowice od Kompanii Węglowej. Cena tej transakcji wyniosła blisko 1,5 mld zł. W tym czasie spółka nie dysponowała środkami własnymi. W związku z tym podjęto decyzję o emisji obligacji na kwotę 1,3 mld zł z założeniem, że pierwotnie obligacje będą objęte przez polskie instytucje finansowe. Mówię o Banku Pekao BP, BGK, PZU i banku prywatnym – ING. Opcja była taka, że w krótkim terminie – kilku miesięcy, miesięcy spółka wyjdzie na rynki międzynarodowe i pozyska stosowną kwotę po to, żeby poprzez międzynarodowe obligacje wykupić dług od polskich instytucji i ustalić harmonogram wykupu długu w kolejnych latach. W ocenie inwestorów, globalna sytuacja gospodarcza i ocena branży górniczej, spadek ceny ropy naftowej, spadek cen węgla na świecie nie dawały podstaw do decyzji o wykupie obligacji na rynkach międzynarodowych. Spółka została z długiem, którego finansowanie przez polskie instytucje nie leżało w ich interesie. Rozpoczął się proces restrukturyzacji poprzedzony postawieniem opcji *put* przez Bank ING. Opcja *put* oznaczała wymagalność zobowiązania z tytułu obligacji w pełnej kwocie. Dodam, że cały majątek JSW – wszystkie kopalnie oraz akcje najbardziej wartościowych spółek w grupie, czyli koksownie Victoria i JSW Koks oraz inne, został zastawiony. Wobec powyższego widmo upadłości i przejęcia całego majątku przez banki stało się realne.

Jak powiedziałem, transakcja zakupu została zrealizowana poprzez dług, dlatego że spółka nie posiadała w kasie środków pieniężnych i już wtedy borykała się z problemami finansowymi, z koniecznością zabezpieczania środków na wypłatę wynagrodzeń, podatków, ZUS oraz zobowiązań wobec dostawców. Wobec strat na działalności bieżącej, spółka w bardzo szybkim tempie zaczęła się zadłużać również u swoich kontrahentów.

Na pierwszym slajdzie chciałbym omówić kilka kluczowych zdarzeń na linii czasowej, które miały istotny wpływ na sytuację finansową spółki, z zaznaczeniem działań, które zostały podjęte w ramach planu restrukturyzacji.

Tak jak wspomniałem, w 2015 r. po próbach rozwiązania problemu obligacji, Bank ING wykazał się dużą niecierpliwością i postawił opcję *put*, domagając się wykupu obligacji. W obliczu upadłości spółki, uzyskaliśmy porozumienie ze stroną społeczna. W efekcie porozumienia, pracownicy pozbawili się około 20% należnych świadczeń – czternastka, deputat węglowy, częściowo Barbórka i inne świadczenia na trzyletni okres. W skali roku daje to oszczędności na poziomie 600 mln zł realnego pieniądza, który w spółce zostaje.

Dzięki temu działaniu banki zgodziły się dać czas spółce na opracowanie kompleksowego planu restrukturyzacji, tj. takiego, który wykaże zdolność spółki do przetrwania, odzyskania rentowności i płynności oraz do wykupu obligacji – przypomnę, 1,3 mld zł. Równolegle spółka terminowo realizowała wypłatę ustalonych świadczeń na rzecz pracowników. Mówię o wypłacie Barbórki, czternastce, co prawda rozłożonych na raty, ale płaconych w ustalonych terminach. Spółka realizowała zobowiązania podatkowe oraz wszystkie pozostałe.

W 2016 r. poziom zobowiązań przeterminowanych wobec dostawców handlowych z tytułu usług i dostaw materiałów do spółki osiągnął wartość 240 mln zł, tj. w skali dotychczas nie notowanej w historii tej spółki. Dodatkowo, w szczytowym momencie na bieżącą działalność spółki brakowało około 200 mln zł. Zapotrzebowanie na te środki były pokrywane instrumentami, które wcześniej udało się uruchomić w ramach grupy kapitałowej – poprzez *cash pool*, tj. zasilanie konta płynności JSW ze środków spółek powiązanych – głównie koksowni. Dzięki cenom koksu koksownie mogły generować wyniki i środki pieniężne. W ten sposób spółka dotrwała do sierpnia 2016 r., tj. do uzgodnienia z bankami głębokiego planu restrukturyzacyjnego, który odnosił się do bardzo wielu obszarów. Plan dotyczył zarówno oszczędności w zakresie inwestycji, bieżących kosztów funkcjonowania, realizacji porozumienia ze stroną społeczną, biorąc pod uwagę to, że niektóre kopalnie w sposób trwały były nierentowne i to w odniesieniu do liczb i wyników za ostatnie lata. Mam na myśli perspektywę dziesięciu lat. W przypadku kopalni Krupiński mówimy o kwocie prawie 1 mld zł środków pieniężnych, które JSW musiała dopłacić do bieżącego funkcjonowania tej kopalni. To jest 1 mld zł żywej gotówki w sytuacji, gdy perspektywy cen węgla o jakości wydobywanego w kopalni nie dawały możliwości odzyskania tych środków w najbliższej perspektywie, jak również na przestrzeni kolejnych lat.

Spółka uzgodniła z bankami (żądanie banków), żeby w celu ratowania płynności dokonać sprzedaży bardzo ważnych aktywów finansowych. Mówimy o akcjach dwóch podmiotów, tj. koksowni Victoria w Wałbrzychu i Spółki Energetycznej „Jastrzębie" (SEJ) wraz ze spółką zależną PEC. W lipcu i wrześniu z tych dwóch transakcji udało nam się uzyskać kwotę ponad 720 mln zł. Tylko w III kwartale tego roku brakowało z bieżącej działalności kwoty ponad 750 mln zł. Gdyby nie te transakcje, nie wypłacilibyśmy wynagrodzeń, zapłacili podatków i ZUS. Oznaczałoby to faktyczną upadłość spółki. W związku z tym, że szereg uzgodnionych z bankami działań udało się realizować w sposób efektywny i skuteczny, banki uwierzyły w perspektywę odzyskania swoich należności i w poprawę sytuacji spółki.

Zakładamy, że będą realizowane kolejne elementy planu restrukturyzacji spółki uzgodnionego z bankami w sierpniu br. Mówimy o przekazaniu nieproduktywnej części aktywów kopalni Jas-Mos do SRK. Kopalnia Jas-Mos funkcjonuje w nowej formule i nadal wydobywa węgiel. Funkcjonuje w ramach kopalni zespolonej i nazywa się Ruch Jastrzębie. Kolejne działania zaplanowane na ten rok związane są z kopalnią Krupiński. Czekamy na decyzję walnego zgromadzenia, którego pierwsza część odbyła się wczoraj, ogłoszono przerwę, a dokończenie nastąpi jutro.

Banki oczekują, że stan kasy spółki będzie uzupełniony poprzez emisję kolejnych obligacji. Emisja obligacji o wartości 300 mln zł zaplanowana jest na grudzień br. Transakcja jest przygotowana. Jednak uzyskanie tych środków jest zależne od decyzji dotyczącej Krupińskiego. Jeżeli nie zostanie podjęta decyzja, to spółka nie pozyska 300 mln zł. Dodatkowo, w następnym roku w celu zapewnienia środków na inwestycje, które w ostatnim okresie zostały mocno ograniczone, spółka planuje emisję wtórną akcji na GPW w Warszawie. Zakładamy, że w ten sposób pozyskamy kwotę ponad 500 mln zł. To zbilansuje finanse spółki – potrzeby bieżące i potrzeby inwestycyjne. Banki jako wierzyciele i pośrednio jako właściciele (poprzez zabezpieczenia) całego majątku spółki, zgodziły się na powyższy plan. Postawiły jednak warunek, że plan musi być przeprowadzony. Rzeczy, które udało się zrealizować, pozwoliły do dzisiaj spółce funkcjonować, natomiast, jeżeli jakikolwiek element planu naprawczego nie będzie realizowany, to wróci temat postawienia w stan wymagalności całego długu oraz widmo upadłości spółki.

Przepraszam, ale może nie dla wszystkich państwa prezentacja jest wyraźna, dlatego będę starał się streszczać to, co jest na slajdach.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Czy jest wersja papierowa?

Wiceprezes Zarządu JSW Robert Ostrowski:

Dysponuję jedynie wersją elektroniczną.

Zdarzenia, które są istotne z punktu widzenia sytuacji ekonomiczno-finansowej podzieliliśmy na trzy kategorie: czynniki zewnętrzne – obiektywne i niezależne od spółki, czynniki wewnętrzne, które wspólnie ze stroną społeczną udało się wypracować z załogą i pracownikami oraz decyzje o dezinwestycjach i restrukturyzacji długu, co powiązane jest z planem restrukturyzacji i decyzjami banków.

Do czynników zewnętrznych zaliczamy sytuację na rynku stali, która bezpośrednio rzutuje na sytuację rynku węgla koksującego. Jesteśmy powiązani z tą branżą. Dodam, że w strukturze produkcji 70% węgla, który wydobywamy to jest węgiel koksujący – nie energetyczny, a 30% stanowi węgiel energetyczny. Na kolejnych slajdach zaprezentuję, jakie to ma znaczenie dla sytuacji spółki. Ceny węgla w ostatnich latach systematycznie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok spadały. Koszt wydobycia 1 tony węgla istotnie przewyższał, a w niektórych kopalniach nadal przewyższa uzyskiwane ceny ze sprzedaży węgla. Dodam, że w tym roku w kopalni Krupiński dopłaciliśmy do każdej tony średnio 70 zł. Sytuacja rynkowa jest taka, że nie da się jednoznacznie określić perspektywy. Obecnie ceny węgla koksującego bardzo mocno wahają się ze względu na sytuację u głównych producentów – w Australii, gdzie wystąpiły czynniki natury pogodowej i ogłaszanie siły wyższej. Równowaga rynkowa została zaburzona, stąd wahania i wzrost cen z tygodnia na tydzień. Natomiast analitycy i firmy, które zajmują się prognozowaniem cen, na przyszły rok prognozują stopniowe obniżanie cen, co również znajduje odzwierciedlenie w naszych planach finansowych. Musimy to uwzględniać, zakładając stabilizację sytuacji spółki.

Do czynników wewnętrznych zaliczamy na pewno postawę załogi i strony społecznej, zwłaszcza w 2015 r., gdy udało się wynegocjować porozumienie skutkujące obniżeniem kosztów wynagrodzeń. Jest to honorowane i przestrzegane. To pomaga spółce skutecznie konkurować na trudnym rynku. Patrząc na zasoby, postawę pracowników, strony społecznej, kompetencje należy stwierdzić, że spółka posiada potencjał do tego, aby plan restrukturyzacji zrealizować. Poprzez konsekwentnie realizowany plan restrukturyzacji spółka jest w stanie w ciągu dwóch – trzech lat uzyskać stabilne i pozytywne wyniki – zyski, utrzymanie płynności i odbudować plan strategiczny. W krótkim terminie byliśmy zmuszeni zadłużyć się u naszych dostawców. Z tego powodu bardzo wiele firm ogłosiło upadłość lub zredukowało zatrudnienie. Do dzisiaj to odczuwamy. Roboty przygotowawcze, korytarzowe wykonywane przez te firmy często nie mają obłożenia. Pracownicy odeszli z tych firm lub zostali zwolnieni. W istotny sposób ograniczyliśmy wydatki inwestycyjne oraz bieżące zakupy i remonty. Funkcjonujemy na poziomie gwarantującym osiąganie założonych planów produkcyjnych.

W 2016 r. spółka powinna wyprodukować około 17 mln ton węgla, co będzie jej wynikiem historycznym. Przez przekazanie kopalni Jas-Mos oraz kopalni Krupiński do SRK, co jest planowane w 2016–2017, spółka ograniczy produkcję do około 15 mln ton rocznie.

Celem strategicznym spółki jest maksymalne przeorientowanie się na węgiel koksujący. Różnica między ceną rynkową 1 tony węgla koksującego a węgla energetycznego wynosi 140 zł. Koszt wydobycia, biorąc pod uwagę dziewięć miesięcy tego roku, jest mniej więcej podobny dla obu rodzajów węgla – średnio 300 zł. Konieczność finansowania nierentownych części spółki tylko potęguje bieżące problemy finansowe, z którymi się borykamy. Stąd wynika konieczność wdrożenia radykalnych działań, które mają na celu zapewnienie spokojnej i stabilnej przyszłości dla całej spółki. W ramach JSW pracuje 23 tysiące osób. Chcemy uratować jak najwięcej miejsc pracy. Jak powiedziano, Jastrzębie i cały region praktycznie żyje z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Upadłość tej firmy, to upadłość całego regionu.

Powiedziałem, że kopalnia Krupiński wygenerowała w ostatnich dziesięciu latach pieniężną stratę – około 1 mld zł. Sprzedaż aktywów finansowych Koksowni Victoria, SEJ, PEC i pozyskanie 300 mln zł z planowanych obligacji to jest dokładnie miliard, który nam uciekł przez dziesięć lat funkcjonowania kopalni Krupiński. Gdybyśmy my lub poprzednicy zadbali o kopalnię i wprowadzili działania zapobiegające zniknięciu miliarda złotych, to dzisiaj nadal mielibyśmy SEJ, PEC oraz koksownię w Wałbrzychu. Z konieczności musieliśmy sprzedać te aktywa. Tymczasem dodatkowo zadłużymy się jeszcze na 300 mln. I to jest warunkiem utrzymania płynności.

Na kolejnych slajdach chciałbym państwu przedstawić chronologię zdarzeń, o których państwu wspomniałem, ale nieco bardziej szczegółowo. Zacznę od kwietnia 2014 r., gdy zapadła decyzja zarządu o zakupie kopalni Knurów-Szczygłowice. W lipcu 2014 r została podpisana umowa emisji obligacji na kwotę 700 mln złotych i ponad 163 mln dolarów – łącznie ponad 1,3 mld zł długu. Zakup kopalni Knurów-Szczygłowice został sfinalizowany 31 lipca 2014 r. Od tego momentu kopalnia Knurów-Szczygłowice jest w strukturze JSW. Kopalnia jest niedoinwestowana i wymaga szeregu działań modernizacyjnych, zwłaszcza w zakładzie przeróbki węgla kamiennego po to, żeby zbudować jej rentowność w 2018 r. To jest perspektywa uzyskania rentowności przez tę kopalnię. Dodam, że kopalnia ma perspektywę.

W sierpniu 2014 r. rozpoczął się proces emisji obligacji. W listopadzie okazało się, że nie ma możliwości ulokowania obligacji na rynku międzynarodowym na tak dużą kwotę. Od tego momentu rozpoczęły się negocjacje z bankami, które domagały się odkupienia obligacji przez JSW, bo nie było z nimi ustalenia, że będą finansowały JSW w dłuższym okresie. W kolejnych miesiącach, praktycznie do sierpnia 2015 r., trwały rozmowy na temat kolejnych terminów pozyskania finansów na rynku międzynarodowym. W sierpniu 2015 r. Bank ING przesłał pismo do JSW z żądaniem wykupu obligacji na kwotę 100 mln zł. Spółka w tym czasie walczyła o przetrwanie, wypłatę wynagrodzeń i utrzymanie funkcjonowania. Bank domagał się 100 mln zł. Wobec braku możliwości wywiązania się z tego zobowiązania przez spółkę, na początku września 2015 r. Bank ING postawił opcję *put*, domagając się wykupu całego programu obligacji. W tym czasie zarząd spółki, pracownicy i strona społeczna podjęli bardzo konsekwentny i skuteczny dialog, w efekcie czego udało się podpisać porozumienie społeczne, które wstrzymało wypłatę czternastej pensji na okres trzech lat, zredukowało koszty związane z wypłatą nagród z okazji Dnia Górnika o około 30%, wstrzymało prawo do wypłaty deputatu węglowego, zmieniono zasady w zakresie odpraw emerytalnych oraz uzgodniono rekompensowanie pracy w soboty, niedziele i święta według zmienionych zasad. Dodatkowo uzgodniono, że pracodawca może wdrożyć selektywną eksploatację węgla w kopalniach w dni wolne od pracy – w soboty i niedziele.

We wrześniu 2015 r. zarząd spółki przedstawił plan restrukturyzacji, który uwzględniał 20-procentową redukcję kosztów wynagrodzeń, tj. o około 600 mln zł. Banki zgodziły się na to, aby zawiesić swoje oczekiwania, ale domagały się opracowania kompleksowego planu restrukturyzacji spółki, tj. takiego, który pokazuje mechanizm odzyskania płynności i rentowności, jak również wykupu całego długu. W kolejnych miesiącach trwały rozmowy na temat umowy o współpracy z bankami. Warunki wielokrotnie były zmieniane przez toczące się negocjacje na temat warunków restrukturyzacji. Proszę mi wierzyć, na początku nie było rozmowy o likwidacji kopalń czy sprzedaży aktywów. Wobec braku środków i perspektywy utraty płynności oraz upadłości tego typu elementy pojawiły się w dyskusji z bankami. W kwietniu tego roku spółka przedstawiła bankom kompleksowy plan restrukturyzacji, który pokazywał realne odzyskanie stabilności finansowej. Do połowy lipca trwały jeszcze uzgodnienia i weryfikacja planu przez banki. Banki nie przyjęły bezkrytycznie planu, tylko postanowiły go mocno zweryfikować i sprawdzić realność jego wykonania. W tym samym czasie prowadziliśmy rozmowy z inwestorami w zakresie sprzedaży naszych aktywów – Victorii w Wałbrzychu i SEJ w Jastrzębiu.

Dzięki uwiarygodnieniu działań przez zarząd, jak również podjęcie decyzji w sprawie nierentownych aktywów Ruch-u Jas-Mos do SRK, banki uwierzyły w realność założeń planu restrukturyzacji. Bank ING doprowadził do sytuacji, w której z pomocą panów ministrów konieczne było wykupienie obligacji Banku ING przez innych inwestorów.

Bank ING blokował wszelkie działania i ruchy restrukturyzacyjne. Wszelkie wnioski zarządu, nawet takie, które miały na celu poprawienie płynności były blokowane przez bank. Jedynym wyjściem było przekonanie instytucji finansowych (PKO BP, BGK, PZU) do wykupienia części obligacji, które były w posiadaniu Banku ING. Stało się to na przełomie kwietnia i maja br. W ten sposób uspokoiliśmy sytuację po stronie obligatariuszy i mieliśmy czas na to, żeby doprowadzić do podpisania umowy restrukturyzacyjnej. Nastąpiło to pod koniec sierpnia br. Dzięki porozumieniu z bankami udało się przesunąć termin wykupu obligacji do 2025 r. Po drugie, harmonogram wykupu obligacji zakłada karencję w wykupie przez lata najtrudniejszej restrukturyzacji, czyli w latach 2016-2018. Banki powstrzymują się z żądaniami wykupu obligacji w okresie tych trzech lat. Jedynie kwoty 50 mln zł będą przeznaczone na wykup obligacji z całego programu obligacji – 1,3 mld zł.

W pewnym skrócie przedstawiłem chronologię zdarzeń, które doprowadziły do podpisania umowy z głównymi wierzycielami – bankami. Poza tym to pozwala realizować plan restrukturyzacji.

Na kolejnym slajdzie widzimy strukturę grupy kapitałowej. Może trochę piarowsko wygląda znaczek „sprzedane" lub „przeznaczone do sprzedania" przy poszczególnych spółkach, ale to jest efekt tego, że miliard złotych z Krupińskiego wydrenował kasę spółki przez ostatnie dziesięć lat. Sprzedaż spółek uratowała JSW przed upadłością. Kolejne spółki są na liście do sprzedaży. Banki się tego domagają. Jeżeli nie znajdziemy nabywców po cenach godziwych, to tych transakcji nie zrealizujemy.

Kolejny slajd pokazuje państwu sytuację od strony produkcyjnej – za dziewięć miesięcy tego roku. Nasz plan na dziewięć miesięcy zakładał wydobycie węgla we wszystkich kopalniach na poziomie 12,926 mln ton. Jak wygląda wykonanie po dziewięciu miesiącach? Udało się wydobyć 12,681 mln ton. Jest to mniej niż zakładano. Dwie kopalnie potrafiły wydobyć więcej węgla – kopalnia zespolona i Budryk. Kopalnia Pniówek musiała otamować ścianę w czerwcu, dlatego wytraciła produkcję. Tam jest zagrożenie pożarowe. Jest nadzieja, że produkcja w tej kopalni będzie wznowiona w ciągu kilku kolejnych miesięcy – najpóźniej w połowie przyszłego roku. Tym niemniej rzutuje to na poziom wydobycia węgla w tej kopalni. Kopalnia Knurów-Szczygłowice uzyskała odchylenie 50 tys. ton od planu in minus, co mogło być wynikiem sytuacji organizacyjnej i procesów dostosowawczych po przejęciu tej kopalni przez JSW. Kopalnia Krupiński nie wykonała planu na poziomie ponad 200 tys. ton. Dwieście tysięcy ton to jest średnia miesięczna produkcja tej kopalni, czyli w ciągu dziewięciu miesięcy kopalnia Krupiński nie wydobyła produkcji za jeden miesiąc.

Produkcja węgla za dziewięć miesięcy w 2015 r. wyniosła ogółem 11,890 mln ton. W 2016 r. pomimo problemów, udało się uzyskać wyższe wydobycie. Mimo, że kopalnia Krupiński nie zrealizowała jednomiesięcznej produkcji, łącznie wydobyliśmy prawie 12,7 mln ton.

Warto odnotować koszty własne wydobycia. W ubiegłym roku jednostkowy koszt wydobycia 1 tony węgla wynosił ponad 400 zł. Poprzez zaciskanie pasa, plan oszczędnościowy, redukcję kosztów remontów, zakupów i porozumienie społeczne koszt wydobycia spadł do kwoty poniżej 300 zł za 1 tonę. Co to oznacza? Na kolejnym slajdzie podaję państwu informację na temat kształtowania się cen węgla energetycznego i koksującego w ostatnich dwunastu miesiącach. We wrześniu 2015 r. cena węgla koksującego wynosiła prawie 300 zł, a cena węgla energetycznego była niższa o 50 zł. Koszty wydobycia 1 tony węgla w obu rodzajach kopalni były zbliżone. W pierwszym miesiącu tego roku znacznie spadły ceny węgla energetycznego – do poziomu prawie 190 zł, przy koszcie wydobycia 1 tony blisko 300 zł. Natomiast węgiel koksujący, czyli to, co jest sednem funkcjonowania JSW i najważniejszym elementem strategii, w całej perspektywie czasowej utrzymuje cenę znacznie powyżej 300 zł. Zatem węgiel koksujący gwarantuje JSW rentowne funkcjonowanie w trudnych warunkach konkurencyjnych na rynku globalnym.

Wykres poniżej pokazuje relacje średnich cen. To są ceny uśrednione węgla energetycznego i węgla koksującego w stosunku do jednostkowego kosztu własnego sprzedaży. Proszę zwrócić uwagę, że praktycznie przez cały okres do sierpnia tego roku, koszt jed-

nostkowy jest wyższy niż średnia cena uzyskiwana ze sprzedaży, czyli co miesiąc spółka musiała dopłacać w jakiś cudowny sposób do każdej tony sprzedanego węgla.

Pokażę państwu skalę problemów, z którymi borykała się JSW. Jednym z problemów był spadek przychodów, który z kolei był wynikiem spadku cen. W ciągu dziewięciu miesięcy 2015 r. spółka wygenerowała przychody na poziomie prawie 5,2 mld zł. W analogicznym okresie roku bieżącego przychody wyniosły 4,53 mld zł, czyli o około 600 mln zł mniej. Mniej przychodów – mniej pieniędzy w kasie spółki. EBITDA, czyli wynik operacyjny powiększony o amortyzację za dziewięć miesięcy 2015 r. był dodatni – 476 mln zł. Za analogiczny okres 2016 r. wynik był wyższy. Poprzez plan oszczędnościowy i restrukturyzację udało się uzyskać lepszy wynik niż w 2015 r. Może nie jest to spektakularnie więcej, ale to jest potwierdzenie, że plan oszczędnościowy i restrukturyzacja przynoszą efekty.

Kapitał obrotowy – kapitał pracujący pokazuje jaka jest wartość zobowiązań krótkoterminowych, tj. tych, które wymagają spłaty natychmiastowej wobec majątku krótkoterminowego (zapasy, należności krótkoterminowe, gotówka). Jeżeli różnica jest ujemna, to znaczy, że spółce brakuje środków na funkcjonowanie, brakuje środków na spłacanie zobowiązań krótkoterminowych. Skala deficytu w kapitale pracującym w 2015 r. wynosiła -2,5 mld zł. Tyle środków obrotowych brakowało. Za dziewięć miesięcy 2015 r. było to -2,2 mld zł. Poprzez działania restrukturyzacyjne, głównie poprzez program oszczędnościowy, sprzedaż aktywów finansowych, jak również podpisanie umowy z bankami i zamianę obligacji jako długu krótkoterminowego na dług długoterminowy, udało się zmniejszyć skalę deficytu do poziomu 945 mln zł. To jest ciągle ogromny minus. Brakuje nam prawie miliarda złotych w obrocie. Wynik netto spółki za 2015 r. to strata na poziomie prawie 3,3 mld zł. Ogromna strata. Za dziewięć miesięcy 2015 r. było to 622 mln zł. W tym roku ciągle mamy stratę netto – prawie 290 mln zł. O wskaźnikach płynności nie będę państwu szczegółowo opowiadał. Powiem tylko tyle, że dalekie są od norm, które obowiązują nie tylko spółkę giełdową, ale każdą inną spółkę.

Parę słów o strukturze kosztów. Kolejny slajd za 2015 r. pokazuje również efekty działań oszczędnościowo-restrukturyzacyjnych. Jak państwo pamiętacie z poprzednich slajdów, poziom produkcji jest wyższy, więcej węgla wydobyliśmy i sprzedaliśmy. Można byłoby zakładać, że koszty działalności będą również wyższe. Jak się okazuje za dziewięć miesięcy 2015 r. spółka poniosła koszty w kwocie ponad 6,2 mld zł. W tym roku, w analogicznym okresie, jest to kwota poniżej 5 mld zł. To jest efekt działań oszczędnościowych i restrukturyzacyjnych. Praktycznie w każdej pozycji kosztowej widzimy oszczędności i spadek kosztów.

Przedstawię kilka danych finansowych z rachunku zysków i strat ze sprawozdań finansowych spółki. Przychody ze sprzedaży osiągnięte w ciągu dziewięciu miesięcy 2016 r. w porównaniu z przychodami analogicznego okresu roku ubiegłego są niższe o ponad 12%. Wynik EBITDA jest niższy o prawie 5%. Natomiast po uwzględnieniu zdarzeń jednorazowych, które miały miejsce w tym czasie, udało się EBITDA poprawić o prawie 6% Jak powiedziałem wcześniej, strata, póki co za 2015 r. i bieżąca – po dziewięciu miesiącach br., jest notowana przez spółkę.

Bardzo istotny z punktu widzenia działalności górniczej, kopalnianej, jest proces inwestycyjny. Musimy go prowadzić. Bez inwestycji i dzisiaj poniesionych nakładów za rok, dwa lub trzy lata kopalnie staną. W dużej części wydatki ponoszone przez spółkę, a mam na myśli kwoty rzędu miliarda, miliarda stu milionów złotych, które trzeba zabezpieczyć, przeznaczone są na roboty przygotowawcze w kopalniach, które zabezpieczają metry pod fedrowanie ścian w kolejnych okresach sprawozdawczych. Natomiast ograniczyliśmy wydatki na zakup maszyn i urządzeń. Duża część maszyn i urządzeń jest remontowana własnymi siłami, własnymi brygadami. Nie stać nas dzisiaj na kupowanie nowych urządzeń i maszyn. Celem zarządu i strategii planu restrukturyzacji jest odbudowanie możliwości finansowania kopalni w zakresie odbudowy parku maszynowego i zabezpieczenia frontu robót przygotowawczych. W tym roku, w ciągu dziewięciu miesięcy, wydaliśmy na inwestycje prawie 820 mln zł i to w sytuacji, w której mamy ujemny kapitał pracujący, stratę i borykamy się z płynnością finansową. Dodam, że były lata, gdy JSW rocznie inwestowała kwoty ponad 2 mld zł. Na dzisiaj jest to poniżej połowy tego, co powinniśmy inwestować w nasze kopalnie.

Kolejny slajd prezentuje kilka istotnych elementów planu restrukturyzacji, począwszy od I kwartału 2016 r. Plan ma na celu, po pierwsze, utrzymanie bezpiecznej pozycji płynnościowej spółki. Ponadto realizuje procesy dezinwestycji, jak również w poszczególnych obszarach funkcjonalnych kopalni i spółki prowadzi do optymalizacji kosztów, wydatków oraz organizacji. Pierwsze dziewięć miesięcy poświęciliśmy na uzgodnienia z bankami. Były to trudne negocjacje. Radykalne działania już zrealizowane i kolejne – planowane, pozwolą spokojnie i bezpiecznie patrzeć w przyszłość spółki. Podpisaliśmy porozumienie z bankami. Musieliśmy sprzedać akcje spółek i przekazać część nieproduktywną Ruch Jas-Mos do SRK. Ruch Jas-Mos pod nazwą Jastrzębie dalej funkcjonuje i wydobywa węgiel.

Przed nami szereg działań, od których nie możemy uciec, aby nie zmarnować efektów już uzyskanych, czyli: przekazanie kopalni Krupiński do SRK, emisja obligacji w grudniu na kwotę 300 mln zł, planowane SPO (*secondary public offering*), czyli wtórna emisja akcji w II kwartale 2017 r. – pozyskanie z rynku kapitałowego kwoty ponad 500 mln zł oraz inwestycja w modernizację zakładów przeróbki węgla w kopalni Knurów-Szczygłowice, Jak powiedziałem, kopalnia Knurów-Szczygłowice jest kopalnią nierentowną. Poprzez inwestycje w zakład przeróbki węgla uda się zwiększyć udział węgla koksującego w wydobyciu, a to pozwoli na poprawienie rentowności kopalni. Podobne działania prowadzimy w kopalni Budryk. Pozyskaliśmy dofinansowanie z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorstw w kwocie 290 mln zł. Podpisaliśmy umowę z funduszem. Sami musimy zapewnić 124 mln zł na tę inwestycję. W 2018 r. uruchamiamy te zakłady, co pozwoli na zwiększenie udziału węgla koksującego w strukturze produkcji i sprzedaży z obecnych 70% do 85%. Przypomnę, że koszt wydobycia węgla koksującego jest taki sam jak węgla energetycznego, ale cena sprzedaży w dzisiejszych warunkach jest wyższa o średnio 140 zł. Powyższe są warunkiem uzyskania rentowności przez spółkę, a w szczególności przez te dwie kopalnie.

Na bieżąco prowadzimy działania zarządcze i operacyjne obniżające koszty wydobycia i produkcji. W 2025 r. chcemy wykupić ostatnie obligacje. Efektywnie musimy rozpocząć wykup obligacji w 2019 r. i co roku musimy znaleźć na ten cel 178 mln zł. Poza środkami na program inwestycyjny i bieżącą działalność dodatkowo musimy wypracować 178 mln zł na wykup obligacji.

Do celów strategicznych, o który już wspominałem, zaliczamy zmianę miksu produkcyjnego JSW i inwestowanie w tym obszarze, czyli w zakłady przeróbki węgla, szczególnie w Knurowie-Szczygłowicach i w kopalni Budryk.

Strategiczne znaczenie dla powodzenia planu restrukturyzacji spółki i odzyskania rentowności oraz płynności jest przekazanie do SRK kopalni Krupiński oraz nieproduktywnych aktywów z kopalni Jas-Mos. Zakładamy, że stanie się to w I kwartale 2017 r. Dodam, że z tego tytułu spółka zaoszczędzi rocznie ponad 420 mln zł.

Na kolejnym slajdzie wykres pokazuje jak będzie zmieniała się struktura wydobycia i produkcji węgla w JSW po modernizacji zakładu przeróbki węgla. Docelowo chcemy produkować 16 mln ton węgla rocznie, z tego 85% to musi być węgiel koksujący. Dodam, że w strukturze wydobycia i produkcji kopalni Krupiński węgiel energetyczny stanowi 70%, a tylko 30% stanowi węgiel koksujący – typu 34, czyli słabszej klasy.

Chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat porozumienia i warunków, które uzyskaliśmy oraz uzgodniliśmy z bankami. Po pierwsze, w wyniku porozumienia zaktualizowano warunki istniejącego programu emisji obligacji. Mam na myśli warunki wykupu, harmonogram i horyzont czasowy wykupu. Po drugie, wypracowano nową strukturę finansowania, tj. emisji nowych obligacji i pozyskanie z rynku kapitałowego kwoty 550 mln zł. Po trzecie, wydłużyliśmy harmonogram wykupu obligacji o pięć lat. Pierwotnie był to rok 2020. Poszerzyliśmy harmonogram, co spółce daje realną możliwość wykupu długu na przestrzeni ośmiu-dziewięciu lat. Udało się uzyskać karencję wykupu długu w okresie lat 2016–2018. W tych latach przeznaczamy na ten cel po 50 mln złotych rocznie. Te środki musimy wypracować. Po czwarte, banki zabezpieczyły się poprzez wpisanie mechanizmu *cash sweep* na możliwość wcześniejszego wykupu obligacji. Byłoby to w sytuacji, gdyby spółka poprzez sytuację rynkowa, zmianę cen, była w stanie generować wyższe przypływy pieniężne z działalności operacyjnej. Środki ze sprzedaży

spółek w połowie będą przeznaczone na wykup obligacji. Maksymalnie będzie to 50 mln zł. Po piąte, do czasu wykupu obligacji zarząd spółki będzie mógł rekomendować, mówię to z perspektywy akcjonariuszy, wypłatę dywidendy pod warunkiem, że wskaźnik pokrycia długu wyniesie sześć. Po szóste, banki uzyskały nowe warunki zabezpieczenia na majątku JSW i grupy kapitałowej.

Co jest ważne? W wyniku negocjacji banki zrezygnowały z opcji *put*. Sytuacja, która miała miejsce w roku ubiegłym nie powinna się powtórzyć. Wartość obligacji na koniec czerwca i września br. pozostaje na niezmienionym poziomie 1,3 mld zł.

Przedstawię działania na rzecz pozyskania środków na finansowanie bieżącej działalności. Ze sprzedaży aktywów, co było jednym z warunków stawianych przez banki, uzyskaliśmy 722 mln zł. Prowadzimy działania w zakresie pozyskania kolejnych środków z emisji obligacji oraz w ramach procesu SPO. Środki pozyskane w ten sposób z jednej strony zasypią dziurę finansową – deficyt środków w kapitale pracującym, a z drugiej pozwolą zgromadzić środki na inwestycje. W ramach utrzymania poziomu produkcji i poprawy struktury produkcji w poszczególnych kopalniach planujemy inwestycje o wartości 900 mln zł, w tym: kopalnia Pniówek – 265 mln zł, kopalnia Knurów-Szczygłowice – 276 mln zł, kopalnia Zespolona – 151,66 mln zł i kopalnia Budryk 114 mln. Planujemy dodatkowo przeznaczyć 420 mln zł na modernizację zakładów przeróbki węgla.

Myślę, że z punktu widzenia finansów i obecnej sytuacji spółki, jak również problemów i genezy sytuacji, w której się znaleźliśmy, przedstawiłem najważniejsze informacje. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes Zarządu JSW S.A. Tomasz Gawlik:

Panie przewodniczący, zwracam się do przewodniczącego związków zawodowych, oczywiście mamy świadomość, że państwo słyszycie to po raz n-ty, ponieważ nasza rozmowa toczy się od dłuższego czasu. To tylko potwierdza, że między nami jest dialog.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Panie prezesie, były spotkania. Każde z tych spotkań, czy to w Ministerstwie Energii, czy na spotkaniach w Jastrzębiu lub Katowicach, kończyło się stwierdzeniem strony społecznej, że nie ma zgody reprezentatywnych organizacji związkowych na przekazanie kopalni Krupiński do SRK. Tak było za każdym razem.

Prezes Zarządu JSW S.A. Tomasz Gawlik:

Panie przewodniczący, pozwoli pan, że będziemy kontynuować, ponieważ przedstawiliśmy tylko część naszej prezentacji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślałem, że to już koniec.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Prosiłbym, aby strona społeczna dysponowała taką samą ilością czasu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, ale jutro o 9.00 mamy głosowania.

Prezes Zarządu JSW S.A. Tomasz Gawlik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chcielibyśmy przedstawić cały kontekst sytuacji, który da nam pełen obraz i pozwoli na poznanie argumentów, którymi kierował się zarząd podejmując decyzję w sprawie Krupińskiego.

Wiceprezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Jolanta Gruszka:

Szanowni państwo, jednym z problemów podejmowanych w dyskusji jest kwestia przewidywalności cen węgla koksującego na świecie. Ceny światowe są cenami referencyjnymi -również dla cen negocjowanych przez naszą spółkę dla sprzedaży głównie na rynku europejskim.

Slajd, który państwo widzicie, pokazuje prognozy cenowe dla węgla australijskiego najwyższej jakości. Są to prognozy banków i instytucji finansowych dla średniej ceny ben-

chmarkowej na 2017 r. Prognozy są gromadzone i raportowane przez brytyjską Agencję Consensus. Nie podajemy na slajdzie źródła, dlatego że jako ostatnią pozycję dołączyliśmy również prognozę Banku PKO BP. Jak widać zestawienia, prognozy są z ostatniego okresu – przeważają prognozy z października i listopada.

Średnia prognoz wynosi 130 dolarów dla węgla koksującego najlepszej jakości. Przypominam, że ceny referencyjne benchmarkowe ustalane są kwartalnie. Przyjęcie takiego poziomu cen dla węgla koksującego na rok przyszły jako ceny benchmarkowej wydaje nam się założeniem racjonalnym do prognozowania przychodów spółki w następnym.

Na kolejnym slajdzie widzimy historię poziomu cen benchmarkowych dla węgla o najwyższej jakości i węgla, który na rynku określany jest jako *semi soft*, tj. węgla o słabszej jakości – w pewnym zakresie porównywalny jest do węgla z kopalni Krupiński. Proszę zauważyć, że mimo iż ostatnio dużo mówi się o poziomach cen benchmarkowych w okolicach 200 dolarów jako cenach rynkowych, średnia cena benchmarkowa w roku bieżącym wynosi 114 dolarów za tonę, co stanowi wzrost o 12% w stosunku do średniej ceny benchmarkowej węgla w 2015 r. Nie jest to wzrost zbyt duży, zwłaszcza że jest to wzrost długo oczekiwany przez wygłodzone inwestycyjnie górnictwo światowe. Proszę zauważyć, że od 2011 r. obserwujemy spadek cen benchmarkowych zarówno cen węgla koksującego dobrej jakości, jak i węgla *semi soft*.

Mówiąc o prognozach cen i analizując sytuację otoczenia rynkowego JSW, należy przede wszystkim spojrzeć na rynek i sytuację naszego głównego odbiorcy – przemysłu stalowego. Kolejny slajd pokazuje, że wzrost cen węgla koksującego nie ma uzasadnienia po stronie popytowej. Wystarczy spojrzeć na wykres, który pokazuje wykorzystanie mocy produkcyjnych. Proszę zwrócić uwagę, że w okresie, gdy nastąpił tak gwałtowny wzrost cen benchmarkowych, czyli od sierpnia do października, tj. do ustanowienia benchmarku na IV kwartał, który jest znacząco wyższy od benchmarku w III kwartale, wzrosło wykorzystanie mocy produkcyjnych stali na świecie. Natomiast w tej chwili widzimy wyhamowanie tego trendu. Poziom produkcji stali, zarówno w Unii Europejskiej, jak i w skali świata, pozostaje ciągle na poziomie niższym niż np. w maju ubiegłego roku. Po stronie popytowej nie widzimy dla naszych produktów prognoz, które byłyby optymistyczne i bazowałyby na poziomie cen węgla, który występuje w IV kwartale br. Produkcja stali surowej na świecie za dziesięć miesięcy br. jest nadal niższa niż była w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Analizując sytuację JSW i kwestię cen węgla, należy pamiętać o tym, że Unia Europejska, czyli nasz główny rynek zbytu, produkuje 10% stali na świecie. Siedemdziesiąt procent stali produkuje się w Azji, czyli tam, gdzie ustalane są benchmarki cen dla węgla koksującego. Należy również pamiętać, że nasz główny odbiorca, czyli europejskie hutnictwo, mimo głębokiej restrukturyzacji, po 2008 r. nadal notuje nadwyżkę mocy produkcyjnych, tj. o ok. 20–30% oraz boryka się z problemami napływu taniej stali azjatyckiej i restrykcjami związanymi z polityką klimatyczną. W Europie wyłączone jest 15 z 75 wielkich pieców. Dla naszej spółki mają znaczenie – w relacji potencjału i możliwości jego wykorzystania w hutnictwie – działania podejmowane przez hutnictwo w zakresie redukcji kosztów produkcji. Przy wzrastających i nieprzewidywalnych cenach węgla koksującego, hutnictwo europejskie podejmuje wiele działań celem zredukowania kosztów. Takim działaniem jest większe zużycie rudy żelaza, większe zużycie złomu, a przede wszystkim jest to wprowadzanie technologii wtrysku pyłu węglowego, która ogranicza zużycie koksu i zwiększa wymagania jakościowe wobec koksu produkowanego w koksowniach europejskich.

Kolejnym czynnikiem, który musimy brać pod uwagę prognozując ceny węgla i sytuację w hutnictwie, jest kwestia cen rudy żelaza. Do tej pory ceny rudy żelaza były pierwszym i znaczącym wyznacznikiem zmiany sytuacji na rynku stali. W tej chwili, mówię o III i IV br., mamy sytuacje odmienną. Wzrosły ceny węgla koksującego i był to z kwartału na kwartał znaczący wzrost, natomiast ceny rudy żelaza dopiero w tej chwili wzrastają i jest to wzrost niewielki. Wszelkie prognozy analityków wskazują na to, że ruda żelaza cenowo będzie na stałym poziomie. Mówi się również o nadpodaży rudy na światowym rynku.

Analizując ceny węgla koksującego, musimy również pamiętać o relacji cen węgla do cen stali. Kolejny wykres ponownie pokazuje historię cen benchmarkowych. W tle pokazuje również ceny stali gorąco walcowanej, wyrobów płaskich, które w tej chwili mają najlepsze notowania, dlatego staramy się pokazać tę część rynku stalowego – ona ma się najlepiej. Widzimy, że w przeszłości wysokie ceny węgli koksowych były skorelowane z wysokimi cenami wyrobów stalowych. Proszę zobaczyć I kwartał 2011 r., gdzie ceny węgla były na poziomie podobnym do poziomu cen IV kwartału 2016 r. Widzimy jakie wówczas były ceny stali. Były na o wiele wyższym poziomie, tj. przypuszczalnie w tej chwili nieosiągalnym.

Kolejny bardzo ważny aspekt dla JSW stanowią ceny koksu wielkopiecowego i relacja tych cen do cen węgla. Slajd, który państwo w tej chwili widzicie, pokazuje rynkowe relacje ceny węgla koksującego do cen koksu. Widać, że w IV kwartale 2016 r., gdy na rynku odnotowano odbicie się cen węgla koksującego, ceny koksu nie podążają za cenami węgli koksowych. Przy normalnym i zrównoważonym rynku koksu i węgla optymalne relacje cenowe dla koksowni wynoszą 1,7 w relacji koks do węgla. W tej chwili nastąpiło spłaszczenie tej relacji do 1,2, a nawet do 1,1, co jest precedensem na rynku stali, dlatego że ostatnia taka relacja na rynku miała miejsce w 1999 r. To również świadczy o kondycji przemysłu stalowego, który broni się przed wzrostem cen surowców. Przypominam, że nasza spółka funkcjonuje w otoczeniu koncernów stalowych, które w większości są samowystarczalne w zakresie produkcji koksu. Popyt na nasz koks jest regulowany kwestią kosztową i popytu na produkty stalowe. Każdy koncern stalowy, który ma własną koksownię, przede wszystkim dąży do optymalnego wykorzystania własnej produkcji. W tej chwili jest duży opór przed przyjęciem zwyżki cen koksu, szczególnie od koksowni handlowych, które nie funkcjonują w łańcuchu dostaw.

Na chwilę chciałabym wrócić do cen benchmarkowych na rynku światowym. Pokazuję to na kolejnym slajdzie. Szary fundament, który widać na slajdzie, oznacza ceny benchmarkowe ustalane kwartalnie, które funkcjonują obok notowań spotowych. Notowania spotowe pojawiają się zarówno dla węgli najlepszej jakości – o poziomie C 0,72–0,74, jak i dla węgli o jakości zbliżonej do węgla JSW, czyli o C 0,64. Mamy też notowania spotowe dla węgli amerykańskich. Ten wykres pokazuje również tendencje, o których ostatnio dużo się mówi na rynku, czyli o coraz bardziej spekulacyjnym charakterze cen węgla koksującego i odejściem od stabilizacji na rynku, która kiedyś wiązała się z uzgadnianiem rocznych cen. Przypomnę, że do 2010 r. ceny benchmarkowe były cenami rocznymi. Od 2010 r. rynek zmienił uzgadnianie cen z rocznych na kwartalne. W obrocie międzynarodowym około 70% wolumenu na rynku węgla sprzedawane jest na bazie cen terminowych, czyli cen kwartalnych, natomiast około 30% wolumenu kontraktowane jest na warunkach spotowych. Widzimy, że notowania spotowe przez większość okresu były poniżej cen benchmarkowych. Na przełomie III i IV kwartału ceny spotowe znacznie przewyższają ustaloną cenę benchmarku.

Mówiąc o benchmarkach, musimy pamiętać, że elementem cenotwórczym i elementem, który decyduje o poziomie benchmarku na rynku światowym jest jakość węgli. Podstawowym parametrem, który jest powiązany z benchmarkami jest parametr CSR, który dla najlepszych węgli australijskich wynosi 72–74%. W tej chwili te węgle osiągają cenę 200 dolarów. Drugim wyznacznikiem na rynku są węgle określane w branży jako *semi soft*. To są węgle o poziomie CSR 52–55%. Kolejny slajd pokazuje kwartalny poziom notowań cen benchmarkowych dla roku bieżącego i poprzedniego.

Kolejny slajd obrazuje relacje cenowe i sposób, w który postrzegane są nasze węgle przez rynek w relacji do najlepszych węgli, dla których ustalany jest benchmark, a cena jest ceną referencyjną. Na wykresie pokazujemy relacje w odniesieniu do dwóch podstawowych parametrów czyli CSR i części lotnych. Pokazujemy gdzie pozycjonowane są nasze węgle. Benchmark jest wyznaczany głównie dla węgla o bardzo wysokich CSR. Nasz najlepszy węgiel – Pniówek – lokowany jest poniżej tych cen. Widzimy również plasowanie naszych pozostałych węgli – typu hard, czyli Boryni i Zofiówki. Na wykresie umieściliśmy również węgiel z kopalni Krupiński, który jest węglem zaliczanym do węgli *semi soft*.

Chciałabym ponownie podkreślić, że ze względu na walkę przemysłu stalowego o marże i redukcję kosztów, na rynku obserwujemy systematyczne podwyższanie wymagań odnośnie parametrów koksu, co powoduje przeniesienie wymagań jakościowych na dostarczane węgle. W związku z tym węgle o parametrach słabszych i niestabilnych są w pewnym sensie wypierane z rynku. Stosowane są w niewielkim zakresie – 1–2% w mieszankach do produkcji koksu. W ocenie i wycenie naszych węgli bardzo ważna jest kwestia stabilności parametrów.

Kolejny slajd ponownie pokazuje relacje pomiędzy poziomami CSR. Pokazujemy ten parametr dla kopalni Krupiński. W tej chwili kopalnia Krupiński osiąga CSR na poziomie około 40–45%. Bolączką i trudnością w negocjacjach handlowych jest brak stabilności tego parametru. Przypomnę, że CSR jest parametrem określanym dla koksu. Jest bardzo ważnym parametrem dla wielkopiecowników. Powtórzę, jest to parametr oceniany na rynku jako parametr cenotwórczy.

W związku z wprowadzaniem alternatywnych rozwiązań na rynku stali, jesteśmy konfrontowani z coraz wyższymi wymaganiami jakościowymi wobec naszych węgli. W kontraktach handlowych coraz częściej jako parametry rozliczeniowe i powiązane z możliwością osiągnięcia ceny na określonym poziomie wskazywane są takie parametry koksotwórcze jak: wskaźnik wolnego wydymania, dylatacja i zawartość części lotnych. Aktualnie wyświetlany slajd pokazuje różnice między węglem najlepszej jakości z kopalni Pniówek, który w tej chwili jest węglem najbardziej poszukiwanym przez kontrahentów na rynku europejskim a węglem *semi soft*. Ten węgiel osiąga wszystkie parametry – zgodnie z wymogami norm i zgodnie z oczekiwaniami kontrahentów. W przypadku węgli *semi soft* produkowanych w JSW parametry, jak np. wskaźnik wolnego wydymania, niestety są poniżej normy. Dylatacja również odbiega znacząco od wymagań kontrahentów.

Chciałabym krótko powiedzieć o sytuacji na rynku węgla energetycznego. Pokazuje to kolejny slajd. W ostatnich dyskusjach pojawiało się wiele porównań notowań i indeksów cenowych, które są pokazywane na rynku europejskim w ARA, z indeksami i cenami osiąganymi na rynku polskim przy sprzedaży węgla energetycznego przez spółki, które ten węgiel sprzedają. Przypomnę, że indeksy API notowane w ARA dotyczą węgla o bardzo ustandaryzowanej jakości – kaloryczność 6000 kcal/kg. W tej chwili jest to jakość nieosiągana przez kopalnie JSW. Na tym wykresie pokazujemy poglądowo ostatnie notowania indeksów API. Widzimy trend wzrostowy. Natomiast przewidywania i notowania na 2017 r. wskazują powrót cen do poziomu około 65 dolarów za 1 tonę. W 2018 r. prognozowany poziom cen wynosi 59–60 dolarów za 1 tonę.

Kolejny slajd pokazuje notowania cen w ARA – indeksy cenowe węgli w ARA dla dostaw spotowych.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra Solidarność 80” KWK „Makoszowy” Mirosław Szczepaniak:

Pani prezes, już się zgubiłem. Czy w Krupińskim produkujemy stal i koks, czy węgiel?

Wiceprezes Zarządu JSW Jolanta Gruszka:

Kopalnia Krupiński wydobywa węgiel. Nie sposób jednak mówić o funkcjonowaniu spółki i prognozach dla JSW w oderwaniu do rynku stali i rynku węgla energetycznego.

Przewodniczący ZZ „Kadra” KWK „Krupiński” Andrzej Józefczyk:

Jak jest relacja ceny węgla *semi soft* do węgla typu *hard*?

Wiceprezes Zarządu JSW Jolanta Gruszka:

Ostatnio w mediach pojawiło się szereg informacji na temat porównania cen – indeksów węglowych w ARA dla węgla energetycznego i cen osiąganych przez spółki węglowe produkujące węgiel energetyczny w Polsce. Pozwolę sobie przypomnieć zasady negocjowania i kontraktowania cen węgli energetycznych na rynku polskim. Kontraktacja odbywa się ze znacznym wyprzedzeniem. Ceny kontraktowane są z wyprzedzeniem półrocznym i rocznym. Dlatego polski rynek węgla energetycznego jest rynkiem stosunkowo hermetycznym i nie podążającym za trendami cen węgla notowanymi w ARA.

Na wykresie widzimy indeksy cen węgla energetycznego w Polsce, które są raportowane jako ceny historyczne.

Ostatni slajd powraca do kwestii węgla produkowanego w kopalni Krupiński. Jak wspomniano wcześniej, głównym produktem kopalni Krupiński jest węgiel energetyczny. Na tym slajdzie pokazano relację jakościową węgla energetycznego wydobywanego w kopalni Krupiński do jakości, która jest notowana w indeksach API.

Należy podkreślić, że węgiel energetyczny produkowany w JSW ma pewne cechy związane z tym, że głównym produktem JSW jest węgiel koksujący. Stąd węgiel energetyczny charakteryzuje się wysoką spiekalnością, stosunkowo drobnym uziarnieniem i dużą wilgotnością. W związku z tym nie jest węglem najbardziej pożądanym przez energetykę. Podczas prac w ramach zespołu wielokrotnie podczas dyskusji poruszana była kwestia spiekalności, pirytowania się węgli w kotłach rusztowych oraz niedopałów. Powyższe kwestie poruszane i sygnalizowane są przez odbiorców, w tym zgłaszane są problemy z zagospodarowaniem popiołów. Dla nas stanowi to problem w trakcie negocjacji cenowych.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Panie przewodniczący, czy mogę prosić o głos? Chciałbym się odnieść do tych długich wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, jeżeli pani prezes zakończy wypowiedź.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Pani wiceprezes już zakończyła prezentację.

Wiceprezes Zarządu JSW Jolanta Gruszka:

Dziękuję, to wszystko z mojej strony.

Prezes Zarządu JSW S.A. Tomasz Gawlik:

Panie przewodniczący, mamy jeszcze przed sobą prezentację dotyczącą kwestii kopalni Krupiński.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Panie prezesie, zwróciłem się do przewodniczącego Komisji do spraw Energii i Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chciałbym zapytać rząd, czy jest dalsza część?

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Chciałbym się konkretnie odnieść do wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, szanowni goście, przez osiem lat nie mieliśmy okazji, aby otrzymać dogłębną analizę JSW. Po raz pierwszy mamy okazję szczegółowo porozmawiać o tym, co dzieje się w ważnym podmiocie sektora węgla kamiennego. Myślę, że ogrom informacji pokazuje subtelność i istotę funkcjonowania JSW. Jest to spółka giełdowa. Prezesi pokazują fachowość i gamę problemów, z którymi trzeba się mierzyć. Uważam, że należy podejść z szacunkiem dla wnioskodawców i strony społecznej.

W przerwie dzisiejszej Komisji mówiłem, że łączenie kwestii węgla brunatnego i kamiennego na dzisiejszym posiedzeniu Komisji nie było najszczęśliwszym pomysłem. Ponieważ jednak jest, to profesjonalizm wymaga, żeby państwa uszanować, uhonorować i pokazać poprzednikom, że wiemy, o co w tym wszystkim chodzi, wiemy, na czym to polega, umiemy tym zarządzać i mamy wizję. Mamy okazję przy kamerach, bo jest to transmitowane, pokazać całą gamę informacji na temat JSW i nie tylko. Zatem dajmy sobie czas. Myślę, że nie tylko tutaj siedzący zainteresowani są tym tematem. Inni, którzy oglądają relację lub będą ją oglądali niech również dowiedzą się i zmierzą z kluczowymi informacjami. Zarząd nie ma okazji publicznie się prezentować. Proszę

mi wierzyć, że przez osiem lat nigdy w posiedzeniach Komisji nie uczestniczyła więcej niż jedna osoba z JSW. Zawsze był to prezes. Dzisiaj macie państwo cały zarząd. Można ich pytać o szczegóły. Jest przewodniczący rady nadzorczej. Jesteśmy my – z ministerstwa. Proszę zobaczyć, w jakim garniturze chcemy profesjonalnie rozmawiać, z argumentami, o problemie JSW i nie tylko. Myślę, że nasze przygotowanie do dyskusji jest wyrazem szacunku.

Panie przewodniczący, pozostaje jeszcze do omówienia część techniczna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, w tej Komisji jestem już piętnasty rok. Jeszcze nigdy nie usłyszałem tak szczegółowego, dokładnego i rzetelnego materiału. Mogę pogratulować. Wreszcie wchodzimy w meritum sprawy. Z reguły odbywała się polityczna rozgrywka, gdy mówiono na okrągło – bez szczegółów technicznych, finansowych i dotyczących otoczenia.

Połączenie tematu węgla brunatnego powoduje, że mamy wielogodzinne obrady. Jeżeli strona społeczna chce zabrać głos, to bardzo proszę. Ewentualne uzupełnienie informacji nastąpi później.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za zaproszenie. Wiem, że zaproszenie zostało wystosowane na wniosek pana posła Krzysztofa Gadowskiego. Myślę, że dla mnie i moich kolegów to nowe doświadczenie, że możemy tutaj być.

Panie wiceministrze Tobiszowski, również uważam, że powinniśmy rzetelnie porozmawiać. Jesteśmy przyzwyczajeni do długich rozmów. Absolutnie nie odżegnuję się od wysłuchania dalszej części prezentacji. Po wysłuchaniu ponad godzinnej wypowiedzi, chciałbym się odnieść do kwestii, które padły, żeby wszystkim obecnym na sali uporządkować wiedzę na temat rzeczywistego stanu rzeczy w JSW.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Mniej będę mówił o JSW, bo przedstawiono szeroką informacje na ten temat. Będę mówił przede wszystkim o kopalni Krupiński.

Szanowne panie posłanki, panowie posłowie, zaproszeni goście, w pierwszej części wypowiedzi chciałbym się wypowiedzieć na temat JSW i kopalni Krupiński w kontekście przedstawionej prezentacji. Pan wiceprezes Ostrowski powiedział wiele rzeczy, które rzeczywiście miały miejsce, natomiast niektóre sprawy zostały pominięte, a niektóre zostały delikatnie rzecz biorąc powiedziane niejasno. Jeżeli się mylę, to w każdej chwili jestem w stanie przyznać panu rację, panie wiceprezesie.

Powiedział pan, że kopalnia Krupiński nie wydobywa węgla i w tym roku nie wydobyła 200 tys. ton. Szanowni państwo, dlaczego nie wydobyła? Do czerwca kopalnia Krupiński wykonywała plan wydobycia. Wydobywała węgiel w 100%. Brakowało 24 tysiące ton, tj. niecałe trzydobowe wydobycie, czyli w górnictwie to jest bardzo niewiele. Natomiast od lipca zarząd JSW zabronił kopalni Krupiński wydobywania węgla w soboty. Przypomnę, że w 2015 r. ustalono, iż każda kopalnia JSW może do planu dofedrowywać węgiel w soboty i niedziele. W efekcie do planu wydobycia kopalni Krupiński zabrakło 107,6 tys. ton węgla. Stało się tak decyzją zarządu. Od lipca załoga kopalni Krupiński została zdemotywowana. Rozpoczęła się nagonka medialna oraz pojawiły się informacje, że kopalnia Krupiński została skreślona z planu restrukturyzacji. To tylko pogłębiło frustrację i stało się przyczynkiem powstania większego minusa w wydobyciu.

Informacja, że kopalnia Krupiński ma być przekazana do SRK w I kwartale 2017 r. to efekt naszych spotkań. Po raz dwunasty słyszymy prezentację. Pan wiceminister Tobiszowski również. Prawda? Spotykamy się dwunasty raz. Po raz kolejny jest prezentacja. Raz się zdarzyło, że była krótsza. Było to na posiedzeniu zespołu do spraw bezpieczeństwa socjalnego górników.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę kontynuować.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Dziękuję. Pierwotna wersja przewidywała, że kopalnia Krupiński miała być przekazana do SRK w IV kwartale 2016 r. Podawanie informacji, że w tym roku nie było likwidacji kopalń jest delikatnie rzecz ujmując mijaniem się prawdą. W wyniku rozmów, nie powiem gdzie, w wąskim gronie zdecydowano, że nastąpiło przesunięcie przekazania na 2017 r.

Wynik kopalni Krupiński to 900 mln przez dziesięć lat. Miliard? Teraz jest miliard, bo robi to lepsze wrażenie. W 2015 r., gdy kopalnia Krupiński po strajku jako pierwsza zaczęła odrabiać straty wydobywcze, został dokonany odpis na majątku kopalni – plus minus 211 mln zł. Kopalnia radziła sobie dobrze i w połowie 2015 r. była na trzecim miejscu w rankingu kopalń JSW. Na wniosek firmy konsultingowej, która gorąco namawiała zarząd, został dokonany drugi odpis. Ponownie zmniejszono majątek – kopalni Krupiński przypisano stratę księgową na około 500 mln zł straty za 2015 r. Dodam, że zarząd, którego mamy przyjemność dzisiaj słuchać, nie pełnił wówczas obowiązków. Mówię tylko o tym, jakie działania były prowadzone. Dostrzegam jednak pewną kontynuację tamtych działań.

Kopalnia Krupiński ma w swoich złożach węgiel gazowo-koksowy. W ramach obecnej koncesji jest to węgiel *semi soft* typu 34.1 i 34.2. Ten węgiel może nie ma najwyższych parametrów, ale się sprzedaje. Wystarczy popatrzeć na wyniki sprzedaży w IV kwartale. Niestety, nie mogę podać po jakiej cenie, bo wraz z kolegami podpisaliśmy klauzulę tajności, ale gdyby państwo ją znali, to zrobiłaby na was duże wrażenie. Węgiel *semi soft* ma to do siebie, w odróżnieniu do węgla typu *hard* (typu 35), że można go kupić za połowę ceny węgla najwyższej jakości. Mówię orientacyjnie, bo nie jestem fachowcem. Pan prezes Pawlinów pewnie mnie za chwilę sprostuje, ale mnie więcej tak się kształtuje cena tego węgla. Relacja ceny jednego do drugiego wygląda: połowa ceny, a 80% wydajności, czyli opłaca się ten węgiel kupować. Na rynku na ten węgiel jest duże zapotrzebowanie. Kopalnia Krupiński nie ma na zwałach ani jednej tony węgla. Poprzedni wiceprezes do spraw sprzedaży na spotkaniach z panem wiceministrem i panem ministrem pokazywał zdjęcia jak ten węgiel jest zanieczyszczony. Mówił, że jest trudno sprzedawalny, wylewa się z wagonów i nikt go nie chce. No, ale nie ma ani jednej tony. Wszystko sprzedano.

Jest jeszcze jeden problem, który dotyczy JSW i jednocześnie odbija się na kondycji kopalni Krupiński. Proszę państwa, to jest sprzedaż. Jastrzębska spółka sprzedaje węgiel po niskich cenach. Węgiel najlepszy, który mamy – typu *hard*, sprzedawany jest po cenach niewiele wyższych od węgla typu *semi soft*. Jeżeli najlepszy węgiel typu *hard* można kupić za przysłowiowe drobne, to węgla typu *semi soft* nikt nie będzie kupował. Kopalnia Krupiński, obok Zofiówki, ma najnowocześniejszy zakład przeróbczy w JSW. Potrafi równolegle uszlachetniać, wypłukać węgiel energetyczny oraz węgiel gazowo-koksowy i może produkować węgla *semi soft* 43–45%. W tym roku wyprodukowaliśmy 45% tego węgla, ale tylko 20% jest sprzedawane po cenach węgla gazowo-koksującego.

Koszt produkcji w kopalni Krupiński wynosi 273 zł za 1 tonę, przy średniej w JSW na poziomie, jak mówił pan prezes, 300 zł. Koszt wydobycia w kopalni Krupiński jest niższy od średniego kosztu w spółce. I taka kopalnia nie jest w stanie uzyskać rentowności? Nie ma na to szans, skoro część naszego węgla sprzedaje się po cenach 140–160 zł za 1 tonę. Węgiel gazowo-koksowy mieszany jest z węglem energetycznym i jest sprzedawany jako wysokokaloryczny węgiel – 29 GJ. Ten kto zna się na górnictwie, wie o czym mówię. To nie jest proceder tegoroczny. Miało to również miejsce w ubiegłym roku. Jak wytłumaczyć, że koksownia Przyjaźń, która jest w grupie kapitałowej JSW w IV kwartale 2016 r. i w I kwartale 2017 r., czyli przez sześć miesięcy, nie wzięła od nas ani jednej tony węgla typu *semi soft*? Poprzednio brała.

Mamy ludzi w różnych miejscach. Wiedzieliśmy już wcześniej jakie są plany wobec kopalni Krupiński. Odpis 500 mln zł obniżył wartość kopalni do 115–130 mln zł. JSW kupiła kopalnię Knurów-Szczygłowice za 1,5 mld zł i zadłużyła się. W tą kopalnię trzeba wpompować kilkaset milionów złotych, bo chociaż w złożu jest węgiel koksujący, to zakład przeróbczy nie jest w stanie go uszlachetnić i nie można uzyskać dobrej ceny. W 2008 r. przyłączyliśmy kopalnię Budryk – za złotówkę. Kopalnia Budryk za złotówkę,

a kopalnia Knurów-Szczygłowice za 1,5 mld zł. Dodam, że z kopalni Budryk nie jest sprzedawany węgiel gazowo-koksowy, a mamy już 2016 r.

Później powiem o węglu gazowo-koksowym typu 35. Kopalnia Krupiński, jak to napisano w audycie, miała zachwiany proces inwestycyjny. Po prostu często były momenty, że kopalnię skreślano. Kopalnia się broniła. Ponownie dawano jej zielone światło itd. Potem znowu próbowano ją likwidować. Mówię o tym dla przypomnienia. Nie czynię z tego żadnego zarzutu wobec obecnego zarządu i pana ministra. Natomiast faktem jest, że gdy w latach 2011–2012 JSW miała zysk 1,5 mld zł, nie było odważnych ludzi w rządzie i zarządzie spółki, którzy podjęliby decyzję o doinwestowaniu kopalni i poszli w kierunku węgla gazowo-koksowego typu 35. Taki węgiel w złożu kopalnia Krupiński posiada.

Kopalnia Krupiński nie jest przekazywana do SRK, bo nie ma decyzji. Do kopalni Krupiński przyjechał przedstawiciel zarządu JSW w dniu 9 sierpnia br. o godz. 6.00. Została wezwana załoga, której zakomunikowano, że wczoraj zarząd podjął uchwałę nr 92/9/2016 w sprawie rozpoczęcia procedury przekazania KWK „Krupiński" do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zapisano: w punkcie 1) od 9 sierpnia wstrzymano, czyli natychmiast, postęp przodków wyrobisk korytarzowych. Czy zatrzymanie robót przygotowawczych to nie jest początek likwidacji kopalni? Ktokolwiek ma związek z górnictwem, albo słyszał co nieco, albo czytał, to wie, że tak właśnie jest. W punkcie 2) wskazano terminy zakończenia eksploatacji poszczególnych ścian: ściana N1 – 31 sierpnia br.; ściana N0 – 30 września; ściany B15 i N10 – 31 grudnia. W punkcie 3) uchwały nakazano natychmiastowe wstrzymanie robót zbrojeniowych dla ściany Z3 – Pokład 327. Wtedy, czyli 9 sierpnia, rozpoczął się proces przekazywania kopalni Krupiński do SRK – bez uchwały rady nadzorczej, walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Czy załoga, która była na spotkaniu porannym w dniu 9 sierpnia, uzyskała wrażliwe informacje dla spółki giełdowej, czy nie uzyskała? Można sprawdzić jak giełda zachowała się w tym dniu.

W tym roku stała się jeszcze jedno wydarzenie związane z kopalnią Krupiński miało miejsce. W czerwcu zostało zmienione całe kierownictwo kopalni. Dyrektor techniczny został wysłany na emeryturę, a dyrektor kopalni został przeniesiony do innej kopalni JSW. Uważamy, że w jakimś stopniu był to sygnał dla załogi, że kopalnia Krupiński została skreślona.

Proszę państwa, mówi się, że kopalnia Krupiński w 70% ma węgiel energetyczny. Nie w 70%. Pani wiceprezes, kopalnia może produkować 45% węgla typu *semi soft*, natomiast decyzją poprzedniego zarządu kopalnia została ukierunkowana na wydobywanie węgla energetycznego. Powiedziano, że Budryk i Krupiński mają wydobywać węgiel energetyczny. Zakup kopalni Knurów-Szczygłowice za 1,5 mld zł stało się wyrokiem dla kopalni Krupiński. Nie rozumiemy, dlaczego do dzisiaj nie znamy wyników audytu w JSW. Myślę, że koledzy jeszcze do tego się odniosą.

Chciałbym sprostować fragment wypowiedzi pana wiceprezesa. Panie wiceprezesie, nie jest prawdą, że pana poprzednik cokolwiek robił w zakresie środków z obligacji na rynkach międzynarodowych. Powiedział pan, że aktywnie szukał. Proszę państwa, nie chcę być bardzo pryncypialny, ale to nie jest prawda. Byliśmy na spotkaniu z bankami. Co zostało powiedziane? Nie będę mówił jak ten pan się nazywał. Prezesi banków o nim się wypowiedzieli, że jeszcze kogoś takiego nie widzieli. Można go porównać do osoby, która wzięła kredyt, dostaje ponaglenia i wrzuca je za szafę. Tak właśnie kształtowała się sytuacja w JSW. Skoro mówimy sobie rzeczy prawdziwe i trudne, to mówmy je do końca. Jaki jest prawdziwy powód próby przekazania kopalni Krupiński do SRK? Myślę, że 90% obecnych na tej sali tego nie wie, a będą zaskoczeni.

Byliśmy na spotkaniu w ministerstwie. Był pan wiceminister Kowalczyk, który w pewnym momencie przyznał, że przekazanie kopalni Krupiński do SRK pozwoli obronić przed Komisją Europejską fakt odejścia na urlopy czterech tysięcy pracowników JSW. Przekazaniem części kopalni Jas-Mos nie obronimy tego przed Komisją Europejską. Na koniec spotkania obiecał, że postara się to załatwić. Podejrzewam, że już wtedy wiedział, iż nie jest w stanie tego zrobić. Było to na spotkaniu w lipcu. Panie prezesie, czy to był dialog? Może i był, ale nigdy nie było *consensusu*. Nigdy nie zgadzaliśmy się na przekazanie kopalni Krupiński do SRK. Dlaczego się nie zgadzamy? To nie jest tak, że nie bo nie, tylko jak 28 kwietnia kopalnia Krupiński została wpisana do programu

restrukturyzacji, to mieliśmy naprawdę podłe nastroje. W styczniu ceny węgla energetycznego były na poziomie 44 dolarów.

Co się stało od czerwca do dzisiaj? Pani prezes, najprościej będzie porównać wg ARA. To nie jest odnośnik, ale wtedy cena była 44 dolarów, a dzisiaj jest 85 dolarów. Dla naszej spółki ceny znacząco wzrosły. Mówimy o tym, że należy rzetelnie przeanalizować sytuację kopalni Krupiński w kontekście obowiązujących cen. Ceny, które są w IV kwartale pozwalają kopalni normalnie funkcjonować w strukturach JSW; prognozowane ceny na przyszły rok również.

Załoga oddała 2 mld zł ze swoich zarobków na okres trzech lat. Jestem jednym z sześciu przedstawicieli strony społecznej, który podpisał się pod tym dokumentem. Państwo sobie nie wyobrażacie, ile przeżyliśmy od czasu, gdy ukazało się porozumienie i stało się ogólnodostępne. Wzięliśmy na siebie odium niezadowolenia i ponieśliśmy największą stratę moralną. Zarząd, który zadłużył JSW i doprowadził na skraj bankructwa, odszedł. Ewakuowali się. Kolejno, co miesiąc – co dwa jeden z prezesów, wiceprezesów. Został przeprowadzony audyt. Na sali jest poseł Matusiak, który po audycie powiedział tylko tyle: 300 mln zł dla Krupińskiego? Ta kopalnia nie ma szans. Kazali zrobić, to zrobiłem. Dziękujemy panie pośle Matusiak.

To nieprawda, że nie jesteśmy odpowiedzialni. Proszę zauważyć dzisiejsze otoczenie cenowe. Gdy prognozy cenowe wg poważnych instytucji są na niskim poziomie, to jest to trwały trend i trzeba zaciskać pasa. Na marginesie, pani wiceprezes, my podpisywaliśmy klauzulę tajności. Tymczasem pani publicznie mówiła o wielu sprawach. Prognozy są już powszechnie znane, tak?

Wiceprezes Zarządu JSW Jolanta Gruszka:

To są prognozy raportowane i publikowane przez Agencję Consensus.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proponuję, żeby pan skończył. Wtedy udzielę pani głosu.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Chciałbym usłyszeć odpowiedź na to pytanie. Ceny są niskie, to jest to trwały trend. Ceny rosną – to chwilowa tendencja i nie należy z tego wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Za poprzedniego zarządu, gdy była bessa – tniemy zarobki, gdy była hossa – nie ma szans, bo za chwilę będzie bessa. Nie inwestowaliśmy również. W 2009 r., gdy ograniczono wydobycie w piątki, my – ci niedouczeni związkowcy – mówiliśmy, że trzeba prowadzić roboty przygotowawcze, bo za chwilę będzie koniunktura, a my nie będziemy mieli węgla. Wy się nie znacie, nie macie kompetencji – tak nam odpowiadano. Dzisiaj nie słyszymy takich tekstów, ale sposób, w jaki jesteśmy traktowani, jest podobny.

Kopalnia Krupiński jest jedną z trzech najmłodszych kopalń w Polsce. Ma koncesję na wydobycie do 2030 r. Proszę państwa, tylko parę kopalń w Polsce ma koncesję do 2030 r. Uzyskanie takiej koncesji nie jest wcale takie proste. Kopalnia ma koncesję, ma złoże i prowadzi wydobycie węgla. Wydobywa ponad 8 tys. ton węgla na dobę. Wśród załogi zapanowała konsternacja i rozprężenie po komunikacie i informacjach w sierpniu. Ludzie bardziej zaczęli myśleć o tym, gdzie wylądują za tydzień-dwa niż o pracy. W tej chwili sytuacja się unormowała. Kopalnia wydobywa 8,4 tys. ton węgla na dobę. Myślę, że pan prezes nie zaprzeczy, iż jest to dobry wynik. Zaprzeczy pan?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie prowadzić polemiki. Proszę skończyć.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Dobrze, przepraszam. Wydaje mi się, że my jako związki zawodowe popełniliśmy błąd w JSW. Oddaliśmy 2 mld zł z zarobków załogi i bardzo łatwo zgodziliśmy się na przekazanie Jas-Mos do SRK. Proszę odpowiedzieć na pytanie o prawdziwy powód przekazania kopalni Krupiński do SRK. Jeszcze raz powtórzę, wiceminister Kowalczyk wyraźnie powiedział, że jeżeli nie przekażemy Krupińskiego do SRK, to on nie jest w stanie przed Komisją Europejską obronić urlopów górniczych dla 4 tysięcy osób.

Cała otoczka, która jest robiona wokół kopalni Krupiński ma pokazać kopalnię w jak najgorszym świetle. Załoga kopalni Krupiński na to nie zasłużyła. Żadna kopalnia nie

spotkała się z taką medialną nagonką, notabene bardzo dobrze przygotowaną i rozgrywaną. Socjotechnicznie jest to zrobione perfekt. Ludzie najpierw byli wystraszeni, później mówiono, żeby się nie martwili, a potem co jakiś czas dawano złe sygnały w mediach. Pojawiają się tylko jednostronne informacje. Dlatego, panie przewodniczący, jeszcze raz dziękuję za to, że mogłem dzisiaj państwu przekazać prawdziwe informacje, których byście nie usłyszeli. Biorę za nie pełną odpowiedzialność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Informacje są bardzo ciekawe. Pan minister pewnie zechce odpowiedzieć. Przyznam, że nie jestem zaangażowany w ten spór. Biorąc pod uwagę dane dotyczące cen do kosztów wydobycia oraz pewne plany przejścia na węgiel koksujący w perspektywie paru lat, wydaje się, że jest jakieś zielone światełko w tunelu. Jest to jednak bardzo trudna droga. Natomiast pan przewodniczący, mówiąc o cenach, wydobyciu itd. mówił bardziej z serca – miłości, bo każdy kocha swój zakład pracy, a górnicy szczególnie kopalnię, bo to jest ich życie.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Panie przewodniczący, przepraszam bardzo, ale przedstawiłem fakty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Fakty z jednej strony są takie, że mówią o dokładaniu do wydobycia węgla. W jednych kopalniach koszty wydobycia są niższe, a w drugich wyższe. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę to, że jako rząd, jako państwo obecnie dokładamy bardzo dużo do górnictwa łącząc to z elektroenergetyką. Gdyby tu byli elektroenergetycy, to oni powiedzieliby, że to hamuje im możliwość rozwoju i inwestycji. To musi być wyważone. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że będziemy ratować wszystko, bo położymy całą elektroenergetykę w Polsce. Pewnego rodzaju restrukturyzacja jest potrzebna. Nie jest może miła, ale słyszymy, rząd wprowadza bardzo dużo mechanizmów łagodzących, w tym możliwości przejścia i zachowania pracy itd.

Na świecie od 2008 r., tj. od roku, w którym zakończył się sztucznie pompowany wzrost cen surowców, obserwujemy ich stały spadek. Jeżeli jest mowa o krótkotrwałych zwyżkach, to długookresowy trend cen z punktu widzenia górnictwa jest niestety niekorzystny. Miejmy nadzieję, że to się zmieni, ale póki co, przy planowaniu nie możemy bazować na przyszłych i niepewnych zmianach trendu.

Mamy trudną sytuację w budżecie państwa i w górnictwie. Ze strony rządu jest bardzo dużo dobrej woli. Z drugiej strony, budżet nie jest workiem bez dna. Musimy równoważyć pomiędzy interesami różnych branż i pomiędzy interesem budżetu a pewną celowością i sensownością podejmowanych działań. Rozumiem, że to jest trudne, bo są różne interesy, ale musimy to zrobić. Musimy to tak zrobić, żeby Śląsk, który jest naszym narodowym skarbem, tym skarbem był – aby nie był kulą u nogi. To oczywiście są trudne rozmowy. Na pewno dzisiaj nie zakończymy debaty na ten temat. Chcę podkreślić, że od wielu lat nie było tak poważnego potraktowania tematu. Z jednej strony mówimy do bólu, że jest trudno, ale zmiany są potrzebne. I dalej, że są różnice zdań. Dzięki ścieraniu się różnicy zdań, poszukujemy dobrego rozwiązania. Pan minister chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo. Jako rząd jesteśmy w momencie podejmowania decyzji. Do jutra zostało przerwane walne zgromadzenie akcjonariuszy JSW. Ponad 80 akcjonariuszy zarejestrowało się na walnym zgromadzeniu. To bardzo dużo. Jest duże zainteresowanie zarówno dużych akcjonariuszy, jak i małych. Skarb Państwa jako większościowy akcjonariusz praktycznie podejmuje decyzje. Przedstawiono różne prognozy, w tym optymistyczne – płynące ze strony maklerów. Decydując o przerwaniu walnego zgromadzenia, zwróciłem się do głównego wierzyciela – Banku PKO BP, który w pewnym sensie dyktuje nam warunki, bo jest głównym wierzycielem we wszystkich spółkach węglowych, które zadłużone są na kwotę łączną blisko 2,5 mld zł – o zajęcie stanowiska wobec przedstawionych opinii.

Odpowiadam za decyzję odnośnie kontynuacji przeszłości lub pójścia w kierunku rzeczywistej restrukturyzacji i postawienia polskiego górnictwa na nogi, bo tylko wtedy ono obroni się jako jedyne w Europie. Wychodzę z założenia, że jest pewna psychoza i napięcie, ale z drugiej strony, nie przyjmę do wiadomości, że analizy banku są złe. Bank dokłada maksimum staranności, bo chce odzyskać należności. Nie wyrazi zgody na wyłączenie z programu czegoś, co daje możliwość i pewność ich odzyskania. Jeżeli należności banku nie zostaną ściągnięte, to ludzie – jego pracownicy i osoby odpowiedzialne zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Jest to spółka giełdowa i nikt nie będzie się z nimi szczypał. Popatrzmy na to w ten sposób. Z drugiej strony, czy zarząd spółki stwierdzając, że KWK „Krupiński" jest trwale nierentowna i kierując ją do SRK chce podcinać gałąź na której siedzi? Czy będzie redukował kopalnia po kopalni, aż nie będzie miał czym zarządzać? Jeżeli w działaniach i decyzjach jest jakaś szansa, to będzie bronił tych decyzji. Z właścicielskiego punktu widzenia ci ludzie zostali wynajęci po to, żeby kierowali spółką i szukali właściwych i dobrych rozwiązań. Popatrzmy na to ze strony banków polskich i zagranicznych, które zainteresowane są procesami restrukturyzacyjnymi.

Opowiem państwu o zdarzeniu, które miało miejsce. Wspólnie z panem ministrem odbywam spotkanie. Z interwencją przyjeżdża sąsiad – przedsiębiorca niemiecki, właściciel złoża Orzesze. Przyjeżdża do nas z interwencją w sprawie przekazania kopalni Krupiński do SRK. Mówi, że być może dla nas jest to kopalnia nierentowna, ale jako czynna kopalnia jest mu bardzo potrzebna. Dalej mówi, że rocznie może zaoszczędzić na wydatkach, jeżeli użyje urządzeń kopalni Krupiński do wywożenia węgla z jego złoża. W innym przypadku oskarży nas o to, że nie będzie mógł użytkować swojego złoża, bo będą potrzebne zbyt duże inwestycje. Była to oficjalna rozmowa. Jak się okazało, przedsiębiorca dogadał się z poprzednim zarządem na udostępnienie urządzeń i ludzi za 100 mln zł rocznie dla wywozu węgla z jego złoża. Pytał nas, dlaczego nie chcemy na tym zarobić. Powiedział, że to mogłoby trochę zapchać dziurę finansową tej kopalni. Deklarował pomoc, a nawet wyższą opłatę za usługi. Proszę państwa, to fakt. Tak rozmowa miała miejsce. To prywatny inwestor, który trochę inaczej niż inwestor państwowy rozmawia na rynku. Jego stać na to. Wyraźnie widać, jakie zamieszanie jest robione wokół tematu kopalni Krupiński.

Co bank – główny wierzyciel odpowiada na moje pytanie po przerwanym walnym zgromadzeniu? Bank odpowiada i informuje, że na podstawie zebranych wszystkich materiałów, które posiada, w tym, źródłowych, materiałów od doradcy finansowego wszystkich obligatariuszy i wszystkich wierzycieli, a także analiz wewnętrznych, realizacja takiego kierunku strategicznego w kontekście problemów płynnościowych i niestabilnych warunków makroekonomicznych, wymagała określenia w umowie restrukturyzacyjnej kilku fundamentalnych warunków. Jednym z nich jest przekazanie do Spółki Restrukturyzacyjnej Kopalń trwale nierentownych aktywów wydobywczych, tj. części Ruchu Jas-Mos i KWK „Krupiński". Na co bank zwraca uwagę? „Przeprowadzone przez Bank PKO BP oraz przez innych obligatariuszy, a także przez doradcę finansowego analizy działalności KWK „Krupiński" nie potwierdziły, że ta kopalnia może uzyskać rentowność, a tym samym nie może być traktowana jako wsparcie głównych założeń strategicznych grupy JSW. Przekazanie jej do SRK jest ekonomicznie uzasadnione z punktu widzenia długoterminowej zdolności spółki od obsługi jej zadłużenia. Zwracamy państwu uwagę na to, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat KWK „Krupiński" wykazywała ciągłe straty, co pochłonęło niemal miliard złotych, pomimo historycznych cen węgla w tamtych latach, które w niektórych latach były znacznie wyższe od obecnych.". Takie stanowisko przedstawił bank. Jest to wczorajsza opinia banku, który jako wierzyciel JSW podtrzymuje swoją ocenę, tj. iż przekazanie kopalni Krupiński do SRK jest konieczne do realizacji długoterminowej strategii grupy kapitałowej JSW, a tym samym do zachowania zdolności JSW do obsługi zadłużenia w horyzoncie do 2025 r. Dotychczas notowane krótkotrwałe odchylenia od prognoz JSW, w tym wynikające z wyższych cen rynkowych węgla koksowego, nie uprawniają banku do zmiany oceny co do fundamentalnych warunków umowy restrukturyzacyjnej.

Osobiście w 2007 r. uczestniczyłem w programie dla całego górnictwa węgla kamiennego. Już wówczas kopalnia Krupiński była wskazywana jako kopalnia trwale nie wyka-

zująca możliwości uzyskania zysku. Po dziesięciu latach staję przed państwem z tym samym tematem i dylematem. Przez dziesięć lat wszyscy kombinowali co zmienić. W efekcie przepalił się bez mała miliard złotych. Proszę bardzo. Polskę na to stać? Górnictwo na to stać?

Jest drugi niezwykle istotny element – ryzyko całego przedsięwzięcia. W ramach notyfikacji wynegocjowaliśmy, że mamy pieniądze na to, żeby tym razem w ramach restrukturyzacji ludzie nie odchodzili z niczym. Mamy pieniądze na urlopy górnicze. Mamy je zapewnione w budżecie, a pomoc publiczną notyfikowano w Komisji Europejskiej. Do kiedy mamy termin? Tylko do 2018 r. Czy wobec tego podejmiemy ryzyko, że pozostawimy stan obecny, a za dwa lata okaże się, że wszystko ponownie jest bajką, tak jak to było w 2007 r.? Co z załogą? Dzisiaj ma miejsca pracy i może je mieć, bo na urlopy górnicze przesunie się osoby uprawnione, których są ponad cztery tysiące. Co uzyska pozostała załoga? Uzyska gwarancję pracy. Nikogo się nie zwolni. W całej spółce w tej sytuacji nikogo się nie zwolni. Kto podejmie ryzyko i odpowiedzialność za to, że przy innym rozwiązaniu ponad dwa tysiące ludzi pójdzie na bruk za jakiś czas? Możemy sobie gdybać.

Patrzę na dokumenty i analizy. Widzę również to, że ktoś włożył pieniądze, chce je odzyskać i tak do tego podchodzi. Widzę wszystkie uwarunkowania. Panie przewodniczący, stoję przed dylematem bardzo poważnych decyzji w imieniu Skarbu Państwa. Czy przepalimy kolejny miliard złotych i wywalimy ludzi na bruk, jak to nieraz bywało? Czy wykorzystamy istniejącą szansę, a załoga będzie miała pracę? W interesie pracowników leży, żeby mieć miejsce pracy i pracować. Nasz interes jest taki, żeby był węgiel, bo gospodarka polska potrzebuje stali. Jedno z drugim jest powiązane. Kopalnia Krupiński w najbliższym czasie może dostarczać głównie węgiel energetyczny, który, mimo wysokich cen węgla ARA itd. na rynku polskim jest tani, bo jest nadwyżka. Zatem, czy kontynuować kłopoty, czy podjąć decyzję i wspólnie postanowić, że proponowane rozwiązania stanowią pewną szansę dla JSW?

Proszę zwrócić uwagę na to, co stało z akcjami spółki po ogłoszeniu, że na bazie wszystkich danych i wyliczeń, zarząd i rada nadzorcza podjęły określone decyzje. Analiza wykazuje, że jeżeli podejmiemy inne decyzje, wartość akcji JSW spadnie co najmniej o połowę, inwestorzy przestaną wierzyć w przyszłość tej spółki. Taka sytuacja miała już miejsce. To również umacnia mnie w przekonaniu, że racja jest w decyzji, którą podjął zarząd spółki. Co się stanie, jeżeli walne zgromadzenie zaakceptuje decyzję rady nadzorczej i zarządu o przekazaniu KWK „Krupiński" do SRK? Akcje pójdą w górę, bo zainteresowani dostrzegą to, że spółka zaczyna się zachowywać rynkowo. Dlaczego wcześniej nie kupowali, a akcje były po 7,20–8,40 zł? Dzisiaj akcje spółki mają wartość 82 zł. JSW to czempion całego świata – najwyższy wzrost wartości spółki na całym świecie. Trzeba patrzeć i na to. Ktoś kupuje i mówi, że warto, bo spółka swoim decyzjami stoi twardo na ziemi.

Wszyscy stoimy przed różnymi dylematami i pytaniami, na które trzeba odpowiedzieć. Możemy powiedzieć i przyjąć, że załodze Krupiński marzy się, aby w tym miejscu jeszcze popracować. Wiem i to rozumiem. Trzeba jednak pamiętać, że restrukturyzacja zapewnia miejsca pracy całej załodze JSW. Nikt nie będzie zwolniony, co więcej, chętnych na urlopy górnicze jest więcej niż można skierować. Na urlopy górnicze można skierować tylko tle osób, ile liczy sobie załoga kopalni. Więcej nie można. Rozważamy, jak osoby, które chcą przejść na urlopy górnicze, przenieść do innych spółek. Jesteśmy w takiej sytuacji.

Parlament jest władzą. Oczywiście, państwo możecie wydać nam zalecenia jako Skarbowi Państwa, żeby KWK „Krupiński" jeszcze wydobywała węgiel przez dwa, trzy lata itd. Tylko co dalej? Kto stanie przed załogą i powie, że ludzie nie mają pracy i powtórzy się sytuacja sprzed dziesięciu lat? Przez ponad osiem lat ludzie zajmujący się górnictwem nie potrafili nic zrobić i nie poradzili sobie z problemem ciągłych strat kopalni. Państwo twierdzicie, że poprzedni zarząd na czele z panem prezesem Zagórowskim robił wszystko, żeby kopalnia Krupiński ponosiła straty. Twierdzicie, że wasz przedstawiciel w zarządzie tak rządził, żeby Krupiński stał się nic nie wart? Krupiński przez lata ponosił stratę, bo pan prezes Zagórowski chciał zniszczyć kopalnię, a przez ostatnie lata tak robił, aby kopalnia notorycznie ponosiła straty? Strata za jego rządów wyniosła miliard złotych i specjalnie chciał, żeby zmarnować miliard złotych po to tylko, żeby

sztucznie Krupiński wprowadzić w stratę? Moim zdaniem, wydając pieniądze, próbował zgodnie z intencją załogi kopalnię postawić na nogi. Takie mam wrażenie. Nie posądzam go o złe intencje. Po prostu się nie dało. A wy wierzycie, że tym razem się uda? Wierzycie? Na jakiej podstawie? W takim razie musimy powiedzieć, że ludzie, którzy ostatnie lata rządzili JSW, specjalnie chcieli zmarnować miliard złotych. Jeżeli mamy podstawy, żeby tak twierdzić, to trzeba tam prokuratora wołać. Załoga twierdzi, że strata nie powinna mieć miejsca, a kopalnia powinna przynosić zysk. Oczywiście, możemy tak sobie powiedzieć. Natomiast osobiście uważam, że zarówno obecna dyrekcja kopalni, jak i poprzednia, dokładali pewnych starań, żeby było coraz lepiej. Trzeba dodać, że ceny węgla w latach 2009–2012 były jednymi z najwyższych w historii, a mimo to kopalnia w tamtym czasie przynosiła stratę.

Co możemy zrobić w tej sytuacji? Jak wszyscy możemy się zachować? Wydaje się, że obowiązuje jakaś roztropność. Zgodziliśmy się na przeprowadzenie ponownej analizy. Przewodniczący rady nadzorczej, który był przewodniczącym zespołu audytowego, powie na pewno więcej na temat opinii banku i analizy. W analizie nie udało się znaleźć elementów uzasadniających inny kierunek postępowania. Niektórzy w audycie odnotowali zdanie odrębne, tylko złożone uzasadnienia nie wnoszą wartość dodanej, żeby można było zmienić zdanie. Niektórzy w zespole audytowym pozwolili sobie na powiedzenie, że mają zdanie odrębne, ale z ekonomicznego punktu widzenia ich stanowisko nic nie wnosi. Jeżeli jest taka wola, możemy te stanowiska za chwilę odczytać.

Możemy pewne wycinki rozważać i w pewnych wycinkach się tłumaczyć, ale samymi chęciami nic nie osiągniemy. Jesteśmy odpowiedzialni przed tą częścią załogi, która nie ma prawa do urlopów górniczych. Chcemy, żeby ta załoga miała pewną i stabilną pracę, a nie na dwa lata, a takie realne zagrożenie istnieje. Przez ostatnie osiem lat nie udało się dojść do dobrych wyników, tylko poniosło się miliard złotych straty. A mnie – reprezentanta Skarbu Państwa chce się przekonać, że teraz się da? To pokażmy, gdzie ten cud się zdarzy. Jesteśmy wszyscy realistami, ci, którzy dali kredyt. Bankowcy w to nie wierzą. Wierzą tylko w to, że będą musieli dołożyć. W związku z tym, jakim kierunkiem możemy pójść? Wszystkie dane i analizy nie dają podstaw do wyboru innego kierunku. Dlatego odpowiedzialnie do tego podchodzimy. Owszem, są zarzuty, że Prawo i Sprawiedliwość w kampanii obiecało, że nie będzie zamykało kopalń. Jako konstytucyjny minister jestem zobowiązany zobaczyć jak to wszystko wygląda. To nie jest kwestia zamykania kopalń. Ta kopalnia się sama wygasza. Ona się sama zamyka. Nie możemy powiedzieć, że kopalnie są wieczne. Kopalnie wtedy funkcjonują, gdy przynoszą zysk, a kopalnia Krupiński nawet się nie amortyzuje. Jak na to mamy patrzeć? Wszyscy musimy postępować odpowiedzialnie.

Czy będziemy zamykali kopalnie, bo polityka Unii Europejskiej mówi, że w Polsce nie będzie energetyki węglowej? Próbują nas dobić wczorajszą decyzją. Będziemy musieli się przed tym bronić. Unia Europejska mówi, że rynku mocy nie wolno robić inaczej niż uzyskując maksymalnie 550 mg/1 KWh CO_2. Przyjrzyjmy się temu.

Bronimy kopalni, bo chcemy inwestować w górnictwo węglowe. Pokazujemy, że ten kierunek kontynuujemy, odblokowując budowę Elektrowni Ostrołęka – na węgiel. Chcemy również, aby polskie hutnictwo i nie tyko polskie miało stal. Skoro ogłaszamy program rozwoju budownictwa mieszkaniowego, to chcemy stali. Czy mamy podcinać gałąź, na której siedzimy? Powiemy, że rozwalamy JSW? Skąd brać stal na rozwój budownictwa mieszkaniowego i rozwój gospodarczy, do którego dążymy? Musimy robić wszystko, aby JSW spełniała wszystkie wymogi i była rynkowym przedsiębiorstwem. To proste, po chłopsku, w normalnych, bez żadnych zawiłości, prostych słowach. Patrzę zwyczajnie, po ludzku, co można zrobić i proszę państwa, nie widzę innej drogi. Przy innym rozwiązaniu zastanawiam się, co powiemy załodze za dwa lata. Wymyślimy dla nich program odejść? Dając roczną odprawę, mamy powiedzieć: idźcie chłopy gdzie chceta? Tak chcemy zrobić? Dzisiaj mamy stuprocentową pewność, że ci ludzie pracy nie stracą. Wybór Komisja nam może rekomendować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wiem, że jest jeszcze ostatnia część prezentacji, ale nie wiem, czy z tej ostatniej części nie zrezygnujemy. Pan poseł Sitarski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, zanim powiem o Kopalni Krupiński, odniosę się do historii. Osiemnaście lat przepracowałem w kopalni. Wypada spojrzeć trochę wstecz. Posłużę się cytatem, który ostatnio został mi przypomniany. Nawet się z tego cieszę, bo obrazuje sytuację w górnictwie w ostatnich latach. Prawda jest taka, że właściciel, czyli Ministerstwo Gospodarki, przez siedem lat miało górnictwo w pewnej części ciała na cztery litery. Oto cytat: „wiesz, pieniądze były, oni pili, lulki palili, swoich ludzi poobstawiali. Sam wiesz ile zarabiali i nagle pierdyknęło". Państwo się domyślają, to jest dogłębna analiza byłej wicepremier w rządzie Platformy Obywatelskiej – obecnie komisarz w Unii Europejskiej. Tak to wyglądało. Taka samokrytyka wypłynęła na wierzch. Cóż powiedzieć? Mogę powiedzieć tylko tyle, że nieszczęściem dla górnictwa było osiem ostatnich lat zaniedbań. Dotyczy to nie tylko kopalni Krupiński. Trzeba wspomnieć o kopalni Sośnica, kopalni Makoszowy i wiele jeszcze innych kopalń, które w ten sposób zostały potraktowane.

W czasach hossy była sytuacja taka, że wszystkie pieniądze, które były inwestowane wyparowały. Z samej Kompanii Węglowej wyparowało 45 mln zł w ciągu trzech lat. Wynika to choćby z różnych audytów i opinii prawnych. To oddaje skalę. Trzeba wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy. Byli prezesi, od których w tej chwili PSL się odżegnuje. W ostatnim programie radiowym, w którym uczestniczyłem, był działacz PSL, który powiedział, że byli prezesi nie mieli nic wspólnego z PSL. PSL mówi, że to nie oni, to nie ich itd., że nie mieli z tym nic wspólnego. A to, że współrządzili przez osiem lat?

Nieszczęściem błędnych decyzji było m.in. połączenie kopalni Sośnica – czwarta kategoria zagrożenia metanowego z praktycznie niemetanową kopalnią Makoszowy. To spowodowało obecną sytuację kopalni Makoszowy. Odnośnie do kopalni Krupiński podjęto również błędną decyzję, a jakże. Decyzja poszła w kierunku fedrowania węgla gazowo-koksowego, czyli energetycznego, a nie zwróciło się uwagi na to, że potrzebny jest węgiel koksowy, czyli w pierwszym etapie typu *semi soft*, a następnie typu *hard* – 35.1 i 35.2, czyli najbardziej pożądany na rynku. Mało tego, trzeba dodać jedną rzecz. Pole kopalni Krupiński w partii Zgoni, w partii E nie uzyskało koncesji. Nikt nie zadbał o to, żeby zadbać o koncesję w rejonie złóż węgla typu *hard*. Takie zaniedbania są karygodne. Można mnożyć takie przykłady. Ofiarą jest załoga kopalni Krupiński, której bardzo zależy na swoim zakładzie pracy. Doskonale to rozumiem, bo kiedyś zlikwidowano kopalnię, w której pracowałem. Była to kopalnia Rymer. Zlikwidowano ją w sposób skandaliczny i bezmyślny. W ciągu jednego dnia zamurowano przekopy, gdzie były urządzenia, oprzyrządowanie – łącznie z lokomotywami. Nic nie zostało wydane. W poniedziałek byłem w przekopie, który funkcjonował, a w środę ten przekop był już murowany przez zastępy ratownicze, a rejon odcinany. Tak wyglądała likwidacja. Mam nadzieję, że takiej likwidacji i takiej restrukturyzacji już więcej nie zobaczę.

Pan minister był łaskaw wspomnieć o zdaniach odrębnych. Dziękuję za możliwość udziału w grupie, która zapoznawała się z kwestiami dotyczącymi kopalni Krupiński oraz kopalni Makoszowy. Spędziłem wiele czasu na analizie techniczno-ekonomicznej obu zakładów. Przemyślenia są następujące. Należy patrzeć z punktu widzenia dwóch aspektów. Po pierwsze, z punktu widzenia władz spółki, czyli zarządu i prezesów, którzy reprezentują zakład pracy oraz, po drugie, ze strony społecznej i odczuć załogi.

Władze spółki odpowiadają głową za stan finansowy całej grupy – 11 kopalń JSW, w tym patrzą na wynik ekonomiczny oraz na akcjonariat, którym jest nie tylko i wyłącznie Skarb Państwa. Z drugiej strony trzeba patrzeć na ideę powstania spółek węglowych. Idea powstania spółek węglowych polegała na tym, żeby kopalnie, które są w słabszej kondycji finansowej, były wspierane przez inne zakłady, uczestniczące w jednej spółce. Dotyczy to Polskiej Grupy Górniczej (PGG) i JSW przy złożeniu, że ratowanie jednej kopalni nie może pogrążyć całej grupy. Odczytam ostatnie dwa, trzy zdania z mojego odrębnego stanowiska dotyczącego kopalni Krupiński, tj.: „przed podjęciem decyzji należy dokonać

pogłębionej analizy techniczno-ekonomicznej”. Po części zostało to już zrobione, ale mimo braku czasu, uważam, że należy jeszcze zasięgnąć dodatkowych opinii.

Pan profesor Probierz podniósł jeszcze jedną kwestię. Odcinamy się od złoża. Nie wiadomo, czy to złoże będzie do odzyskania w strukturze JSW. Należałoby się mocno zastanowić nad tym, czy stać nas na to, żeby bezpowrotnie stracić 730 mln ton zasobów geologicznych węgla. Należy dodać, że zasoby położone są pomiędzy dwoma uskokami – Warszowickim i Jawiszowickim. Jeden ma 140 m, a drugi ma 500 m różnicy, tak? Mało tego, żeby rozeznać złoże, do pola, gdzie jest węgiel typu *hard*, trzeba doprowadzić dwa równoległe wyrobiska o łącznej długości 3 km. Po drugie, złoże nie do końca jest rozeznane dziewięcioma otworami. Może okazać się, że ściana, która zostanie zaprojektowana, będzie ścianą, gdzie po 100 m wydobycie węgla będzie nieopłacalne ze względu np. na przerosty. Po trzecie, nikt nie wspomniał o bezpieczeństwie załogi, a prowadzenie zakładu górniczego wymaga bezpieczeństwa załogi. Mamy tego przykład dosłownie z ostatnich godzin. Co prawda KGHM posiada inny rodzaj wyrobisk, bo tam są wyrobiska komorowe, ale zasada jest taka sama: bezpieczeństwo załogi jest nadrzędne. Tymczasem mówimy o dostępie do złoża, które znajduje się w czwartej kategorii zagrożenia metanowego, gdzie grożą wyrzuty metanu i skał. Mało tego, wentylacja jest prowadzona wschodzącym prądem powietrza. Taka wentylacja prowadzona jest regularnie – oczywiście z czasowym ograniczeniem pracy załogi ze względu na termikę. To wszystko jest jednak do zrobienia. Można pogłębić szyb, można przeprowadzić wentylację – można ratować kopalnię Krupiński. I to jest bezdyskusyjne.

Trzeba zastanowić się nad jedną rzeczą. JSW już cierpi na niedobór załogi w niektórych kopalniach. Można powiedzieć, że najważniejsze jest bezpieczeństwo górników, ale także ich rodzin pod kątem socjalnym. Przyznam, że nie odważyłbym się samodzielnie podjąć decyzji. Nie wiemy, co będzie jutro. Nie wiemy, jakie będą ceny węgla na rynku, czy w ARA. Obecnie mamy do czynienia ze zwyżką, ale to może być sinusoida, która idzie w górę-dół. Trzeba uśrednić potencjalne przychody i tak jak mówię, biorąc pod uwagę ideę powstania spółek węglowych, polegających na wzajemnym wspieraniu się zakładów wydobywczych w danej strukturze, mimo ponoszonych kosztów (akceptowalnych finansowo), zasadnym jest rozważenie dalszej działalności kopalni. To rozważenie nastąpi prawdopodobnie jutro na radzie nadzorczej JSW. Tam są ludzie, którzy za to odpowiadają. Należy przy tym brać pod uwagę: utratę zasobów – 730 mln ton węgla typu *hard* 35.1 i 35.2, aspekt i wydźwięk społeczny oraz bezpieczeństwo socjalne górników.

Mamy przed sobą jeszcze co najmniej trzy kwartały 2017 r. Uważam, że należy eksploatować to, co zostało już wykonane, a inwestycje poczynione. Front eksploatacji został wykonany w kopalni Krupiński i niech fedrują. W trakcie tego czasu, mimo już podjętych decyzji, zawsze można je zmodyfikować. Pieniądze w wysokości 7,957 mld zł zostały przyznane i notyfikowane. Można je wykorzystać, ale nie ma przymusu. Czyż nie tak, panie ministrze? Ponadto należy rozważyć bezpieczeństwo całej spółki górniczej i tu – panowie związkowcy – wszyscy razem musimy wziąć za to odpowiedzialność, za 2165 osób w kopalni Krupiński.

Gdyby nie daj Boże okazało się jednak, że fedrowanie nie ma uzasadnienia ekonomicznego, od zarządu należy oczekiwać deklaracji co do dalszych losów załogi i kopalni. Należy rozważyć propozycję zarządu, o której dzisiaj nie mówiono, a mianowicie, o stworzeniu w kopalni Krupiński centrum logistyki materiałowej grupy JSW. Ponadto, równolegle do fedrowania, należy prowadzić wydobycie metanu. Może się okazać, że równoległa realizacja powyższych działań uratuje utrzymanie zakładu. Decyzja należy do zarządu i rady nadzorczej. To jest bardzo ważna decyzja. Sam nie odważyłbym się jej podjąć. Życzyłbym sobie, aby kopalnia Krupiński nadal funkcjonowała, bo ma koncesję do 2030 r. Niestety, ale ma koncesję nie na ten węgiel, który potrzebny jest w tej chwili. To jest wynikiem zaniechania poprzednich decydentów. To tyle i aż tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Klawiter.

Poseł Jan Klawiter (niez):

W moim odczuciu w dyskusji brakuje zastanowienia się nad kwestią miksu energetycznego. Od ministerstwa oczekuję przedstawienia jasnej wizji miksu energetycznego Polski za lat 10, 20, 30 itd. Na razie ministerstwo ma dobrą wolę, żeby ratować górnictwo węgla kamiennego, ale równolegle leży na nim obowiązek, aby pokazać wizję naszego rozwoju energetycznego. Bez takiej wizji wszystkie nasze dyskusje będą odbywały się w ciemno.

Unia Europejska mówi, że w 2050 r. węgla w miksie energetycznym nie powinno być więcej niż 20%, a niektórzy nawet mówią, że 0%. Przy całym szacunku dla górnictwa, nie wyobrażam sobie, aby w Polsce w miksie energetycznym węgla było więcej niż 50%. Trzeba określić, jak mamy schodzić z węgla. Z różnych względów jest to rzecz nieunikniona. Po pierwsze, przez wzgląd na emisję CO_2. Po drugie, koszt energii pozyskiwany z innych źródeł mimo wszystko będzie taniał. Musimy uwzględnić, że ilość węgla w naszym miksie energetycznym będzie malała. Skoro będzie malała, to produkcja węgla również będzie malała. Zatem istnieje potrzeba ograniczania produkcji węgla. Dla mnie jest to prosta sprawa. Jeżeli analizy wskazują na to, że do wydobycia trzeba dopłacać, to nie ma powodów, żeby wahać się przed podjęciem nawet najtrudniejszych decyzji. Jest zabezpieczenie miejsc pracy dla górników i to jest najważniejsze. Oczywiście, są jeszcze inne problemy związane m.in. z rejonami kopalni, aby ludziom dać możliwość przekwalifikowania się. Niestety, ale nie można abstrahować od ekonomicznych uwarunkowań i niektóre kopalnie trzeba będzie zamykać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Polityka energetyczna, bilans i plany to nie temat dzisiejszego posiedzenia. Myślę, że jeżeli zostanie to przygotowane, to odbędziemy równie ciekawą debatę, bo każda kolejna kadencja władzy przynosi nowe opracowania. Pamiętam, że już kilka było. Każda kolejna władza przynosi nową politykę. Pamiętam jak swego czasu SLD w 2002 r. przedstawiło politykę energetyczną po podpisaniu różnych umów energetycznych i gazowych, w tym z Rosją na dostawy gazu. Mieliśmy mieć wszystko na gaz, bo został podpisany duży kontrakt. Później się z tego wycofano. Powrót do gazu nastąpił za rządów Platformy z PSL, gdy zostały podpisane umowy gazowe. Później okazało się, że mamy podpisane umowy gazowe z Katarem i Rosją. Odbyliśmy w Komisji debatę. Przypominam sobie jak niepoważne były odpowiedzi ministra Grada, który mówił, że fajnie, bo będziemy mieli tani gaz z Kataru. Zbudujemy statki, którymi będziemy wozić gaz i tym gazem zalejemy całą Europę. Po wyborach okazało się jak było to nieodpowiedzialne.

Proszę państwa, dzisiaj jesteśmy w trakcie odpowiedzialnych działań – długofalowych i odpowiedzialnych. Nie opowiadamy, że będzie wszystko dobrze aż do przepaści, tylko jest myślenie i przewidywanie, aby tej przepaści nie było. Dzisiaj trzeba podjąć nawet najbardziej trudne, ale odpowiedzialne decyzje, pod warunkiem, że będzie perspektywa. Nie chodzi o to, aby zamykać oczy i mówić, że będzie wszystko fajnie, a przyjdzie taki moment prawdy, w którym się wszystko zawali. Jest to oczywiście bardzo trudne, ale odpowiedzialne działanie. Pan minister Tchórzewski przedstawiał odpowiedzialne działania rządu.

Zgłaszał się pan poseł Gawlik. Jak posłowie wyczerpią pytania, poprosimy gości o zabranie głosu.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, oddam gościom swój głos, którzy od rana czekają.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli posłowie się zgodzą, bardzo proszę.

Prezydent miasta Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik:

Dziękuję serdecznie panie pośle, dziękuję serdecznie panie przewodniczący. Dziękuję za zaproszenie na to spotkanie. Szanowni państwo, siedzę od początku i uważnie wsłuchuję się we wszystkie głosy. Od wielu lat rozmawiam z różnymi ministrami i różnymi przedstawicielami rządu. Po raz kolejny podejmuję dyskusję nie tylko na temat kopalni

Makoszowy. Myślę, że kopalnia Makoszowy jest jednym z elementów troski, którą musi wykazać się rząd i kolejni ministrowie.

Szanowni państwo, trochę się martwię, czy rozmawiając o kolejnych kopalniach i kolejnych rozwiązaniach, na pewno myślimy o bezpieczeństwie energetycznym kraju. Patrzę na moją ostatnią kopalnię w mieście. Jest to jedna z sześciu kopalń, które były w Zabrzu. Na przestrzeni wielu ostatnich lat zamykano kopalnię po kopalni, aż została jedna. Mamy jeszcze jedną – interesującą, ale jest to zabytkowa kopalnia. Coś nam jednak na pewno zostanie.

Trochę się martwię, bo pamiętam, jak dwa i pół roku temu rozmawiałam z panem ministrem Kowalczykiem. Wówczas w grudniu, przed świętami, z niepokojem patrzyłam na decyzję o tym, że kopalnia Makoszowy ma przejść do SRK. Wtedy byliśmy przekonani, że to nie jest dobry pomysł. Pomysły ministerstwa były inne.

Rozmawialiśmy w ostatnich dniach z panami ministrami. Nasze pomysły trochę są rozbieżne. Boję się, czy przypadkiem nie za szybko chcemy posprzątać przed 2018 r.? Unia Europejska daje nam pewien czas i trzeba sobie powiedzieć, na co jest ten czas. Czy ten czas jest na restrukturyzację górnictwa? Czy jest na zamknięcie niektórych kopalń, żeby zrealizować pewne, inne zadania w górnictwie? Oczywiście łatwo mówić samorządowi, na którego terenie stoi kopalnia. W trudniejszej sytuacji jest rząd. Rozmawialiśmy z panem wiceministrem i panem ministrem i powiem uczciwie, że obawiam się, że podejmujemy decyzje zbyt szybko.

Szanowni państwo, z tego co wiem, kopalnia Makoszowy wydobywa 4 tysiące ton węgla na dobę. Dla zapewnienia rentowności wystarczy wydobywać 7 tysięcy ton węgla na dobę. Kopalnia obniżyła zatrudnienie do 1300 osób. Z tego co wiem, kopalnia jest jeszcze w stanie zejść do 1100 osób. Kopalnia musi zrobić jedną rzecz, a mianowicie podjąć inwestycję w postaci uruchomienia jednej ściany i uruchomienia dwóch kombajnów. Tu jest tyle informacji i tyle danych. Rozumiem pana ministra, ale do 2018 r. jest jeszcze trochę czasu. Powiem szczerze, w samorządzie bardzo często robi się koreferaty. Informacje, które usłyszeliśmy, są prawdziwe i, jak powiedział pan minister, nie ma powodów ku temu, żeby nie wierzyć służbom finansowym i ekonomicznym, ale przecież jesteśmy częścią Unii Europejskiej. Myślę sobie, że powinniśmy dyskutować z Unią Europejską. Przecież do Unii nie tylko wyciągamy rękę po pieniądze, ale my tej Unii też coś dajemy.

Szanowni państwo, chcę się podzielić moim spostrzeżeniem, że za szybko działamy tam, gdzie mamy trochę czasu. Niejednokrotnie dyskutowaliśmy z prezesami różnych kompanii węglowych. Nie zawsze się zgadzaliśmy. Okazało się jednak, że to my mieliśmy rację, bo w kompanii węglowej kilku prezesów się zmieniło, czyli niekoniecznie mieli rację. Chciałabym zaapelować o ostrożność. Zamknąć kopalnię to nie jest to samo co zamknąć inny zakład pracy. Ktoś, kto żyje na Śląsku wie co to zakład wydobywczy. Wie również, że zamknięcie kopalni powoduje nieodwracalne skutki. To jest pociąg tylko w jedną stronę. Tego nie da się powtórzyć za miesiąc lub za pół roku. Myślę, że warto pomyśleć o wyniku ekonomiczno-społecznym. Zabrze taki wynik społeczno-ekonomiczny musiało sobie zrobić. Szanowni państwo, mieliśmy w Zabrzu 24% bezrobocie. Włożyliśmy ogrom wysiłku, żeby doprowadzić do pozycji, w której jesteśmy. Są to lata ciężkiej pracy i dużych wyrzeczeń. Górnicy znajdą miejsca pracy w innych zakładach. To prawda, tylko nie zapominajmy, że w miastach, bo myślimy nie tylko o Zabrzu, pozostaną tereny pogórnicze, przestrzeń do posprzątania, która będzie kosztowała. Do zlikwidowania pozostanie zakład wydobywczy, który będzie obciążał budżet państwa i samorządy. Pan minister mi podpowiada, że będą niższe przychody. O tym nawet nie wspominam, ale to jest również element naszej analizy społeczno-ekonomicznej.

Nie chcę wypowiadać swojego zdania, bo to jest duża odpowiedzialność. Nad tymi problemami dyskutuje tak duży zespół ludzi i mimo, że jest po północy i zaczął się nowy dzień, wszyscy jeszcze trzeźwo myślą i rozmawiają. Za to właśnie dziękuję. Dziękuję za to, że nie są to decyzje odgórne – podejmowane jednym ruchem ręki, zaś państwo zapraszacie do dyskusji samorządy, które mogą podzielić się swoimi refleksjami. Jeszcze raz powtarzam, rozmawiałam z wieloma zespołami i wydaje się, że nasze obawy, które zgłaszaliśmy, dzisiaj ponownie są aktualne. Bardzo proszę, aby wziąć wszystkie argumenty pod uwagę. Serdecznie dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, dziękujemy za głosy, które z różnych punktów widzenia patrzą na kopalnie. Jest tylko jeden element. Jeżeli do każdej tony węgla się dokłada, to powstaje pytanie o to, kto ma dołożyć. Czy samorząd dołoży do kopalni, która jest nierentowna?

Prezydent miasta Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik:

Panie przewodniczący, przepraszam, bo moje wystąpienie zostało zakończone, ale jeżeli mówimy o pieniądzach, które trzeba dołożyć, proponuję pozwolić kopalni fedrować tak, jak powinna fedrować, czyli 7 tysięcy ton na dobę. Pozwólmy jej realizować pewne inwestycje i myślę, że wtedy bilans ekonomiczny będzie inny. Matematyka jest jedna – dwa plus dwa równa się cztery.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No tak, matematyka jest jedna. Jeżeli koszt wydobycia jest wyższy niż cena sprzedaży, to wiadomo, że takie przedsięwzięcie nie może się powieść. To jest dramatyczny problem. My tego nie lekceważymy. Moglibyśmy powiedzieć, że wniosek o zwołanie posiedzenia to wniosek opozycji i my to skręcimy – nikogo nie zaprosimy, a debatę zamkniemy po półgodzinie. Moglibyśmy tak zrobić, ale nie zrobiliśmy. Przypominam sobie, że tak kiedyś robiła dzisiejsza opozycja. Gdy zabierałem głos i pytałem o pewne rzeczy, to przewodniczący wyłączał mi mikrofon. Obiecałem, że tak robić nie będę, bo to jest odpowiedzialność za Polskę, a nie tylko walka między opozycją a rządzącymi.

Szanowni państwo, nasza debata jest o trudnych sprawach. Dlatego, gdy słyszę, jak rząd pochyla się nad tymi problemami, to mogę stwierdzić, że mamy odpowiedzialny rząd. Niestety odpowiedzialność polega również na tym, że czasem trzeba powiedzieć, że jeżeli coś jest nierentowne i nie rokuje nadziei, to nie można w to brnąć, zwłaszcza, że np. w tej chwili jest możliwość skorzystania z takich programów, które zabezpieczą miejsca pracy.

Panie pośle, posłowie pozwolili, że dadzą się wypowiedzieć stronie społecznej. Pan poseł potrafi długo mówić, jest późno, a jeszcze wiele osób się nie wypowiedziało. Bardzo proszę, aby pan pozwolił się wypowiedzieć tym, którzy przyjechali.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jedno zdanie. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jedno zdanie. W kopalni Makoszowy kotłownia wykorzystywana do dostarczania ciepłej wody decyzją poprzedniego rządu i poprzednich opcji politycznych zasilana jest w tej kopalni węgla kamiennego z kotła olejowo-gazowego. Tego typu decyzje spowodowały, że dzisiaj ludzie muszą walczyć o zakład pracy. Takie były decyzje. To wszystko. To jedno zdanie oddaje chyba całość sytuacji kopalni Makoszowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Decyzje rzeczywiście zastanawiające. Bardzo proszę, kolejny mówca. Panie pośle, prosiłem, aby gościom dać możliwość wypowiedzi.

Poseł Marian Zembala (PO) – spoza składu Komisji:

Tak, bardzo proszę. Ustępujemy.

Przewodniczący ZZ „Kadra” KWK „Krupiński” Andrzej Józefczyk:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Chciałbym dodać kilka zdań w kwestii JSW i kopalni Krupiński.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, mam prośbę, aby dać możliwość wypowiedzi osobom, które jeszcze się nie wypowiadały. Pan już się wypowiadał.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Panie przewodniczący, gdyby pan zechciał wysłuchać drugiej części mojej wypowiedzi? Jest krótsza.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Wypowiedzą się inni, którzy jeszcze nie zabierali głosu, a następnie pan. Dajmy szansę innym, nie bądźmy samolubni. Są osoby, które jeszcze się nie wypowiadały. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Panie przewodniczący, skończmy temat kopalni Krupiński.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan pozwoli, że to ja będę kierował posiedzeniem Komisji. Bardzo proszę o zabieranie głosu przez osoby, które jeszcze się nie wypowiadały.

Starosta pszczyński Paweł Sadza:

Panie przewodniczący, jest mi niezmiernie miło, że mogę być na posiedzeniu tej Komisji, chociaż jest już kolejny dzień.

Drodzy państwo, śmiem wątpić, że wszystko co dzieje się w JSW, a taki przekaz do nas dotarł, jest z winy KWK „Krupiński". Statystyki są najlepsze dla tych, którzy te statystki przygotowują. Wiemy o tym doskonale. Każdy ekonomista czy każdy matematyk to powie.

W wypowiedzi pana wiceprezesa JSW bodaj pięciokrotnie padło stwierdzenie, że w 2016 r. KWK „Krupiński" nie fedrowała węgla tyle, ile powinna i przyniosła straty. Pan minister powiedział, że kopalnia sama się zamyka. Chciałbym powiedzieć, że tak nie jest. Niestety decyzją poszczególnych zarządów, w tym obecnego, podcina się skrzydła tej kopalni. Każdy dobry menedżer próbuje dmuchać w żagle swojego przedsiębiorstwa lub jednostek, które ma pod swoją kuratelą. W przypadku KWK „Krupiński" widzimy, że od wielu lat podcina się tą jedną gałąź.

Drodzy państwo, proszę, abyśmy traktowali się na równi. Jeżeli jest wypowiedź pana Józefczyka, to nie chciałbym, aby była traktowana wyłącznie jako wypowiedź emocjonalna, pozbawiona jakiejkolwiek merytoryki, bowiem owszem, zarząd JSW ma tą przewagę, że prezentuje w formie multimedialnej prawdziwe dane, ale prawdziwe nie zawsze znaczy rzetelne, czyli nie oddające pełnej rzeczywistości w firmie.

Proszę państwa, można powielać pytania, które już padły o wstrzymywanie prac przygotowawczych w poszczególnych oddziałach. Można zapytać o to, co zmieniło się w ciągu ostatniego miesiąca, bowiem będąc na posiedzeniu wojewódzkiej rady dialogu społecznego usłyszeliśmy, że dajemy sobie miesiąc, żeby bardzo dokładnie przeanalizować argumenty. Po sześciu godzinach obecności tutaj – z jednogodzinną przerwą – wydaje mi się, że ani w podejściu zarządu, ministerstwa lub osób, które miały możliwość wypowiadania się na dzisiejszym posiedzeniu, nic się nie zmieniło.

Drodzy państwo, dołączę się do głosu pani prezydent Mańki-Szulik. To nie jest tylko i wyłącznie kwestia pracowników i zapewnienia im miejsc pracy. To jest kwestia przyszłości tego terenu i tych regionów. Bardzo podobało mi się stwierdzenie pana ministra Tobiszowskiego, który powiedział, że trzeba nie kochać tej branży, żeby nie pozwolić zweryfikować stanowiska – stanowiska, które jest niezmienne od kilkunastu lat. To nie jest sytuacja, którą wymusił rynek w ostatnim roku, czy w ostatnich pięciu latach. O likwidacji KWK „Krupiński" mówi się od wielu, wielu lat, nawet wówczas, gdy przynosiła dobre dochody. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra Solidarność 80" KWK „Makoszowy" Mirosław Szczepaniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana ministra Tobiszowskiego. Panie ministrze, czy szafuje pan słowem przyzwoitość? Mogę dokładnie tak samo powiedzieć. Proszę o przyzwoitość i rozsądek. Wspominaliśmy

o audycie. Myśleliśmy, że gdy PiS obejmie rząd, zrobi rachunek sumienia, oczyści się i przedstawi nam audyt. Szkoda, że pan minister Tchórzewski wyszedł. Osobiście obiecał mi trzy razy – służę nagraniami, że do 15 września otrzymam ten audyt. Nie otrzymałem go do dzisiaj. To nie ja, panie ministrze, trzymałem w ręku teczkę i mówiłem, że kopalnie, które nie wyczerpią złoża nie zostaną zamknięte. Tylko to przypominam. Załoga to pamięta. Dyskusja dzisiaj na temat ekonomii nie ma sensu, będziemy się tylko przeciskać. Prosiłbym, żeby sprawdzić, ile osób brało udział w powołanym zespole. Po drugie, ile z tych osób przychyliło się do stanowiska przedstawionego przez zarząd JSW. Po trzecie, ile osób złożyło tzw. stanowisko odrębne. Proszę nawet nie czytać stanowiska związków zawodowych, bo o nas się mówi, że jesteśmy stronniczy. Pan przewodniczący powiedział, że to wszystko rozumie, bo to jest nasze miejsce pracy. Taka jest nasza rola. To są nasze miejsca pracy i pracowników KWK „Krupiński". My wiemy dobrze czego od nas oczekują. Wiemy też, że chcą w tej kopalni pracować.

Myślałem, że jak przyjdzie dobra zmiana, to nie doczekam chwili, aby usłyszeć to, co powiedział pan minister Tobiszowski tuż przed brawami, które otrzymał. Panie ministrze, nie jestem tak młodym człowiekiem, żeby nie pamiętać jak kończył niejaki towarzysz Edward. Jemu też tak klaskali i mówili: „niech żyje". To tak à propos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł zgłosiła chęć wypowiedzi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panowie związkowcy, mam pytanie do panów ze związków. Ile jest związków zawodowych działających w tych kopalniach? Jakie macie podpisane umowy na świadczenie różnych usług i na jaką kwotę? Czy to prawda, że Związek Zawodowy Kadra, który z tego co wiem, nie jest największym związkiem zawodowym, ma podpisaną umowę na świadczenie usług medycznych w punkcie opatrunkowym o wartości 2 mln zł? Koledzy związkowcy, czy nie walczycie o to, żeby utrzymać finansowanie i płatności na tak ogromne kwoty dla was? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Taka jest specyfika związków zawodowych.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Związek Zawodowy Kadra nie ma podpisanej umowy na obsługę punktu opatrunkowego o wartości 2 mln zł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę mi powiedzieć, na jaką wartość podpisana jest umowa?

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Związek zawodowy Kadra nie ma podpisanej umowy o wartości 2 mln zł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pytam się, na jaką wartość związek zawodowy ma podpisaną umowę. Nie potrafi pan odpowiedzieć, na jaką wartość umowa jest podpisana i na jaki czas?

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Powiem pani po spotkaniu. Na kilkadziesiąt razy mniej.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę powiedzieć tu na głos. Oficjalnie mówimy o wszystkich danych. Proszę powiedzieć.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Proszę pani, to jest umowa między JSW a ZZ „Kadra". Umowa była zawarta na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy kopalnia Krupiński wyzbywała się swojego majątku w ramach restrukturyzacji. Poproszono m.in. ZZ „Kadra" o to, żeby pracownicy punktu opatrunkowego mogli przejść i dorobić w punkcie opatrunkowym pod egidą Kadry. Czy tylko ZZ „Kadra" w kopalni Krupiński panią interesuje?

Poseł Iwona Arent (PiS):

W takim razie zwracam się do państwa związkowców. Czy ratując firmę, nie byłoby warto zrezygnować z takich pieniędzy? Trzeba ratować firmę i miejsca pracy.

Przewodniczący ZZ „Kadra" KWK „Krupiński" Andrzej Józefczyk:

Pani nie ma pojęcia, jakie są to koszty. Zapewniam, że każda inna firma, która zaczęłaby to robić, wzięłaby większe pieniądze.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jestem starym związkowcem – nie wiekiem – energetyki i walczyłam o utrzymanie w polskich rękach i niesprzedawanie naszej energetyki zagranicznym inwestorom. I to nam się udało. Wiem, jak to działa. Ratując firmę, ponosi się pewne koszty. My ponosimy odpowiedzialność. Do kolegów związkowców apeluję o odpowiedzialność, bo na szali ważą się miejsca pracy i o tym mówił pan minister. I to powinniście brać pod uwagę.

Przewodniczący ZZ „Kadra Solidarność 80" KWK „Makoszowy" Mirosław Szczepaniak:

Pani poseł, ja również zostałem wywołany. Informuję panią, że nie prowadzimy żadnej działalności i nigdy jej nie prowadziliśmy. I źle. Wie pani, co jest cenne w Unii? Różnorodność, a więc jedni prowadzą działalność, a drudzy nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, kolejny pan.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Może najpierw ustosunkuję się do pytania pani poseł. Związek Zawodowy „Solidarność" nie prowadzi i nie prowadził żadnej działalności gospodarczej. Jestem na emeryturze. Jestem emerytowanym górnikiem. W kopalni Krupiński przepracowałem na dole 33 lata. Chcę powiedzieć, że jako przewodniczący pełnię funkcję społecznie do końca kadencji.

Panie przewodniczący, pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat pracy zespołu oraz tego, co było głównym przesłaniem pracy strony społecznej i samorządowej. Proszę państwa, decyzje właściciela w osobie ministra oznaczają rezygnację JSW z wydobycia węgla w 2017 r. w ilości 1,8 mln ton. Zdaniem eksperta górniczo-geologicznego, który uczestniczył w pracach zespołu, to oznacza, że JSW bezpowrotnie utraci złoża w ilości 732 mln ton plus ponad 72 mln ton węgla typu *hard*. Złoże węgla typu *hard* było przedmiotem pierwszej koncesji z 1975 r., z której następnie zrezygnowano. Złoże tego węgla leży na granicy terenu obecnej koncesji. Dostęp do złoża byłby możliwy po uzyskaniu poszerzenia obecnej koncesji.

Mówi się o czasie. Przedstawialiśmy to szczegółowo. Zespół ludzi przedstawił nowy wariant funkcjonowania kopalni Krupiński oparty na obecnym terenie i terenie ze złożem typu *hard*. Zdaniem tego zespołu kopalnia może funkcjonować, a dostęp do złoża typu *hard* oznacza drążenie dwóch przekopów po około 600 m. Uruchomienie pierwszej ściany nastąpiłoby w 2019 r. Zapewniam państwa, że żadna z pozostałych kopalń nie jest w stanie szybciej eksploatować złoża i przerabiać węgla niż mogłaby to zrobić KWK „Krupiński". Nad tym pracował zespół fachowców. Podobnie jak zarząd JSW, kopalnie posiadają fachowców – my również.

Chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego przyjmuje, że główny wierzyciel – Bank PKO BP z jednej strony mówi o zasadności, a wręcz obliguje do tego, żeby zamknąć kopalnię Krupiński, a jednocześnie w dniu 23 listopada wydaje opinię, w której mówi, iż w 2017 r. spodziewa się zysku netto w wysokości 3,267 mld zł? Mało tego, bank wskazuje, że przy cenach na IV kwartał oraz cenach obowiązujących w 2017 r., JSW jest w stanie spłacić wierzycieli w I półroczu przyszłego roku. To nie są moje słowa. Skądinąd wiem, że wczoraj potrzebna była przerwa, żeby ktoś mógł wpłynąć na zmianę decyzji i to prawdopodobnie uczyniono.

Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Złoże zostanie bezpowrotnie utracone. Jeżeli rząd podejmuje decyzję o przekazaniu kopalni Krupiński, to decyduje o zamknięciu kopalni i likwidacji 7 tysięcy miejsc pracy, tj. Ruch Jastrzębie i kopalni Krupiński. Tak należy to powiedzieć. Likwidujemy 7 tysięcy miejsc pracy plus miejsca pracy w firmach okołogórniczych. Proszę sobie policzyć ile to jest. Ludzie pójdą na urlopy górnicze i otrzymają

osłony socjalne, ale to budżet państwa też będzie kosztowało. Ile? 400 mln zł? Proszę państwa, to dużo mniej niż kopalnia Krupiński potrzebuje na rozpoczęcie wydobycia węgla koksowego. Wy, jako zarząd, doskonale wiecie, o jakich kwotach była mowa. One są całkiem realne.

Od wielu lat kopalnia miała być zamknięta. W czyim interesie w 2013 r. ktoś wiedząc o tym, że kopalnia ma być zamknięta, podjął decyzję o przyznaniu jej koncesji do 2030 r.? Kto podpisał umowy ramowe o współpracy z firmą Silesian Coal? Czy nie poprzedni zarząd firmy? Dla kogo ta koncesja miała być? Kto udostępnił obcej firmie dokumentację złoża? To są fakty potwierdzone przez byłego przewodniczącego rady nadzorczej. Skoro kopalnia miała być zamknięta, to czemu miały służyć działania zwiększające obszar koncesji i koncesja została wydana na tak długi termin?

Mówi się o miliardzie nakładów na kopalnię Krupiński. Powiem tak, proszę zapytać obecny zarząd, ile zainwestował w tzw. pole Bzie-Dębina w kopalni Zofiówka. Kiedy zamierza osiągnąć z niego produkcję węgla koksowego? Jakie koszty były i będą? Jeżeli do tego dodamy 1,4 mld zł plus następne 400 mln zł na uruchomienie produkcji węgla koksowego przez kopalnię Knurów-Szczygłowice, to mamy obraz, ile JSW wydała środków na inwestycje (nie w kopalnię Krupiński) w tak krótkim okresie. Myślę, że odpowiedź jest w audycie.

Jak kolega wcześniej wspomniał, minister zobowiązał się przedstawić audyt organizacjom związkowym do 15 września, ale do dzisiaj tego nie zrobił. Audyt odpowiedziałby na wiele pytań. Nie dowiemy się, chyba że pan minister go odtajni. Wtedy możemy usiąść do rozmów i przekonywać do swoich racji, w tym czy rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan profesor, że ze wszystkich kopalń kopalnia Krupiński mogłaby najszybciej rozpocząć produkcję węgla koksowego. Byłoby to zgodne z podjętą przez państwo uchwałą, że grupa będzie się ukierunkowywać na wydobycie i produkcję węgla typu *hard* i *semi soft*. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister się zgłaszał do głosu.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Będzie krótko, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ponieważ jest pół godziny po północy, a mamy jeszcze do omówienia KWK „Makoszowy”, to proszę wszystkich, w tym pana ministra, o kondensowanie wypowiedzi. Wiem, że damy radę, ale mam prośbę, aby nie powtarzać argumentów i pytań. Natomiast jest jeden element, który się przewijał, ale w moim przekonaniu nie został jeszcze wystarczająco omówiony. Jest to kwestia złoża w kopalni Krupiński oraz to mityczne złoże, które podobno jest duże. Jak słyszę, są domniemania, że jest jakiś bliżej nieokreślony interes w tym, aby tego złoża nie sczerpać, a przecież, choć nasze zasoby są spore, to jednak się wyczerpują. A co będzie, jak wyczerpią się zasoby węgla? Następne pokolenie zostanie pozbawione złóż. Jeżeli jest jakaś możliwość wydobycia i jest to opłacalne, to warto zastanowić się nad tym, czy warto je eksploatować, czy nie. Czasem jest złoże, do którego dojście jest tak kosztowne, że wartość złoża jest niższa od kosztów dotarcia lub wydobycie węgla byłoby tak drogie, że jest po prostu nieopłacalne. Chciałbym, żeby pan minister powiedział nam, jak to jest z tym złożem, bo przewijają się różne argumenty. Wydaje się, że powinniśmy się oprzeć na ekspertyzach i badaniach, a nie tylko na sercu i miłości (dla mnie zrozumiałej) ludzi ze Śląska do swoich miejsc pracy. Zresztą wszędzie ludzie chcą pracować. Wracając jednak do tematu, proszę powiedzieć, czy rzeczywiście jest tam złoże i warto je eksploatować, czy są inne względy? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, mam prośbę, żeby pozwolił pan zabrać głos przewodniczącemu rady nadzorczej – przewodniczącemu zespołu audytorskiego, bo było kilka pytań o audyt. Pan przewodniczący przedstawi również opinię biura maklerskiego.

Jednocześnie prosiłbym, aby pan Dyczko mógł dokończyć prezentację, która dotyczy złoża oraz kopalni Krupiński. Jest to prezentacja, która była już wcześniej pokazywana.

Dwie pierwsze, z którymi mogliśmy się dzisiaj zapoznać, były przygotowane specjalnie na posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może nie róbmy tej prezentacji, tylko ją omówmy, bo nie zdążymy do głosowań o 9.00.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Mamy również prezentację o KWK „Makoszowy".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie zostawmy czas na prezentację Makoszowy.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Natomiast przewodniczącemu, który porównał mnie do zmarłego Gierka chciałem powiedzieć, że trochę pan przesadził. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Swego czasu Gierek był bardzo popularny na Śląsku. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Daniel Ozon:

Dobry wieczór. Jestem przewodniczącym zespołu powołanego przez pana ministra w ramach wojewódzkiej rady dialogu społecznego.

Na samym początku chciałbym się odnieść do kwestii audytu społecznego, który był wykonywany w JSW. Dwa miesiące temu na ręce rady nadzorczej wpłynął wniosek z prokuratury w Katowicach o udostępnienie audytu. Tekst audytu został przekazany do prokuratury w Katowicach. Zakładamy, że prokuratura analizuje materiał. Nie było pytań do członków zespołu lub do spółki. Taka jest moja aktualna wiedza. Parę słów o pracy zespołu. W jego skład wchodziło kilku parlamentarzystów, przedstawiciele strony społecznej, przedstawiciele środowisk naukowych, przedstawiciele spółki oraz przedstawiciele samorządów. Zespół liczył łącznie piętnaście osób. Odbyliśmy sześć spotkań i zakończyliśmy pracę zespołu wnioskami. Każdy z członków zespołu miał prawo odnieść się do ustaleń i wnieść głos odrębny. Spośród piętnastu członków zespołu dziewięć osób zgłosiło głos odrębny. Teksty mamy przy sobie.

Parę słów na temat metodologii. Dyskutowaliśmy na temat złoża, możliwości udostępnienia tego złoża, jakości węgla, kosztów oraz prognoz cenowych. Przy okazji odniosę się do raportu, o którym mówił już pan minister, tj. m.in. stwierdzeń, które zostały użyte przez zarząd Banku PKO BP. Przypomnę, że Bank PKO BP posiada około 30% całości długu zaciągniętego przez JSW. Myślę, że główna różnica w założeniach, które poczynił analityk biura maklerskiego Banku PKO BP przygotowujący raport, dotyczy założeń cenowych. Pani prezes wcześniej prezentowała ceny, które spółka pozyskała z kilkunastu niezależnych źródeł. Z tego średnia na najbliższy okres dla węgla typu *hard* oscyluje w okolicy 130 dolarów. Analityk, i jest to uwzględnione w raporcie, przedstawił cenę 195–200 dolarów. Stąd pojawiają się dodatkowe przychody. Mamy różnicę około 60 dolarów między tym, co spółka przygotowała i przygotował analityk. Do tego chciałbym dodać, że do modelu finansowego zaprezentowanego bankom przyjęto założenia długoterminowe. Powyższe założenia były weryfikowane przez doradcę banku i doradcę spółki i przyjęte do długoterminowego modelu. Górnictwo to branża cykliczna, gdzie inwestycje spłacają się w długim terminie. Stąd było oczekiwanie wierzycieli na ściągnięcie niezależnych prognoz, które ostatecznie zostały przyjęte do modelu.

W trakcie prac zespołu (na drugim posiedzeniu) dużo czasu poświęciliśmy koncepcji, która została przygotowana przez KWK „Krupiński". Prace zespołu nadzorował pan Andrzej Palarczyk, który jednocześnie jest członkiem rady nadzorczej JSW z ramienia załogi.

Nie jestem górnikiem, więc ciężko mi o tych spawach dyskutować. W trakcie prac zespołu posiłkowaliśmy się ekspertyzami dwóch profesorów – profesora Zorychty i profesora Probierza. Myślę, że wszyscy zgadzają się z tym, że węgiel typu *hard* znajduje się w obszarze KWK „Krupiński". Kwestia dyskusyjna dotyczy czasu udostępnienia złoża, związanych z tym kosztów i źródeł finansowania. Jak państwo to już wielokrotnie dzisiaj słyszeli, celem strategicznym JSW jest zmiana miksu w ten sposób, aby znacznie zwiększyć ilość węgla koksującego, a zmniejszyć ilość węgla energetycznego. Złoże węgla

koksowego KWK „Krupiński" na poziomie zasobów operatywnych szacuje się na 14 mln ton, okres dojścia do złoża i rozpoczęcie wydobycia określa się na trzy lata, zaś koszty z tym związane oblicza się na około 300 mln zł. W metodologii, która jest stosowana w spółce górniczej, przeprowadzono analizy NPV (*net present* value), IRR (*internal rate of return*) – wewnętrzne stopy zwrotu oraz wolne przepływy (*free cashflow*).

Mamy zestawienie pokazujące historyczne wyniki kopalń oraz prognozę wskaźników na kolejne kilka lat na podstawie tych samych założeń – o realne koszty, które kopalnia ma i przewiduje oraz tych samych założeń cenowych. Wyniki analiz pokazywane są w różnych scenariuszach. W naszym raporcie mamy je zestawione w formie tabelarycznej. Niestety, ale dla żadnego ze scenariuszy nie wynikają dodatnie stopy zwrotu oraz dodatnie przepływy finansowe.

Parę słów chciałbym jeszcze powiedzieć na temat założeń, planów oraz możliwości wykorzystania zasobów ludzkich, materiałowych oraz lokalizacyjnych KWK „Krupiński". Spółka przygotowała dokładne analizy i plany stworzenia tzw. centrum wydobycia metanu, o którym już mówił pan poseł Sitarski oraz przeniesienia zakładu logistyki materiałowej, który jest scentralizowanym zakładem zaopatrującym wszystkie kopalnie spółki.

Podczas prac zespołu dyskutowaliśmy na temat analizy domu maklerskiego. Dzisiaj otrzymaliśmy informacje od zarządu Banku PKO BP. Prezesi potwierdzają, że działalność maklerska jest prowadzona organizacyjnie w wydzielonej części banku, która jest niezależna od części banku, która prowadzi depozyty i kredyty. Podkreślają, iż charakter domu maklerskiego ma krótkoterminowy horyzont czasowy, a kierowanie się przez bank potencjalnymi i teoretycznymi krótkoterminowymi odchyleniami cen rynkowych węgla koksującego od prognoz przy ocenie długoterminowej zdolności spółki do obsługi jej zadłużenia i opieranie modelu o cenę ryzyka kredytowego na ewentualną możliwość jego wystąpienia, stanowiłoby ze strony banku niedopuszczalną spekulację. Tak dzisiaj panowie prezesi banku napisali. Dodali, że nawet ewentualny wzrost ceny węgla koksowego nie wpływa na ocenę elementu planu restrukturyzacji, którym jest przeniesienie nierentownych aktywów wydobywczych, w tym KWK „Krupiński" do SRK, a ewentualne krótkoterminowe odchylenia cen rynkowych węgla koksowego i teoretyczne wygenerowane przez JSW nadwyżki na jego sprzedaży powinny zostać wykorzystane na wydatki inwestycyjne, odtworzeniowe i rozwojowe, a nie na spekulacyjne subsydiowanie trwałej i nierentownej działalności KWK „Krupiński". Dodatkowo zostaliśmy w piśmie poinformowani o tym, że bank nie spotkał się z oceną lub analizą kwestionującą konieczność przekazania KWK „Krupiński" do SRK. W świetle powyższego, nie ma w tym zakresie żadnej niespójności między oceną planowanych działań restrukturyzacyjnych przez bank jako wierzyciela JSW a ocenami wyrażonymi w raporcie oraz w innych wypowiedziach analityków. To stanowisko pokazuje niezależność domu maklerskiego i opinii, które zostały wyrażone w raporcie. Podtrzymuje opinię banku, która kilka miesięcy temu została wypracowana w trakcie pracy z pozostałymi wierzycielami i spółką, tj. w sierpniu, gdy została podpisana długoterminowa umowa restrukturyzacyjna z bankami.

Jak państwo słyszeliście, zarząd spółki, we współpracy z ministerstwem i wierzycielami wykonał pracę polegającą spłaceniu jednego z wierzycieli – Banku ING, który skorzystał z opcji *put*. Pan prezes Ostrowski to referował. Dzisiaj spółka ma trzech głównych wierzycieli – Bank PKO BP, BGK i PZU. Są to spółki, które kontrolowane są przez Skarb Państwa i które pozwoliły na uzyskanie znacznych ustępstw co do warunków spłaty obligacji. Jednym z warunków wierzycieli, tak jak to przed chwilą cytowałem, jest pozbycie się nierentownych aktywów. Jak państwo widzieliście, spółka dokonała również dezinwestycji w celu ratowania swojej pozycji gotówkowej sprzedając kilka pozostałych aktywów – Koksownię Victoria i Spółkę Energetyczną Jastrzębie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy chciałby ktoś zabrać głos w sprawie kopalni Makoszowy?

Wójt gminy Suszec Marian Pawlas:

Chciałbym zabrać głos w sprawie KWK „Krupiński".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Bardzo proszę krótko, bo mamy jeszcze KWK „Makoszowy" do omówienia.

Wójt gminy Suszec Marian Pawlas:

Panie przewodniczący, panie minister, szanowni państwo, chciałbym odnieść się do paru spraw, które były poruszone. Moi drodzy, problemy finansowe spółki powstały nie tylko z powodu kopalni Krupiński. Trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć, złe zarządzanie spółką, gdy była dobra koniunktura na węgiel ukazało się, gdy pojawił się dołek cenowy. Dzisiejszy dołek cenowy pokazuje, jakie było zarządzanie spółką i to nie tylko w kopalni Krupiński.

Pani prezes powiedziała, że na przekazaniu kopalni Krupiński do SRK spółka zarobi 420 mln zł. Nie powiedziała, że będą to pieniądze podatników – z budżetu państwa. Nie jest tak, że spółka zarobi. Z jednej strony pani prezes powiedziała, że produkcja stali wcale nie rośnie, a wręcz może spadać, bo są inne technologie itd. Zatem różnie może być z węglem koksowym. Tymczasem spóła nastawia się na wydobycie węgla koksowego na poziomie 90% wydobycia ogółem. Na świecie wszystko się dywersyfikuje, ropę, gaz węgiel – wszystko. Mówiono o węglu energetycznym. Na świecie buduje się lub jest w planach budowy ponad 2,5 tys. elektrowni. Prognozy pokazują, że w najbliższym czasie zapotrzebowanie na węgiel energetyczny wyniesie 1,5 mld ton. Idziemy tylko w jednym kierunku. Wszędzie mówią o dywersyfikacji, ale nie u nas. U nas tylko koks, a jeżeli już mówimy, że kopalnia Krupiński go ma, to okazuje się, że nie można go wydobyć. Dlaczego? Nie wiem. Czy ten węgiel jest gorszy?

Rok 1998 był przełomowy dla kopalni Krupiński. Zdecydowano, że kopalnia Krupiński nie będzie wydobywała węgla koksowego, tylko węgiel energetyczny. Węgiel energetyczny był tańszy i stąd dzisiaj ten dołek.

Chciałbym uzmysłowić nam jedną rzecz Na początku naszej dyskusji byli samorządowcy – przedstawiciele mieszkańców Wielkopolski. Czy słyszeliście, jaka była dyskusja o koncesji na wydobycie węgla brunatnego? Czy widzieliście, jaki jest opór społeczny? Strona społeczna, która chce tam utrzymać 7 tysięcy miejsc pracy, nie dostaje zgody drugiej strony. Wielką nieodpowiedzialnością jest twierdzenie o zagrożeniach płynących od górnictwa. Największe zagrożenie na giełdzie dla JSW będzie wówczas, gdy spółka nie otrzyma koncesji, bo np. spotka się z oporem społecznym. Taki opór może się zrodzić i tego się boję. To może tąpnąć spółką. Uzyskanie koncesji na jakiekolwiek wydobycie jest bardzo trudne, a kopalnia Krupiński koncesję ma do 2030 r. Na tym obszarze jest również węgiel typu *hard* 35, a na pozostałym obszarze jest studium i przygotowany plan przestrzenny. Pozostaje tylko kwestia decyzji środowiskowej i koncesji. Uważam, że należy wziąć mocno pod uwagę kwestię koncesji. Koncesja jest bardzo ważną sprawą, a jej wydłużenie powoduje silne opory społeczne.

Nasza gmina zawsze robiła wszystko, żeby spółka miała koncesję, bo dobro spółki leży nam na sercu. Dzięki naszemu podejściu, sztandarowa kopalnia spółki – Zofiówka otrzymała koncesję na obszarze naszej gminy – Studzionka, Mizerów i Warszowice. Kiedyś prezesi spółki bywali u nas przynajmniej raz tygodniu. Teraz w ogóle się nie pokazują. Każdy tylko mówi o likwidacji. Ciekawe, jak to będzie wyglądało w innych gminach? Jeżeli będzie wyglądało jak u nas, to nie wierzę, że jakakolwiek koncesja gdziekolwiek będzie przedłużona, bo na przykładzie Wielkopolski widzieliśmy, jaki może być opór społeczny. Należy się nad tym mocno zastanowić.

W moim odczuciu posługiwanie się różnymi sloganami jest bardzo nieodpowiedzialne. Zawsze staraliśmy się tak ukierunkowywać społeczeństwo, że górnictwo jest ważniejsze niż wszelkie szkody górnicze, bo ludziom daje pracę i możliwość rozwoju. Niestety, ale kopalni Krupiński zrobiono fatalny PR. Tego nie zrobiono żadnej kopalni. Kto to zrobił? Wyszło to ze spółki. Profesor Krupiński w grobie się przewraca, gdy widzi, co tej kopalni zrobiono. Wyrobiono opinię, że jest to najgorsza kopalnia – żywy i śmierdzący trup, którego natychmiast należy zakopać, bo wszystkim przeszkadza. Tak zrobiono kopalni Krupiński. To bardzo boli. Zawsze walczyliśmy, aby JSW miała koncesje. Dzisiaj mamy wątpliwości.

Drodzy państwo, wiem, że liczy się ekonomia, ale aspekt społeczny jest bardzo ważny, a wręcz powiedziałbym, że ważniejszy. Górnictwo przynosi dużo szkód dla każdego regionu: szkody górnicze, zalewiska, podtopienia, wykrzywione domy itd. Monokultura górnicza, która od wieków na tych ziemiach istniała, spowodowała, że rozwój przedsiębiorczości był

w tym czasie bardzo mocno utrudniony. O tym trzeba również pamiętać. Gdy na Zachodzie likwidowano kopalnie, to robiono to przez 20–30 lat, stwarzając warunki dla rozwoju innych gałęzi przemysłu. W Polsce kopalnie zamyka się z dnia na dzień.

Ktoś mówi o metanie. Z metanem jest tak, jak z gazem łupkowym, który był i nie ma. Metan można przecież wydobywać przy wydobyciu węgla. Nie wierzę w wydobycie metanu.

Wszędzie na świecie, gdzie likwidowano kopalnie były osłony dla zarządów, gmin, budowano inne zakłady itd. Tak było w Belgii, we Francji, a mimo wszystko widać tam monokulturę górniczą, która przez wieki zrobiła spustoszenie. Jak się tam pojedzie, to widać. Tam nie ma ludzi młodych, są ludzie starsi. Młodzi pojechali w świat. W Walii też tak jest. Jestem pewien, że u nas będzie podobnie. W Wałbrzychu miała być Dolina Krzemowa, a jest bieda i młodzieży się nie uświadczy, zostali starzy ludzie.

Oczywiście, ktoś powie, że jest niskie bezrobocie. Rynek potrzebuje specjalistów, a górnicy to przeważnie ludzie o średnich kwalifikacjach. Tych ludzi na pewno nie zagospodarujemy na rynku. Będzie kwitła patologią i związane z tym rzeczy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No dobrze, gdyby można było, proszę mówić na temat. Proponuję zakończyć, bo odbiega pan od tematu.

Wójt gminy Suszec Marian Pawlas:

Po przeanalizowaniu wszystkich materiałów jestem przekonany, że kopalnia Krupiński może być rentowna i może przynosić zyski spółce. Rozumiem poprzednią decyzję zarządu i rady nadzorczej, gdy cena węgla była poniżej 50 dolarów za tonę. Rozumiem również decyzję pana ministra. Wiadomo, że przy takiej cenie wynik nie spinał się w żadnej kopalni. Gdyby taka sytuacja utrzymywała się dzisiaj, nie zabierałbym głosu na ten temat. Wiem, że przy cenie poniżej 50 dolarów żadna kopalnia węgla nie wyprodukuje i trzeba byłoby zamknąć prawie wszystkie kopalnie.

Wierzę, że obecne władze spółki są w stanie tak przemodelować tę kopalnię, że będzie przynosić zyski Wiem, że są tam fachowcy, co mogliśmy dzisiaj zaobserwować podczas dyskusji. Wierzę, że sprawa likwidacji Krupiński zostanie jeszcze raz przeanalizowana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękujemy bardzo. Myślę, że będzie przeanalizowana. Czy pan minister chce się odnieść do ostatnich wypowiedzi? Jeżeli nie, przechodzimy do informacji na temat procesu naprawczego w KWK „Makoszowy".

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Odpowiedziałem na pytania w trakcie mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o prezentację na temat procesu naprawczego KWK „Makoszowy".

Dyrektor Departamentu Górnictwa Ministerstwa Energii Anna Margis:

Dobry wieczór. Prezentacja odnośnie KWK „Makoszowy" będzie trochę krótsza, ponieważ jej historia w SRK zaczęła się w 2015 r. Zarządy Kompanii Węglowej oraz Spółki Restrukturyzacji Kopalń podpisały notarialnie umowę w dniu 30 kwietnia 2015 r. Z dniem 1 maja 2015 r. został utworzony oddział spółki pod nazwą SRK S.A. w Bytomiu Oddział KWK „Makoszowy" z siedzibą w Zabrzu.

Z chwilą przejęcia KWK „Makoszowy", SRK musiała wobec niej stosować warunki pomocy publicznej wynikające z decyzji rady. Definicje podane są na slajdzie. Co oznacza zamknięcie? Oznacza trwałe zaprzestanie produkcji węgla. Co to jest plan zamknięcia? Jest to plan opracowany przez państwo członkowskie przewidujący działania, których skutkiem ma być ostateczne zamknięcie jednostki produkcyjnej – załącznik do notyfikacji, który wymagany jest przez Komisję. Co to jest jednostka produkcyjna węgla? Jest to bardzo ważna definicja i oznacza podziemne lub odkrywkowe miejsce wydobycia i powiązaną infrastrukturę, zdolne do produkowania węgla surowego, niezależnie od innych części przedsiębiorstwa. Ta definicja ma ogromne znaczenie przy podziale kopalni na dwa niezależne byty, które mogłyby funkcjonować oddzielnie.

Pomoc publiczna przeznaczona jest tylko na konkretne cele, a więc na pokrycie bieżących strat produkcyjnych jednostki produkcyjnej węgla. Może być uznana za zgodną z rynkiem wewnętrznym jedynie, gdy spełnia takie warunki, że działalność tych jednostek produkcyjnych musi stanowić część planu zamknięcia i odnośne jednostki produkcyjne muszą być ostatecznie zamknięte zgodnie z planem, który jest załącznikiem do notyfikacji.

Dodatkowo, jeśli jednostki produkcyjne węgla, którym przyznano pomoc publiczną, nie zostaną zamknięte w określonym terminie, to…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo przepraszam, ale jest prośba, aby skondensować wypowiedź, bo jest już po 1.00, a posłowie i goście chcą zabrać głos.

Dyrektor departamentu ME Anna Margis:

Dobrze. Postaram się. Pozostało niewiele slajdów. Przedstawione zasady likwidacji wynikają z naszej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Tych zasad musimy się trzymać. Zasady określają: należne świadczenia socjalne dla górników, czyli urlopy górnicze dla pracowników dołowych, pracowników zakładów przeróbki węgla, jednorazowe odprawy, warunki finansowania likwidowanych kopalni itd. To wszystko finansowane jest z budżetu i podlega zasadom udzielania pomocy publicznej.

Przedstawię krótkie kalendarium działań SRK w zakresie KWK „Makoszowy". Porozumienie pomiędzy stroną rządową a związkami zawodowymi zostało podpisane 17 stycznia 2015 r. Tego samego dnia zostało zawarte porozumienie między Węglokoks, SRK i organizacjami związkowymi działającymi w KWK „Sośnica – Makoszowy". Zarządy Kompanii Węglowej oraz Spółki Restrukturyzacji Kopalń w dniu 30 kwietnia podpisały notarialną umowę nieodpłatnego zbycia do SRK kopalni Makoszowy. W lipcu 2015 r. opracowano program naprawczy. W lipcu – grudniu 2015 r. prowadzono konsultacje z potencjalnymi inwestorami dla KWK „Makoszowy", w tym m.in. z Węglokoks Kraj i PGE S.A. Niestety, powyższe konsultacje się nie powiodły. We wrześniu 2016 r. podjęto próbę znalezienia inwestora dla KWK „Makoszowy" i ogłoszono przetarg. Tylko KWK „Siersza" złożyła ofertę – 30 września; 12 października odstąpiono od negocjacji.

Warunkiem nabycia przez inwestora Makoszowy było uzyskanie w zakresie niezbędnym uprawnień do prowadzenia nabywanego zakładu górniczego, posiadanie możliwości sfinansowania ceny nabycia kopalni oraz jej działalności operacyjnej, inwestycji oraz gotowość i możliwość dokonania zwrotu na rzecz Skarbu Państwa wraz odsetkami wszelkiej pomocy publicznej, udzielonej kopalni od momentu jej nabycia przez SRK.

Przedstawię krótką charakterystykę górniczo-geologiczną kopalni. Podstawą prawną funkcjonowania jest uzyskana koncesja, która wraz z dodatkiem ważna jest od 1 maja do końca grudnia 2018 r. Obszar KWK „Makoszowy" pokazany jest na slajdzie. Obejmuje obszar miasta Zabrze, Rudę Śląską, Mikołów oraz gminę Gierałtowice. Zasoby operatywne kopalni wynoszą 57,3 mln ton węgla. Do 31 grudnia 2018 r. kopalnia ma możliwość wyeksploatowania złoża w ilości 3,5 mln ton. Kolejny slajd pokazuje model kopalni.

Jak wygląda restrukturyzacja zatrudnienia w KWK „Makoszowy"? SRK przejęła pracowników w liczbie blisko 2 tysiące osób. W okresie do 30 października 2016 r. 493 osoby skorzystały z osłon socjalnych, 358 osób z urlopów górniczych plus 24 osoby z zakładów przeróbki mechanicznej węgla, a z jednorazowych odpraw skorzystało 111 osób. Stan zatrudnienia na koniec października wyniósł 1349 osób.

Kilka zdań o sytuacji ekonomiczno-finansowej KWK „Makoszowy". Kolejny slajd pokazuje wydobycie węgla kamiennego w porównaniu do 2015 r. W ciągu 10 miesięcy br. kopalnia wydobyła 549,3 tys. ton. Wynik na sprzedaży węgla w 2016 r. jest ujemny i wyniósł ponad 101 mln zł; 231 zł straty na 1 tonie węgla.

Podsumowując, dotychczasowe próby znalezienia inwestora niestety nie przyniosły rezultatów. KWK „Makoszowy" jest zakładem jednoruchowym. Stąd nie jest możliwy podział kopalni na dwie niezależne jednostki produkcyjne zdolne do produkcji węgla surowego, niezależnie od innych części zakładu górniczego według kryteriów określonych w decyzji Rady. Sprzedaż kopalni inwestorowi oznacza zaniechanie i likwidację oraz konieczność zwrotu wszelkiej pomocy publicznej udzielonej kopalni w okresie jej

funkcjonowania. Straty na sprzedaży węgla w KWK „Makoszowy" w 2015 r. wyniosły 79,5 mln zł, a za dziesięć miesięcy tego roku 101,1 mln zł.

Całość dotacji udzielonej kopalni w okresie dziesięciu miesięcy tego roku wynosi 224,19 mln zł, w tym dotacja na pokrycie bieżących strat produkcyjnych wyniosła 184 mln zł, zaś resztę stanowią wydatki związane z restrukturyzacją zatrudnienia, czyli środki dla pracowników. Pomoc dla pracowników jest już udzielana zgodnie z programem zaakceptowanym przez Komisję Europejską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa (N):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, 17 stycznia 2015 r. zostało podpisane porozumienie. Pewnie wszyscy znamy formę tego porozumienia. Chciałabym zapytać o jego realizację. Pani premier podpisała zobowiązanie, że działania restrukturyzacji na lata 2015–2020 są i będą wdrażane. Chciałabym zapytać, jakie działania z planu zostały wdrożone?

Pojawiła się informacja, że jeżeli nie znajdzie się inwestor prywatny, to Węglokoks złoży ofertę zakupu KWK „Makoszowy". Czy transakcja dojdzie to do skutku? Czy była złożona oferta? Czy nie będzie to miało miejsca? Czy Makoszowy posiada biznesplan wskazujący na możliwość efektywnego działania w przyszłości po zakończeniu procesu restrukturyzacji, jak wskazuje nazwa, SRK? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce odpowiedzieć?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Muszę doprecyzować. Pani premier nie podpisywała dokumentu. Podpisały go Węglokoks i KWK „Makoszowy". Było to wstępne porozumienie, które miało otwierać możliwości rozważające zakup KWK „Makoszowy" przez Węglokoks. W późniejszym terminie Węglokoks tego nie potwierdził, a po zmianie zarządu w tej spółce okazało się, że w kasie jest 150 mln zł, a nie 300, jak wcześniej rozmawiano. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, że Węglokoks złożył akces do projektów Katowickiego Holdingu Węglowego. Węglokoks jest w projekcie, ale na poziomie 150 mln zł, bo na więcej go nie stać, mimo że informacje poprzedniego zarządu na początku roku były bardziej optymistyczne.

Poseł Monika Rosa (N):

A plan naprawczy?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Decyzją obecnych władz, dopuszczono otwarcie i dozbrojenie ściany. Plan naprawczy tego nie przewidywał. Jeżeli kopalnia Makoszowy przestanie funkcjonować, część pracowników przejdzie do PGG, a część pracowników będzie mogła skorzystać z wcześniejszych emerytur oraz odpraw.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wspominałem wcześniej o zaszłościach dotyczących kopalni Makoszowy i błędnych decyzjach, ale trzeba się odnieść do jeszcze jednej kwestii. W przeszłości nie zadbano odpowiednio o ochronę obszaru górniczego KWK „Makoszowy" i przebiegu autostrady w pobliżu kopalni. W PGG była podobna sytuacja. Była zaprojektowana droga wojewódzka przez obszar górniczy. Kopalnia to oprotestowała i ostatecznie drogę przesunięto o kilka kilometrów, chroniąc tym samym zasoby kopalni. Niestety, ale poprzednie władze kopalni Makoszowy nie postąpiły w ten sposób. To jest kolejny błąd, który rzutuje na obecną sytuację.

Jak państwo usłyszeli, do tego momentu dopłacono 224 mln zł do KWK „Makoszowy" i to nie jest wina pracowników, którzy solidnie pracują. Można przyjąć, że do końca

roku dopłaty wyniosą łącznie 260 mln zł. Trzeba się nad tym pochylić, bo pompowane są miliony, a z tego co wiemy od pana ministra, zagwarantowane są miejsca pracy w pozostałych kopalniach Polskiej Grupy Górniczej.

Pani prezydent miasta Zabrze poruszyła temat restrukturyzacji i dużego wysiłku kopalni Makoszowy. To fakt. O ile się orientuję, obecnie kopalnia zatrudnia około 1360 osób. W kwietniu, gdy zazębi się produkcja dwóch ścian, plan wydobywczy wzrośnie do ponad 6200 ton na dobę. Należy jednak zauważyć, że przy obecnym stanie załogi kopalnia nie jest w stanie obsłużyć eksploatacji dwóch ścian i trzeba będzie skorzystać z firm outsourcingowych, które zapewnią odstawę i dodatkowe załogi górnicze, albo powiększy się zatrudnienie do 1500 osób, co tym samym podwyższy koszt funkcjonowania kopalni. Trzeba na to zwrócić uwagę. Nie wiem, czy obniżanie zatrudnienia ma sens w kontekście eksploatacji nowej ściany. Może okazać się, że będzie to niemożliwe.

Życzyłbym sobie, żeby spółka pracownicza, która jest tworzona przez związkowców, znalazła inwestora. Wiem, że czasu jest krytycznie mało, ale trzeba próbować do końca. Dopóki się walczy, jest szansa. Życzę sukcesu. Przy funkcjonującej kopalni 265 mln zł nie jest mega wygórowaną kwotą. Kopalnia Makoszowy sprzedała zwały węgla ze względu na to, że PGG nie była w stanie wywiązać się ze sprzedaży węgla energetycznego, co z kolei spowodowane było niższym wydobyciem kilku kopalń PGG, w tym m.in. kopalni Jankowice, która zamiast 12 tys. ton fedrowała 5–6 tys., a nawet 4 tys. Trzeba jednak patrzeć w przyszłość i rozważyć, czy zepnie się wynik finansowy przy fedrowaniu z dwóch ścian w kontekście konieczności powiększenia zatrudnienia lub skorzystania z usług firm zewnętrznych, które obsłużą ściany. W przypadku kopalni Makoszowy fedrowanie dwóch ścian jest uzasadnione.

Nadal należy szukać inwestora. Życzę spółce pracowniczej, żeby go znalazła, chociaż nie będzie łatwo ze względu na obecną sytuację. Z tego co wiem, zgłosiło się dwóch inwestorów. Jeden wziął warunki wstępne i się wycofał, a drugi tylko zadzwonił i nawet nie wziął warunków. Niestety, ale wątpię, aby znalazł się inwestor, który mógłby się zmierzyć z sytuacją kopalni, chociaż z drugiej strony, życzę, aby taki się znalazł. Niestety, ale światełko na funkcjonowanie kopalni Makoszowy powoli zanika. Przykre, bardzo przykre. Ważne, że chociaż pracownicy mają zapewnione bezpieczeństwo finansowe. Trzeba myśleć o ludziach, którzy mają kredyty i zobowiązania względem swoich rodzin.

Trzeba będzie zadbać o to, aby ewentualna relokacja załogi z kopalni Makoszowy została przeprowadzona w sposób rozsądny, aby nie było tak, że pracownicy muszą jechać nie wiadomo ile kilometrów do pracy. Wiem, że jest to możliwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, kolejny mówca.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Makoszowy” Artur Banisz:

Dzień dobry. Pan poseł powiedział, że nie mamy załogi do obsługi dwóch ścian. W planie naprawczym jest wyraźnie napisane, że kopalnia przy obecnym stanie zatrudnienia poradzi sobie z wydobyciem dwuścianowym. Z planu naprawczego zostało zrealizowane tylko przejście osób na osłony socjalne. Poza tym nic nie zostało zrealizowane. Gdyby plan naprawczy był realizowany od początku, kopalnia byłaby w innej sytuacji. W planie jest zapis dotyczący wydzielenia zorganizowanej części zakładu. Nie zrobiono tego, a kopalnia tego potrzebuje, żeby zgłosił się jakikolwiek inwestor. Zainteresowanie jest, ale kto kupi twór, który nie jest wyleczony? Podstawowa sprawa to wydzielenie części zorganizowanej. Inwestorów mamy, bo się zgłaszają, tylko trzeba nam dać jeszcze parę miesięcy, abyśmy mogli ogarnąć całą sytuację, kopalnię wziąć pod swoje skrzydła i dalej fedrować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce Wacław Czerkawski:

Mam dwa pytania. Jak to się stało, że cały czas byliśmy informowani, że kopalnia Makoszowy może prowadzić produkcję do 2018 r. i nagle po decyzji notyfikacyjnej okazało

się, że to jest koniec tego roku? Nie daje im się nawet szansy w postaci ośmiu miesięcy, a o to prosi załoga.

Drugie pytanie kieruję z pozycji współprzewodniczącego zespołu trójstronnego do spraw bezpieczeństwa socjalnego górników. Podczas posiedzenia zespołu zapadła decyzja, że powstanie zespół, który jeszcze raz oceni sytuację kopalni Makoszowy odnośnie do szansy na dalsze jej funkcjonowanie. Podobno dialog w Polsce jest teraz rzetelny i taki jak powinien. Widzę, że nie są realizowane ustalenia. Z tego, co wiem, taki zespół nie powstał. Jeżeli się mylę, proszę mnie poprawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Marian Zembala (PO) – spoza składu Komisji:

Mam świadomość, że jestem ostatnim, który powinien zabierać głos na tematy górnictwa. Bardzo dziękuję panu ministrowi Tobiszowskiemu, panu ministrowi Tchórzewskiemu oraz państwu za wysiłek. Każdy z nas ma świadomość głosów, które słyszeliśmy od samorządowców, reprezentujących miasto Zabrze, Pszczynę i inne okolice. Chciałbym powiedzieć, że szkoda, że wyszli państwo, którzy pokazywali nam dokumentację i kryzys kopalni Jaworzno, ponieważ wtedy zaczynamy inaczej patrzeć. Zaczynamy mniej mówić, że ci nie zrobili czegoś przez osiem lat, a ci zrobili sześć itd.

Są zjawiska uniwersalne, które sprawiły, że wszystkie kopalnie w Polsce są w trudnej lub bardzo trudnej sytuacji. To wszyscy zgodnie podkreślili. Jeżeli tak jest, to chcę odwołać się do medycyny. Proszę wybaczyć, ale nie jest to zupełnie rozbieżny przykład – nie tylko dlatego, że kolega powiedział, iż wobec organizmu jakim jest kopalnia Makoszowy nawet nie podjęto próby uleczenia, a już go wywalono do prosektorium. Przy szacunku dla każdej władzy, taka sytuacja była z dwoma czołowymi szpitalami w Polsce – najważniejszymi szpitalami dziecięcymi – Centrum Zdrowia Dziecka i Centrum Zdrowia Matki Polki. Wiem jak trudno byłoby egzystować bez tych szpitali, które przez dwanaście lat były na skraju bankructwa. Przy okazji chciałbym podziękować byłemu ministrowi, panu Czerwińskiemu za decyzje. Chciałbym tym przykładem zachęcić pana ministra Tchórzewskiego, aby w stosunku do załóg i ich zakładów wykazał dodatkową – roczną troskę, która dałaby szansę obu załogom z powodów, o których dzisiaj usłyszeliśmy. Proszę państwa, restrukturyzacja wspomnianych szpitali, która została dość oryginalnie zrobiona, zgodnie z prawem, pozwoliła na ich uratowanie i zapewniam państwa, że chwalą ludzi, którzy to zrobili. Panom ministrom i wszystkim życzę, aby patrzyli na te dwie kopalnie w podobny sposób. Po roku, przy dodatkowych uściślebniach prawnych, może się to okazać, jak w przypadku Centrum Zdrowia Dziecka i Centrum Zdrowia Matki Polki, zbawieniem dla załóg i ich zakładów. Inaczej będzie konflikt, który będzie jak wrzód.

Jestem kojarzony i wiązany z Zabrzem i ze Śląskiem. Jako lekarz robię wszystko, ale wiem jedną rzecz, górnicy żyją 4–6 lat krócej. Troska społeczna musi być wielokierunkowa. Pamiętam jak mnie i profesora Religę niepokoiła sytuacja, gdy były masowe zwolnienia. Cała dzielnica rozpiła się kompletnie. Ta troska niech będzie dobrym sygnałem. Dajmy szansę i jednej i drugiej kopalni przez okres roku. To są zespoły poważnych ludzi. Jestem jednym z zakładników tych poważnych ludzi. Panie ministrze Tobiszowski, panie ministrze Tchórzewski, szanujemy państwa, tak jak szanowaliśmy poprzedników. Proszę dać zespołom kopalń i ludzi szansę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wszyscy się szanujmy, chociaż szpitale nie podlegają ministrowi energii, ale kopalnie tak. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Górników w Polsce KWK „Makoszowy" Robert Misiek:

Dobry wieczór. Szanowni państwo, panie ministrze Tobiszowski, na wstępie chciałem powiedzieć, że ja też nie jestem Ślązakiem, ale Ziemia Śląska mnie przygarnęła i spłacam wobec niej swój dług. Dała mi podstawy do życia. Spłacam dług miastu Zabrze.

Panie ministrze, mój przodowy uczył mnie, że jeśli chcę być ich, to muszę pamiętać o trzech rzeczach: ukochaniu rodziny, ukochaniu pracy, a co za tym idzie, swojego miej-

sca pracy czyli w moim przypadku Makoszowy oraz walczyć o swój *heimat*, czyli o małą ojczyznę, którą dla mnie jest Zabrze. To było na marginesie.

Dziwię się, że prezentacja przebiegła w tak ekspresowym tempie. Jestem zaskoczony tym, że nie został zaproszony pan dyrektor i prezes SRK, żeby mogli odnieść się do tego wszystkiego. Chciałbym zapytać pana posła Sitarskiego, skąd ma wiedzę o wydobyciu węgla z dwóch ścian w ilości 6,2 tys. ton? Dlaczego twierdzi, że nie poradzimy sobie z obsadą? Ponadto, panie pośle Sitarski, w kopalni nie powstała żadna spółka pracownicza. Wspomniano o porozumieniu. Wykonaliśmy wszystko. W porozumieniu było napisane 1420 osób. Mamy 1345 osób załogi. Zeszliśmy z zatrudnienia i, jak koledzy mówią, możemy jeszcze zejść. Panie pośle Sitarski, uruchomienie dwóch ścian oznacza wydobycie na poziomie 7,5 tys. ton. Może pan to sprawdzić u źródeł. Proszę wszystkich nie wprowadzać w błąd.

Pani poseł pytała o to, co zostało wykonane. Jako załoga wykonaliśmy wszystko. Wykonaliśmy wszystko, stworzyliśmy plan naprawczy, który został podpisany w obecności ministra, nieważne którego rządu, bo uważam, że zawsze jest kontynuacja. W planie zapisano wydzielenie części zorganizowanej. Porozumienie podpisał prezes Tokarz. Potem nam powiedziano, że nie da się wydzielić zorganizowanej części. Czy prezes Tokarz nie wiedział, co podpisuje, czy podpisał plan w złej wierze? To na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Odpowiem na jedno z pana pytań, bo dotyczy zaproszenia do udziału w posiedzeniu Komisji. Proszę państwa, każdy kto zgłosił chęć udziału w Komisji, nawet jeśli przyjechał dziś, został zaproszony do debaty. Był nawet taki przypadek w trakcie trwania posiedzenia. Prosiłem organizacje, aby reprezentacja była maksymalnie dwuosobowa. Przyjechało po kilka osób, które również zostały wpuszczone. Jeżeli kogoś nie ma, to po prostu nie zgłosił chęci udziału. Zatem to nie nasza wina. Przepraszam, jeśli kogoś brakuje. Nie ograniczaliśmy udziału w posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, pan się zgłasza.

Przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce KWK „Makoszowy" Andrzej Chwiluk:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, serdecznie dziękuję tym wszystkim posłom, którzy wytrwali do tej godziny. Temat i problemy, które poruszamy są naprawdę ważkie. Proszę państwa, w kopalni Makoszowy staramy się zrobić to, do czego zostaliśmy zobowiązani poprzez porozumienie. Odpowiadając pani poseł, porozumienie zostało zawarte pomiędzy centralami związkowymi, stroną rządową i pracodawcami. Proszę państwa, to protokół dodatkowy dotyczący kopalni Makoszowy jest podpisany przez zarząd SRK, Węglokoks i stronę społeczną kopalni Makoszowy. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że załoga, podpisując porozumienie, przechodząc do SRK, mając pewnego rodzaju nie do końca wiedzę i świadomość pewnych działań, zrealizowała to, do czego się zobowiązała. Rzucane kłody pod nogi powodowały, że nie ze wszystkim potrafiliśmy sobie dać radę. To prawda i co do tego nie ma wątpliwości. Proszę państwa, jeżeli chcemy mówić o autentycznej restrukturyzacji górnictwa, to musimy to robić wspólnie i wspólnymi siłami. Dzisiaj stoimy w sytuacji, w której wykonanie tego, co leżało po naszej stronie, zostało zrealizowane, a to, co leżało po stronie SRK, nie zostało zrobione. Dzisiaj załoga kopalni będzie płaciła cenę za kolejne decyzje lub ich brak. Poprzednio był to dyrektor Mendakiewicz i wiceprezes Kompanii Węglowej, a dzisiaj jest to zarząd SRK. Nie wiem, kto jutro przyłoży rękę do tego, ale tak naprawdę to załoga zapłaci za to.

Panie posłanki i panowie posłowie, jeśli ktoś mówi o Śląsku, to tak jak Robert przed chwilą wspomniał, Śląsk to rodzina i praca. To są najwyższe wartości. Mówi się, że znajdziemy pracę na alokowanej kopalni? Przypomnę tylko historię naszej kopalni, która w czasie okupacji była akurat po stronie niemieckiej. Jest to historia kopalni, w której górnicy od zarania dziejów walczyli o swoje miejsca pracy. Przypominam ostatnią historię. Przy ostatnich wyborach kandydaci do parlamentu mówili, że musimy walczyć o swoje miejsca pracy, musimy ich bronić, że to jest nasza powinność i nasz obowią-

zek. Proszę państwa, staramy się to robić bardzo odpowiedzialnie. Staramy się to robić z pełną odpowiedzialnością za działania, które podejmujemy.

Szanowni państwo, kopalnia Makoszowy to zakład, który dzisiaj, gdyby w pełni został zrealizowany plan naprawczy, przynosiłby około 30 mln zł zysku, a w 2017 r. kolejny zysk. Niezrealizowanie planu i podjęcie decyzji o skróceniu terminu pomocy do węgla do końca grudnia br. powoduje, że znajdziemy się w bardzo trudnej sytuacji. Znam załogę, znam tych ludzi i znam miasto i wiem, że sobie z tym poradzimy. Może nie powinienem o tym mówić? Proszę mi wierzyć, ale robimy to w interesie nie tylko naszym. Robimy to w interesie naszego miasta, regionu i kraju. Słyszy się, że jest za dużo węgla, że węgiel leży itd. Tymczasem ostatnio słyszałem, że z Kolumbii znowu płynie do nas węgiel. Powstaje pytanie, czyżby zabrakło węgla na naszym rynku węgla? Albo inaczej, może ceny są za niskie lub za wysokie? Proszę państwa, coś tu nie jest tak do końca jasne.

Profesor Zembala porównał sytuację do pewnego rodzaju diagnozy. Proszę państwa, byliśmy w dołku sprzedaży węgla. I to prawda. Ktoś tu powiedział, że to powodowało bardzo trudną sytuację wszystkich kopalń – nie tylko tych, o których dzisiaj rozmawialiśmy. Dzisiaj zaczyna się koniunktura. Nie wiem, na jak długo, miesiąc, rok, a może piętnaście lat. Tego nie jest w stanie przewidzieć nawet najlepszy analityk. Dzisiaj do kopalni Makoszowy przychodzą kontrahenci, którzy są gotowi podpisać kontrakty na węgiel na najbliższy rok, dwa i trzy lata. Te kontrakty gwarantują, że ani kilogram węgla nie znajdzie się na polskim rynku, a więc czego by można sobie jeszcze życzyć?

Pomoc publiczna, którą otrzymała kopalnia Makoszowy, z punktu widzenia zwykłego człowieka jest bardzo wysoka, ale z punktu widzenia kopalni – ktoś tu o tym wspomniał – nie jest to kwota, która nie jest do udźwignięcia przez to przedsiębiorstwo, ale trzeba dać mu warunki do tego. Jaką mamy przewagę, przepraszam kolegów z Krupińskiego, nad Krupińskim i nad PGG? Taką mamy przewagę, że kredyt zaciągnęliśmy nie w banku, ale u społeczeństwa polskiego. Czujemy się odpowiedzialni za to, żeby spłacić ten kredyt. Żeby go spłacić, musimy dostać szansę, i o tę szansę prosimy i wnioskujemy. Zwracamy się o szansę, aby móc zwrócić kredyt.

Proszę państwa, mówię we własnym imieniu, ale myślę, że będę przekaźnikiem woli pracowników. Panie posłanki i panowie posłowie, może wyglądam na idiotę, ale gdyby ta kopalnia nie miała szans, to wierzcie mi, że nie siedziałbym tutaj i nie broniłbym jej. Ta kopalnia ma perspektywę. Jeżeli się mylę, jeżeli jest ktoś, kto uważa, że się nie da, jestem gotowy usiąść do stołu i rozmawiać. Załoga jest gotowa do tego, żeby przyjąć najtrudniejsze decyzje, ale te decyzje nie mogą zapadać z miesiąca na miesiąc. Kilkakrotnie prosiliśmy o to, żeby wyznaczyć nam termin końcowy, który będzie dla nas papierkiem lakmusowym, do którego będziemy musieli się dostosować.

Odpowiadając panu posłowi Sitarskiemu, powiem, że to nie związki zawodowe stworzyły spółdzielnię, stworzyli ją pracownicy. Wśród nas są przedstawiciele tych pracowników. Związki zawodowe tracą już swój posłuch wśród załogi. Wcale nie dziwię się pracownikom, skoro siedzimy godzinami, dniami i negocjujemy, a z tych spotkań wracamy i mówimy, żeby pracownicy zachowali spokój, poczekali, że będzie dobrze itd. Proszę mi wierzyć, w którymś momencie załoga już nie wytrzymuje. Kolega z Krupińskiego powiedział, że wzięli na siebie odpowiedzialność. My również wzięliśmy odpowiedzialność i jesteśmy gotowi zapłacić nawet głowami za nasze decyzje. Ważne jest, żeby szukać rozwiązań. O to apeluję i o to proszę.

Panie przewodniczący, wiem, wszyscy jesteśmy już zmęczeni, ale ostatnie zdanie. Proszę mi wierzyć, że jest to dla nas sprawa życia lub śmierci. Nie mówię tego, używając frazesu. W Zabrzu, o którym mówiła pani prezydent, przemysł już wymiera. Likwidacja kopalni będzie przysłowiową kropką nad i dla miasta. Kopex, który w mieście produkował maszyny i urządzenia już zwolnił 500 osób, a za chwilę być może przeniesie swoją produkcję do Tarnowskich Gór. Nie zostało powiedziane, a szkoda, bo koksownia w Zabrzu najprawdopodobniej znajdzie się za chwilę w Dąbrowie Górniczej. Jeżeli ktoś mi powie, gdzie jeszcze możemy stworzyć miejsca pracy, to chętnie społecznie wezmę się do tego, żeby to robić. Wierzcie mi, jest to dla nas bardzo trudna sytuacja i trudne działania.

Rozumiem troskę panów ministrów. Mówicie, pracowników przeniesiemy do innych kopalni i alokujemy. Tylko to nie jest rozwiązanie. 62 mln ton węgla zostanie na dole

w kopalni. Niektórzy mówią, że można je wziąć od strony kopalni Bielszowice. Powiem tylko, że technicznie nie jest to możliwe. Prędzej od strony kopalni Sośnica, o ile ta kopalnia się uratuje. Mówiliśmy dzisiaj o odkrywce. Usłyszeliśmy, że tego się nie da zrobić. Mówiliśmy o Krupińskim. Również usłyszeliśmy, że się nie da. Mówimy o Makoszowy i słyszymy, że również nie, a za chwilę być może usłyszymy, że w przypadku Sośnicy też się nie da nic zrobić. Mam takie nieodparte wrażenie, siedząc na tej sali, że się nic nie da zrobić. Kopalnia Sośnica nie weźmie tych pokładów, tylko dlatego, że ekonomicznie nie będzie się to bronić. Przez dziesięć lat próbowano udowodnić, że można to zrobić. Wyniki tego widzieliśmy na przełomie lat 2014 i 2015, gdy połączona kopalnia Sośnica-Makoszowy generowała 400 mln zł strat. Mówienie, że można alokować, a następnie wybrać złoże, jest w pewnym stopniu utopią. Nie chcielibyśmy do tego doprowadzić.

Chcielibyśmy mieć możliwość wydobycia i możliwość zwrócenia długu, który zaciągnęliśmy w społeczeństwie polskim. Apelujemy i wnioskujemy, aby pochylić się nad tą sprawą i spróbować znaleźć rozwiązanie Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sitarski. Proszę o zwięzłość wypowiedzi.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dwa razy byłem wywołany. Panowie związkowcy z Makoszowy doskonale wiecie, że równo rok temu byliście u mnie i siedzieliśmy do późnej nocy nad tematem kopalni Makoszowy. Panie przewodniczący Chwiluk, przecież pan wie, że wsparłem pana w podróży do Warszawy i spotkaniu z ministrem energii w sprawie kopalni Makoszowy. Działo się to rok temu. Nie zostawiam tego tematu i jak najlepiej życzę kopalni.

Przedstawiciel ZZG w Polsce KWK „Makoszowy” Robert Misiek:

Panie pośle Sitarski, przepraszam, że przerywam, ale nazywam się Robert Misiek. Jestem z ZZG w Polsce KWK „Makoszowy”. Moje pytanie brzmiało całkiem inaczej. Skąd ta wiedza, że z dwóch ścian możemy wydobyć 6,2 tys. ton węgla? Skąd wiedza, że tą załoga nie poradzimy sobie, bo jest nas za mało? Szanujmy swój czas, a pan przewodniczący powiedział, że jest bardzo późno, więc proszę precyzyjnie odpowiedzieć na pytania. Tytułem informacji powiem panu, że spółki pracowniczej w kopalni Makoszowy nie ma.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o nieprzerywanie. Proszę, pan poseł.

Przedstawiciel ZZG w Polsce KWK „Makoszowy” Robert Misiek:

Przepraszam.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Nie szkodzi. W porządku. Niech mi pan wierzy, że wiele godzin spędziłem na rozmowach, w tym z panem dyrektorem Mielcarkiem. Jestem w pełni poinformowany, że jest potrzebny bypass wentylacyjny, aby odciąć wentylację z kopalni Sośnica. Jestem poinformowany o bieżącej sytuacji wydobywczej kopalni Makoszowy. Sytuacja wydobycia z dwóch ścian się zazębi i wydobycie tylko przez krótki moment osiągnie poziom, o którym pan mówił. W trakcie prac zespołu, kierownicy ruchu zakładu górniczego sami kwestionowali obsadę fedrowania z dwóch ścian w kontekście obecnego stanu zatrudnienia. O tym zapewne pan wie. To tyle. Stąd ta wiedza.

Bardzo dobrze życzę kopalni Makoszowy, ale trzeba się zmierzyć z tym, że jej sytuacja jest bardzo trudna. Wiecie o tym doskonale. Wiecie również, że za każdym razem wspieram was w działaniach, żeby kopalnia Makoszowy funkcjonowała. Pan przewodniczący, który siedzi obok pana, może to potwierdzić. Niech mi pan wierzy, przez pół roku w bagażniku samochodu woziłem dokumentację łącznie z mapami, analizami, danymi szybów itd. Mam na myśli również obszar górniczy Makoszowy 2, który graniczy z Ornontowicami, Sośnicą, Bielszowicami, obszarem górniczym Zabrze, itd. Niech mi pan wierzy, powoli zaczynam znać lepiej kopalnię Makoszowy niż swoją własną macierzystą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, myślę, że jeszcze nieraz będziemy rozmawiać o górnictwie i szukać jak najlepszych rozwiązań. Pan minister się zgłasza. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

W uzupełnieniu odpowiedzi na pytanie pani poseł, chciałbym nieco przybliżyć porozumienie, które zostało zawarte w obecności pani premier w dniu 17 stycznia 2015 r.

Porozumienie zostało zawarte pomiędzy stroną rządową, Międzyzwiązkowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym, zakładowymi organizacjami związkowymi działającymi w Kompanii Węglowej S.A. oraz Zarządami Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., Kompanii Węglowej S.A i Węglokoks S.A. I dalej czytamy: „Strony niniejszego porozumienia ustaliły co następuje: 1. Strona rządowa, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo energetyczne kraju, wystąpi do Komisji Europejskiej z wnioskiem o skorzystanie z tzw. Europejskiego Funduszu dla Inwestycji dla sektora górnictwa węgla kamiennego. Wniosek ten, po konsultacjach ze stroną społeczną przygotowany będzie do dnia 28 lutego 2015 r.”. Pani dyrektor, która w tamtych czasach była, nie potwierdza powstanie takiego wniosku. Nie było mnie, stąd poproszę panią dyrektor, żeby przekazała cząstkę informacji z tamtego czasu. W porozumieniu dalej czytamy: „2. Rząd będzie gwarantem, że zgodnie z ustawą o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego przeprowadzone zostaną programy naprawcze zorganizowanych części przedsiębiorstwa wymienionych kopalni: KWK „Brzeszcze”, KWK „Sośnica-Makoszowy” (Ruch Makoszowy), KWK „Bobrek-Centrum” (Ruch Centrum), KWK „Piekary”. Zarząd SRK S.A. gwarantuje przygotowanie w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi planów naprawczych zorganizowanych części przedsiębiorstwa wyżej wymienionych kopalni. Plany te będą również konsultowane z władzami samorządowymi właściwych gmin i miast. 3. Szczególnemu procesowi uzgodnień podlegać będzie ustalenie poziomu zatrudnienia w ramach niniejszego planu. 4. Wyżej wymienione kopalnie będą prowadzić eksploatację w ramach przygotowanych programów naprawczych zgodnie z decyzją Rady UE 2010/787/UE z 10.12.2010. 5. Wykonanie planów naprawczych będzie podstawą do sprzedaży wymienionych w pkt. 2 zorganizowanych części kopalni na rzecz inwestorów lub stworzenia z nich spółek pracowniczych.”. Chcę podkreślić: wykonanie planów – mówi się o tym w styczniu 2015 r. W kolejnym punkcie porozumienia czytamy: „ 6. Strony niniejszego porozumienia gwarantują wykonanie tych procesów. 7. Rząd jest gwarantem zobowiązań SRK S.A. oraz realizacji Programu Naprawczego Kompanii Węglowej S.A.”. Jak wiemy, ten program nie został wdrożony. Następnie: „8. Z dniem nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa wymienionych w pkt. 2, SRK S.A. staje się z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy na zasadach art. 231 Kodeksu Pracy. 9. Strony ustalają, iż w przypadku skorzystania z zapisów znowelizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego przez inne niż KW S.A. podmioty górnicze stosowane będą zasady niniejszego porozumienia. 10. W razie niepowodzenia procesów inwestorskich zorganizowanej części przedsiębiorstwa wymienionych w pkt. 2 wchodzących w skład SRK S.A. udziela się gwarancji zatrudnienia dla wszystkich pracowników na zasadzie systemu alokacji uzgodnionego pomiędzy SRK S.A. a innymi podmiotami górniczymi w przypadku nieskorzystania z osłon socjalnych wynikających z ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.”. Chcę w tym momencie powiedzieć, że strona społeczna jest również stroną tego porozumienia. Ponadto, proszę zwrócić uwagę na to, że zakłada się, iż może nie być powodzenia w poszukiwaniu inwestora. Podkreślam, że jest to styczeń 2015 r. Z ust parlamentarzysty poprzedniego rządu ostatnio słyszałem, że było wszystko dograne. Dlatego cytuję porozumienie, w którym m.in. zakłada się, że może nie dojść do transakcji. W kolejnym punkcie czytamy: „11. Strony ustalają, że KWK „Bobrek-Centrum” Ruch „Bobrek” zostanie sprzedana na rzecz spółki Węglokoks Kraj Sp. z o.o. według wewnętrznego porozumienia.”. To oznacza, że w porozumieniu założono, że Bobrek będzie wyłączony. Dzisiaj Bobrek jest wyłączony i jest w Węglokoksie Kraj. Jak wiemy, później Piekary i Brzeszcze zostały wyłączone, natomiast Makoszowy nie. W kolejnych punktach porozumienia czytamy: „12. Strona rządowa niezwłocznie podejmie rozmowy na temat sytuacji w pozostałych spółkach górniczych oraz w Zakładach

Mechanicznych BUMAR Łabędy S.A. w Gliwicach. Jednocześnie podjęty zostanie dialog na temat sytuacji przemysłu energochłonnego na Śląsku. 13. Szczegółowe rozwiązania dotyczące poszczególnych kopalń wymienionych w pkt. 2 określone zostaną w załącznikach do porozumienia oraz w porozumieniach wewnętrznych. 14. Tryb i zasady powstania tzw. Nowej Kompanii Węglowej określa załącznik 3 do porozumienia. 15. Zarząd KW S.A. zobowiązuje się, że nie będzie wyciągał konsekwencji dyscyplinarnych i prawnych wobec protestujących pracowników i wyda w tej kwestii stosowne oświadczenie. 16. Pakiet osłon socjalnych stanowiący załącznik nr 1 do niniejszego porozumienia zostanie wprowadzony do ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. 17. Strona związkowa zapewni warunki pokoju społecznego towarzyszącego realizacji Planu Naprawczego Kompanii Węglowej S.A. i zakończenie protestów górniczych. 18. Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.”. Porozumienie weszło w życie 17 stycznia 2015 r. Dodam, że punkt 14 nie został realizowany, zaś my zrealizowaliśmy punkt 16.

Może teraz oddam głos pani dyrektor, bo to już są pewne działania, które zostały podjęte za moich czasów, a jak wiemy, nie wszyscy akceptują dobrą wolę po stronie obecnego Ministerstwa Energii. Ja tylko pokazałem, że nie jest tak, iż rząd – poprzednicy nie przewidywali inwestora dla Makoszowy. Proszę zobaczyć, że jest punkt rozpoczynający się wyrazami „jeśli inwestor”. Świadomość po stronie społecznej również musiała być, skoro podpisała porozumienie. Chcę, żeby to wybrzmiało, bo wtedy padły pewne zobowiązania, a był to styczeń 2015 r. Miał być również przygotowany program naprawczy. Dlaczego nie został zrealizowany, a wszyscy powiadomieni?

Mamy 2016 r. Podjęliśmy pewne działania. Nie ukrywam, że często publicznie mówiłem, żeby nie wracać do historii, bo nawet gdybyśmy chcieli realizować porozumienie, to pewne działania musiałyby być podjęte i zrealizowane w 2015 r. Bardzo proszę naszych kolegów z Platformy, aby już nie opowiadali, że inwestor był przygotowany. Z porozumienia, które przed chwilą przeczytałem wynika, że takiego inwestora nie było. Gdyby był, to byłby wpisany jak przy kopalni Bobrek. Zobaczcie państwo, że Bobrek jest wpisany. Wymienione są również spółki pracownicze. Po raz kolejny powtarzam, jest styczeń 2015 r.

Wiceprzewodniczący ZZG w Polsce Wacław Czerkawski:

To nie jest całe porozumienie.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący wysłuchałem pana. Proszę pozwolić mi dokończyć. Pan mówi, że nie całe porozumienie. Odczytałem całe porozumienie. Na stronie z podpisami widnieje szereg podpisów, w tym strony rządowej i strony społecznej. Proszę bardzo, mogę pokazać. Porozumienie kończy się następującym stwierdzeniem: „Strony uzgodniły, że w trybie natychmiastowym wznawiają prace nad programem dla całego sektora górnictwa węgla kamiennego.”. I dalej następują podpisy stron. Do porozumienia jest załącznik, który mogę również odczytać. To wszystko jest dostępne.

Powiem tak, nie twierdzę, że nie należało pewnych działań nie podejmować. Państwo byliście przy stole z poprzednim rządem. Przyjęliście pewne zobowiązania. To nie znaczy, że mamy nie realizować pewnych rzeczy. Proszę jednak nie mówić, że to obecny rząd powoduje trudną sytuację. Państwo dobrze wiecie, że gdyby nie pewne wizyty za granicą, nie byłoby pozytywnych rozstrzygnięć w Unii Europejskiej wobec notyfikacji. Faktycznie, miał powstać zespół. Możemy go powołać, tylko niestety jesteśmy po olbrzymim zainteresowaniu oraz wielu pytaniach, które nam zadano na temat Makoszowy. Dlaczego? W przestrzeni publicznej bardzo dużo mówiono o Makoszowy. Nagle zainteresowano się tą kopalnią. Notyfikowaliśmy PGG, bo musieliśmy. Jak to się ma do wprowadzania na rynek dotowanego węgla z Makoszowy? Na marginesie, była skarga w tej sprawie. Bardzo proszę zobaczyć kontekst. Często prosiłem o to, żeby pewne rzeczy rozwiązywać w ciszy. Wrzaskiem zainteresowaliśmy przedstawicieli komisji, która poprosiła o dodatkowe wyjaśnienia i do naszych negocjacji wprowadziła sprawy dotyczące Makoszowy. Mamy teraz wszyscy problem. Mamy dzisiaj piwo do wypicia, którego nie nawarzyliśmy. Oczywiście, problem jest i trzeba się z nim zmierzyć, ale dostrzeżmy działania i rozkładajmy proporcje.

Panie przewodniczący, prosiłbym o umożliwienie wypowiedzi pani dyrektor, która uzupełniłaby informację o działaniach, które miały miejsce w 2016 r.

Dlaczego w 2015 r. państwo nie uruchomiliście inwestycji, które były zawarte w planach inwestycyjnych? Szanowni państwo, sedno sprawy tkwi w 2015 r. Nie zauważyłem jednak krytycznej oceny w sierpniu i w późniejszych miesiącach odnośnie do realizacji porozumienia, a już wówczas wiedzieliście, że nie jest realizowane. Zgodnie z porozumieniem program naprawczy powinien być realizowany od lipca. Nigdy nie słyszałem, abyście mówili, że porozumienie podpisane w obecności pani premier nie jest realizowane w sierpniu, wrześniu i październiku. Listopad, to powiedzmy, że już nowy rząd, ale wcześniej? Ciekawe, dlaczego podczas kampanii nie było głosu, że porozumienie nie jest realizowane. Panie przewodniczący, jeżeli mogę prosić, pani dyrektor powiedziałaby dwa słowa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Najpierw pan poseł się zgłaszał. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Na pewno nie będę długo mówił, Proszę nie bać się, że moje wystąpienie będzie długie. Dziękuję panu ministrowi Krzysztofowi Tchórzewskiemu. Jak patrzę na porządek dzisiejszego posiedzenia, to dla mnie nasze spotkanie rozpoczęło się tak naprawdę o godzinie 23.00, bo wtedy rozpoczęła się konkretna rozmowa.

Spotkanie dotyczyło trzech konkretnie spersonifikowanych spraw. Prezentacje zapewne były znakomite i ta wiedza była każdemu potrzebna, tylko z punktu widzenia porządku naszego posiedzenia, można było to zostawić na lepszy czas, zważywszy że rozpoczęliśmy spotkanie o 18.00, a potem trafiła się jeszcze sześćdziesięciominutowa przerwa i dzisiaj jesteśmy już następnego dnia, tj. o godzinie 2.00. Mogliśmy lepiej wykorzystać swój czas, gdybyśmy nie dzielili się osobistymi refleksjami typu kto kogo lubi czy nie lubi, o wyższości kiszonki z kukurydzy nad rzepakiem itd. Nic nie ujmuję, być może taka dyskusja była też potrzebna, ale gdybyśmy lepiej szanowali czas, to lepiej byśmy go wykorzystali oraz uszanowali gości, którzy na pewno, żeby być na tym spotkaniu, musieli o wiele wcześniej udać się na spotkanie niż my wszyscy.

Ze strony społecznej słyszałem stonowane wypowiedzi. Nie słyszałem takiego zdania, że „nie”, bo „nie”. Nie słyszałem takiego podejścia, że musi być kopalnia, robota, bo inaczej będzie kilof, kosa itd. Jestem zbudowany wypowiedziami strony społecznej. Jest w nich prośba o rozmowę, refleksję oraz prośba o rozmowę o przyszłości.

Odnosząc się do ostatniej wypowiedzi pana ministra Tobiszowskiego, chciałbym powiedzieć, panie ministrze, można mówić że „ci niedobrzy” itd., ich wina datuje się w latach 2007–2008 do 2015, bo coś się stało, coś nie zostało zrobione itd. Pewnie nie wszystko zostało zrobione. Zapomniałem o tym, ale pan minister Tchórzewski przypomniał menedżera, który kierował JSW. Mam wrażenie, że nie był powołany po listopadzie 2007 r., tylko został powołany odrobinę wcześniej i tym menedżerem za naszych czasów był. Przecież nikt nie zakładał, że trzeba zastąpić jednego menedżera drugim, tylko dlatego, że zmieniła się władza. Wtedy zupełnie inaczej patrzono na pewne projekty. Zakładano, że istnieje pewna ciągłość zarządzania projektami trudnymi, a górnictwo było trudnym projektem. Jest pewna prośba, abyśmy patrzyli na to, co zrobić dla górnictwa, żeby było lepiej i uratować jak najwięcej przedsiębiorstw i miejsc pracy, a nie patrzeć w przyszłość i mówić: dołożę ci jeszcze, bo ty byłeś wszystkiemu winny.

Dziękuję wszystkim za udział w tym spotkaniu i rozmowę. Oczywiście, byłoby lepiej, gdybyśmy rozmawiali w jeszcze lepszym czasie. Dobrze, że na przełomie jednego i drugiego dnia ktoś dał nam odrobinę szansy na rozmowę i za to, panie przewodniczący, jestem wdzięczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak znam życie i politykę, to żaden czas nie jest dobry. Dobrze, że się spotkaliśmy. Co do wyższości kiszonki z kukurydzy nad inną masą, trudno przewidzieć jakie będą wypowiedzi zaproszonych gości. Być może część wypowiedzi był trochę nie na temat, ale tak już jest. My czasem na posiedzeniach komisji również mówimy nie na temat.

Bardzo proszę, kolejne głosy i będziemy kończyć naszą dyskusję. Głosy się powtarzają i nie ma nowych argumentów. Bardzo proszę pani prezydent.

Prezydent miasta Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik:

Mam prośbę do pana ministra Tobiszowskiego. Panie ministrze, mamy świadomość, że wykonał pan już ogrom pracy dla górnictwa. Obawiam się, że trzeba będzie jeszcze dużo zrobić. Chcę tylko prosić o szansę dla kopalni Makoszowy. Skrócił się czas na uporządkowanie przestrzeni, co jest dużą niespodzianką. Nie jest winą załogi, że program naprawczy nie został wdrożony. Dajmy szansę, żeby program, który został opracowany, mógł być zrealizowany. Mam nadzieję, że kopalnia Makoszowy pokaże, że jest w stanie sprostać wyzwaniom, dlatego dziś, mimo późnej godziny, siedzimy z wiarą, że jeszcze jesteśmy w stanie wspólnie wykonać trochę pracy i, jak tu było powiedziane, dać sobie szansę. O to bardzo prosimy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kolejny głos.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych KWK „Makoszowy” Paweł Frącz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, na tym ładnym telebimie było wszystko wyświetlone, ale nie było wyświetlone to, co najważniejsze. Nasza kopalnia wygrała w rankingu najbezpieczniejszych kopalni w Polsce. Zostaliśmy objęci patronatem pana prezydenta Andrzeja Dudy. To na pewno wpływa na pozytywny wizerunek naszej kopalni. Zbliża się Barbórka. Wszyscy w kopalni czekają na nas. Wiedzą, że na pewno coś dla nich przywieziemy z Warszawy. Jutro organizujemy masówki. Co mamy im powiedzieć po dwunastu godzinach pobytu w Warszawie?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Że nie stracą pracy.

Wiceprzewodniczący ZZPD KWK „Makoszowy” Paweł Frącz:

Tak. Tylko co z naszym zakładem pracy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, ale pan już zabierał głos.

Przedstawiciel ZZG w Polsce KWK „Makoszowy” Robert Misiek:

Nie będę tego czytał, tylko przekażę pismo ministrowi Tobiszowskiemu. Jest to dodatkowe porozumienie z 17 stycznia 2015 r. zawarte pomiędzy zarządem Węglokoks i zarządem SRK, W porozumieniu zawarte jest zobowiązanie do złożenia oferty na zakup kopalni Makoszowy. To nie zostało zrealizowane. Być może pan minister nie ma tekstu tego porozumienia, dlatego przekazuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o ewentualne podsumowanie dyskusji.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Panie przewodniczący, wszyscy dogłębnie wyrazili swoje poglądy. Ze swojej strony w tych sprawach nie mam nic specjalnego do dodania. Jednoznacznie wychodzę z założenia, że wszyscy kierujemy się według swojej wiedzy troską o to, żeby wszystkie sprawy zostały rozwiązane jak najlepiej. Może czasem w dyskusji padają różnego typu argumenty, odnoszące się do różnych momentów, bo władza co jakiś czas się zmienia. Podchodzę do spraw z odpowiednią troską. Nie chodzi jednak o to, aby zwalać winę na kogokolwiek. Ja nigdy nie mam takich zamiarów, ani tego nie czynię.

Chodzi o to, żeby wyciągać wnioski z wiedzy, którą się w danym momencie posiada. Często jak się spojrzy wstecz, można komuś zarzucić, że mógł podać inną decyzję. Inna sytuacja jest, gdy musi się podejmować bieżące decyzje. Okazuje się, że nie są takie proste. Dlatego łatwiej jest rozmawiać o decyzjach z przeszłości, bo znane są ich skutki i można je oceniać z pewnej perspektywy. Z tego tytułu wystrzegam się ocen przeszłości.

Zakładam, że na dany moment, o ile nie było złej woli, podejmowano decyzje optymalne. Ze swoim zespołem staramy się, aby decyzje były odpowiedzialne. Ta funkcja,

z tytułu odpowiedzialności, ciąży na ministrze. Obserwowałem przecież kiedyś pracę np. pana ministra Gawlika i trudno byłoby mi powiedzieć, że nie kierował się troską w tym co robił. Pan minister był w danym momencie i danych uwarunkowaniach i dzisiaj sam może spojrzeć na swoje działania. Każdy z nas jak spojrzy do tyłu, to znajdzie w miejscach, w których podejmował decyzje, wiele rzeczy, które zrobiłby dzisiaj inaczej. Tylko że to już jest dzisiaj, a nie wtedy, gdy podejmowało się decyzję. Na tym polega nasze życie, że musimy podejmować trudne decyzje.

Na przestrzenni lat staraliśmy się wszyscy, począwszy od 2007 r. Staraliśmy się zawsze myśleć o tym, żeby zapewnić jak najlepsze warunki w najtrudniejszych sytuacjach. Plusem restrukturyzacji jest zabezpieczenie miejsc pracy. To jest najważniejsze. Jeżeli nawet kiedyś z perspektywy czasu okaże się, że można było podjąć inne decyzje, to jest pewien dystans do tego, bo pracownicy nie stracą pracy. Każdy z nas z niepokojem zmienia pracę. Ja również wielokrotnie w życiu zmieniałem pracę, więc wiem, jak człowiek się czuje. Każdorazowo zmiana miejsca pracy wywołuje niepokój, bo jesteśmy przyzwyczajeni do miejsca, ludzi, kontaktów, pewnych rozwiązań itd. Z punktu widzenia załogi zmiana miejsca pracy nie jest łatwa. W moim przekonaniu perspektywa, że propozycja pracy istnieje, jest kołem ratunkowym nie tylko w tym okresie, bo negocjacje z Komisją Europejską trwały cały czas.

Efekt notyfikacji jest to efekt pracy bardzo wielu ludzi w okresie wielu lat. Tak należy do tego podchodzić. Pomoc publiczna została zaakceptowana za cały okres ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Pewne elementy sięgały aż do 2007 r. Dzisiaj wiemy, że jeżeli będziemy kontynuowali proces restrukturyzacji, to nie grozi nam zwrot pomocy publicznej. Negocjacje z Unią Europejską są naprawdę bardzo trudne. Ponadto mamy taką sytuację, że w Europie przeważa pogląd antywęglowy i to zdecydowanie. Jesteśmy swego rodzaju wyspą, na której górnictwo węgla kamiennego obroniło się, przetrwało i byłoby dobrze, gdyby pozostało. W Unii Europejskiej nie przepuszczą nam niczego, do czego mogliby mieć uwagi. To jest fakt. Zatem obowiązuje nas pewna ostrożność. Nie możemy naruszyć ustaleń.

W Unii Europejskiej trzeba było pójść na pewne kompromisy i ustępstwa, zwłaszcza że mieliśmy świadomość, iż dotyczy pomocy publicznej, która była od wielu lat udzielana i przez nas kontynuowana. Odbyliśmy wiele wizyt i spotkań, aby to wszystko dopiąć. Możemy powiedzieć, że nie zgadzamy się z decyzją dotyczącą zakończenia dotowania węgla w kopalni Makoszowy. Konflikt spowodował, że Komisja Europejska obserwuje co się u nas dzieje. Nagle dopatrzyli się, że jest naruszenie konkurencji, bo na ryku pojawił się dotowany węgiel. Stwierdzili, że nie mogą się na to zgodzić, a dalej róbcie co chcecie. Albo wyprowadzicie kopalnię z SRK ze zwrotem pomocy publicznej, albo natychmiast zakończycie pomoc publiczną. To nie jest tylko kwestia zamknięcia ściany. Można jeszcze wiele rzeczy zrobić w kopalni, ale od 1 stycznia nie można już udzielać pomocy publicznej. Jaki ruch możemy zrobić? Możemy się nad tym wspólnie zastanowić. Iść do komisji i powiedzieć, że chcemy kontynuować pomoc publiczną, bo znajdziemy jakieś rozwiązanie? Oni odpowiedzą, że przez półtora roku udzielaliśmy pomocy publicznej, że udzieliliśmy już 250 mln zł pomocy publicznej, za chwilę będzie to 300 mln i do tej pory nie potrafiliśmy znaleźć rozwiązania. Nie mamy argumentów, żeby z czymkolwiek tam iść. To jest pewien dramat, ale uczciwie stawiam sprawę. Nie mamy żadnych narzędzi w ręku, żeby stanąć ze sprawą i próbować rozmawiać. Jest to trudne, ale tak jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo…

Głos z sali:

Panie przewodniczący, prosimy o głos.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, ale już zamknąłem dyskusję. Wszyscy się już wypowiedzieli i nie padają żadne nowe argumenty. Chciałbym wszystkim serdecznie podziękować. Wszyscy przyłączamy się do apelu opozycji, aby było lepiej. Chciałem powiedzieć, że wszyscy, którzy

do tej pory wytrwali, na pewno chcą dobrze i mają dobre intencje, a dobro naszego górnictwa leży im na sercu. Inaczej nas by tu nie było.

Kolegom z opozycji chciałem podziękować za cenną dyskusję. Władza się zmienia, a problemy pozostają. One są zawsze. Są częścią składową naszego życia. Chodzi tylko o to, żeby próbować wspólnie je rozwiązywać, ale mieć też i zrozumienie, że władza nie jest cudotwórcza.

Szanowni państwo, wszystkim górnikom z okazji Barbórki chciałem złożyć najserdeczniejsze życzenia, żeby na naszym Śląsku, w górnictwie działo się najlepiej. Wszystkiego najlepszego. Dziękuję państwu za ciekawą dyskusję.

Zamykam posiedzenie Komisji.